



# TYGODNIK SANOCKI

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0  
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

[www.tygodniksanocki.eu](http://www.tygodniksanocki.eu)

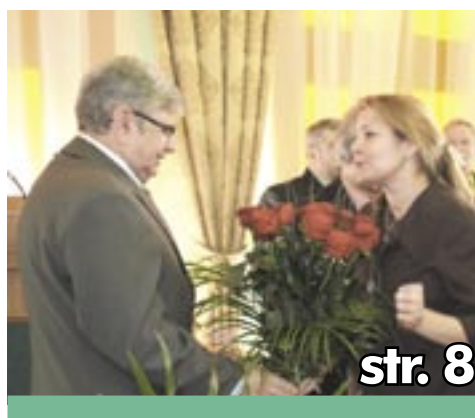
Dołącz do nas na  
[facebook.com/tygodnik.sanocki](https://facebook.com/tygodnik.sanocki)

## Superwoda za 46 milionów



str. 3

## Dr St. Kułakowski w ekstraklasie



str. 8

## Sypią się groby wybitnych sanoczan



str. 9

## Marka AUTOSAN nie upadła



str. 11

# Zaduszkowe zadumania

Początek listopada to czas szczególny, kiedy odwiedzamy cmentarze, przynosimy kwiaty i zapalamy znicze, wspominając tych, którzy już odeszli ze świata żywych. Pochyleni nad ich grobami, uświadamiamy sobie kruchość naszych ziemskich dążeń i upływ czasu, którego nie da się zatrzymać. Wiemy, że życie człowieka nieuchronnie związane jest ze śmiercią. Mimo to niezwykle trudno nam oswoić się z nią. Boimy się o śmierci rozmawiać, nie umiemy się do niej godnie przygotować, zaprzeczając często ostatnią szansę na pożegnanie z najbliższą osobą, która odchodzi. Nierzadko dopiero na cmentarzu zdajemy sobie z tego sprawę...

„wybrykiem natury”. Współczesny człowiek ma być zdrowy, bez względu na metrykę – młody i uśmiechnięty. – To banalne, a nawet absurdalne. Każdy doświadcza w życiu smutku i cierpienia, nie sposób uciec od tego – zapewnia filozof.

cy i jego najbliżsi mogli porozmawiać o rzeczach najważniejszych, zastanowić się nad dobiegającym końca życiem, wykorzystać każdą chwilę, jaka im została. Pogodzić się z tym, co choć bolesne, nie da się powstrzymać. Pożegnać się.



Żyjemy w mocno skomercjonalizowanym świecie, w którym na każdym kroku sacrum miesza się z profanum...

**JOANNA KOZIMOR**  
[joanna-kozimor@wp.pl](mailto:joanna-kozimor@wp.pl)

To, że śmierci trzeba się uczyć tak samo jak życia, podkreślali już filozofowie w starożytnej Grecji. – To mądre podejście. Śmierć trzeba oswoić. W każdej kulturze znajdziemy wskazówki, jak przygotować się do niej i jak za życia uczyć się przemijania – podkreśla dr Bartłomiej Brzeziński.

Dawniej było to zdecydowanie łatwiejsze niż dziś. W wielopokoleniowych rodzinach, w których babcia i dziadek uczestniczyli w życiu wnuków na równi z rodzicami, proces starzenia się czy umierania stanowił naturalny etap życia. Dzieci oswajały się z nim od najmłodszych lat. Nie mamiło się ich opowieściami, że bab-

cia wyjechała do sanatorium, z którego od pół roku nie może powrócić... Nie pozabawiało możliwości pożegnania się z dziadkiem i uczestniczenia w jego pogrzebie. Dziś zazwyczaj wnuki mieszkają osobno i kontakt z dziadkami jest sporadyczny, podobnie jak rozmowy z rodzicami, których zastępuje telewizor albo komputer. Nie ma czasu na wspólne zabawy i pasje, czytanie książek, spacerów, a coś dopiero dyskusje o przemijaniu i umieraniu...

Współczesna kultura masowa próbuje dokonać wyparcia problemu śmierci, odsuwając go na margines. W wielu środowiskach to temat tabu, podobnie jak problem starości czy brzydoty. Wszecobecny kult młodości, samorealizacji i sukcesu oraz nadzwyczajna wiara w rozwój medycyny sprawiły, że dożyliśmy czasów, w których śmierć stała się

– Można przypuszczać też, że każdy boi się śmierci. Dlaczego? Bo jest ona tajemnicą i może budzić trwogę. Nawet ludzie głęboko wierzący są przywiązani do tego, co ziemskie. Śmierć odbiera nam wszystko. Chrześcijaństwo daje co prawda nadzieję na życie wieczne, ale to wizja, którą trudno w pełni zrozumieć.

Umieranie zawsze – niezależnie od warunków – wiąże się z ogromnym cierpieniem chorego i jego bliskich. Wiedzą o tym doskonale w hospicjach, gdzie poza ulgą w dolegliwościach fizycznych, przygotowuje się ludzi do akceptacji faktu, że śmierć jest nieunikniona. To jedyna szansa, aby umierają-

Pomyślmy i o tym podczas listopadowych świąt, w czasie których będziemy odwiedzać cmentarze, gdzie stykają się dwa światy – pozornie odległe, ale w rzeczywistości bardzo bliskie - związane z naszym życiem. W dniu Wszystkich Świętych – radośnie wspominając znanych i nieznanych, którzy dostąpiwszy wciąż na spotkanie z Bogiem. I w Zaduszki – modląc się za przebywających w czystości i oczekujących w tym refleksyjnym, zaduszkowym zamyśleniu nie zapomnijmy też o tych, do których nie ma kto przyjść – niech płomyk naszej pamięci ogrzeje również ich mogiły.

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Włodarzy miasta, którzy przedstawiając Radzie projekt uchwały o sprzedaży działki przy ul. 800-lecia, na której mieści się obecnie tzw. stadion Wembley, nie widzieli potrzeby, aby skonsultować swój zamiar z Radą Dzielnicy. Tłumaczyli to tym, iż obowiązujące przepisy nie wymagają, a nawet nie przewidują takich konsultacji. Może w takim razie należałoby zmienić przepisy? Niechby Rada Dzielnicy poczuła się prawdziwym gospodarzem swoich włości. Dziś, kiedy wprowadza się w życie budżety obywatelskie, kiedy mieszkańcy sami decydują na co wydawać pieniądze, warto byłoby pomyśleć o tym, żeby mogli też zabrać głos i wyrazić swoją opinię czy chcą mieć w swojej dzielnicy stadion i plac zabaw, czy obiekt handlowo-usługowy. To tak niewiele, a zarazem jak wiele.



**CHWALIMY:** Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Sanoku za pomysł i świetną organizację Międzynarodowej Konferencji naukowo-szkoleniowej poświęconej ratownictwu. Waga konferencji sprawiła, że zjechali nań do Sanoka przedstawiciele medycznych ośrodków naukowych z Lublina, Bydgoszczy, Lwowa i Koszyc. Wygłoszono 42 referaty, a w ramach warsztatów zorganizowano ćwiczenia ratownicze nad zalewem w Sieniawie na najwyższym europejskim poziomie. Z uznaniem i podziwem obserwowali je zaproszeni goście z gen. Januszem Skulichem (Z-ca Komendanta Głównego PSP) i Waldemarem Pawlakiem (prezes Zarządu Głównego Związku OSP), a z ich ust płynęły słowa: „Sanok wymyślił coś nowego, ważnego i na czasie.” Miło być w awangardzie! Brawo PWSZ! Brawo Sanok! **emes**



## Rejon dopieszcza

Jedna z mieszkank Sanoka odwiedziła w ostatnich dniach Biuro Obsługi Klienta Rejonu Energetycznego. I doznała szoku! Sposób, w jaki została przyjęta, sprawił, że długo nie mogła ochłonąć z wrażenia...

– Pojechałam wyjaśnić kilka wątpliwości. Obsługą klientów zajmowało się czterech elegancko ubranych w jednakowe koszule i krawaty mężczyzn. Kiedy poszedłam do jednego ze stanowisk, przedstawiając z imienia i nazwiska, po czym poprosiłam, bym usiadła. Zaraz potem zapytał uprzejmie, czym może mi służyć i poczęstował cukierkami. Kiedy wyjaśniłam sprawę, z którą przyszłam, odpowiedział rzeczowo na wszystkie pytania i z uśmiechem wytłumaczył, co powinnam zrobić i do którego pokoju się udać. Byłam dosłownie w szoku! Kiedy wróciłam, „mój” opiekun był zajęty innym klientem, więc trafiłam na sąsiednie stanowisko. I znów sytuacja powtórzyła się jak w kalejdoskopie – pan wstał, przywitał się i przedstawił z uśmiechem, po czym sprawnie i profesjonalnie dokończył moją sprawę, udzielając szczegółowych wyjaśnień. Na koniec podziękował i pożegnał mnie, po-

nownie wstając z miejsca. Czuję się jak jakiś VIP – wyjątkowo doceniona i dopieszczona – choć nie byłam niczyją „znajomą” ani „z polecenia”. W ten sam sposób traktowano wszystkich pozostałych klientów. Nie mogłam wyjść ze zdumienia, że dzieje się to w firmie, do której przyszedłam jako zwykły klient. W dodatku w Sanoku! Nigdzie indziej nie spotkałam się z tak miłą i profesjonalną obsługą. Wręcz przeciwnie, niejednokrotnie miałam wrażenie, że jestem intruzem. Postanowiłam o tym opowiedzieć, mając nadzieję, że inne instytucje i firmy pójdą w ślady Rejonu Energetycznego. O ileż łatwiejsze i przyjemniejsze stałoby się wówczas nasze życie... – kończy nieco filozoficznie pani Zofia.

Kto wie, może za jakiś czas... Napiszemy o tym z przyjemnością. A Rejonowi Energetycznemu bijemy wielkie brawa, życząc wielu równie usatysfakcjonowanych i dopieszczonych klientów. **/joko/**

# Ostatni lot

Ta nader smutna informacja obiegła w poniedziałek miasto lotem błyskawicy – na szybowisku w Bezmiechowej Górnej koło Leska zginął znany sanocki przedsiębiorca, 45-letni Mariusz F., właściciel firmy budowlanej.



Policjanci i specjaliści z PKWL przez kilka godzin pracowali na miejscu wypadku.

Wypadek zdarzył się po godz. 12, podczas lotu szkoleniowego, który sanoczanin wykonywał pod opieką znajdującego się na ziemi instruktora. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że do tragedii doszło w trakcie wykonywania nawrotu w powietrzu, w czasie którego szybowiec zahaczył skrzydłem o drzewo i spadł na ziemię.

Mariusz F. był wielkim pasjonatem latania. Od dwóch lat posiadał licencję pilota i uprawniał do samodzielnego lotu szybowcem, które zdobył w Aeroklubie Podkarpackim, gdzie szkolił się od kilku lat. Feralnego dnia podnosił swoje kwalifikacje, ćwicząc tzw. lot żaglowy na szybowcu typu „Pirat”. Badający okoliczności katastrofy przedstawiciel

Państwowej Komisji Wypadków Lotniczych potwierdził wcześniejsze ustalenia. Do wypadku doszło podczas wykonywania nawrotu w powietrzu, na skutek błędów pilota, który – mimo ostrzeżeń instruktora – za bardzo zbliżył się do zbrocza, zahaczając prawym skrzydłem o jedyne wystające nad zagajnik drzewo. – Nastąpiło nie tylko nagłe wyhamowanie prędkości, ale uderzenie końcówką części skrzydła w przeszkodę wywołało duży moment obrotowy szybowca wokół osi pionowej. Pilot nie zdołał opanować tego manewru i z wysokości kilkunastu metrów szybowiec uderzył prawie pionowo w zbrocze – wyjaśnia Ryszard Rutkowski. Maszyna przewróciła się na grzbiety. Siedzący za jej sterami 45-latek zginął na miejscu.

Ludziom, którzy znali Mariusza F., trudno pogodzić się z tą tragedią. – To był naprawdę porządny facet, nie żaden wariat – dbał o rodzinę, szanował pracowników. Życie go nie rozpieszczało – jakiś czas temu stracił ojca w wypadku i żonę, która zmarła w wyniku choroby. Teraz sam dołączył do nich... Najbardziej smutne są w tym wszystkim dzieci... – mówi jeden ze znajomych przedsiębiorcy. **/jot/**

## Bobry przegrodziły Sanoczek

Trzy lata temu budynki przy ul. Bema podpaliła wiosenna powódź, teraz do powtórki może doprowadzić tama, wybudowana przez bobry na Sanoczku. Sprawa już trafiła do powiatowego Wydziału Ochrony Środowiska.

Pierwszy sygnał o tamie otrzymała Liga Ochrony Przyrody. – Zaraz pojechaliśmy nad Sanoczek, gdzie okazało się, że bobry urzędują na wysokości „Fabryki domów”. Zbudowana przez nie tama jest solidna i twarda – od razu widać, że na zgromadzone patyki zwierzęta naniosły sporo gliny, którą następnie mocno uklepały ogonami – mówi na gorąco Ryszard Rygliszyn, wiceprezes bieszczadzkiej LOP.

Informacja ze zdjęciami przekazana została do Wydziału Ochrony Środowiska. – Nie jesteśmy zarządcą wody, więc nie możemy rozebrać tamy, bo bobry są pod ochroną. Nadamy jednak bieg sprawie, zresztą wraz z dwiema innymi, bo jeszcze większe tamy są na Pielnicy. Zwrócimy się do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie, a oni zapewne temat przekażą Regionalnej Dyrekcji



Bobry coraz pewniej czują się na Sanoczku. Zbudowały tamę, której rozebranie wymaga urzędowych pozwoleń.

Ochrony Środowiska. Mieliśmy już podobne przypadki i decyzja o likwidacji tamy zapadała zwykle w ciągu miesiąca – zaznaczył naczelnik Wojciech Skiba.

Miejmy nadzieję, że wszystko pójdzie zgodnie planem i na ul. Bema nie będzie powtórki z 2010 roku. O ile podtopienia przez powo-



### Sanok

\* Ofiarą kieszonkowca padła 76-letnia kobieta, która straciła portfel wraz z dokumentami oraz pieniędzmi w kwocie 135 zł. Sprawca wyciągnął portfel z niezamkniętej torebki uszkodzonej, gdy wsiadała ona do autobusu. Do zdarzenia doszło 23 bm. na ul. Kościuski.

\* Chwilie grozi przeżyli mieszkańcy bloku przy ul. Armii Krajowej, w którym 24 bm. wybuchł pożar. Wezwani na miejsce strażacy sanockiej PSP ugasiли płomienie, które uszkodziły znajdującą się na parterze skrzynkę elektryczną z licznikami. W wyniku silnego zadymienia klatki schodowej oraz 15 mieszkań, konieczna była ewakuacja mieszkańców. Sześć osób – z objawami podtrucia dymem – trafiło do szpitala, gdzie pozostały na obserwacji. Według wstępnych ustaleń prawdopodobnie doszło do zwarcia w instalacji elektrycznej. Nie ustalono dokładnej wysokości powstałych strat.

\* Chwilowa nieuwaga właściciela telefonu komórkowego Samsung kosztowała go utratę aparatu, który został skradziony przez nieznanego sprawcę. Poszkodowany wycenił straty na 450 zł. Do kradzieży doszło 28 bm. na ul. Lipińskiego.

\* Za chwilową nieuwagę zapłacił również właściciel telefonu komórkowego Sony Ericsson o wartości 300 zł. Okazję wykorzystał złodziej, który grasował w tym samym dniu na ul. Przemyskiej.

### Gmina Sanok

\* Tragiczny finał miał wypadek, do którego doszło w sobotę, 26 bm., w Strachocinie. Kierujący osobową hondą 45-letni mężczyzna z nieustalonych przyczyn zjechał z jezdni na pobocze, a następnie uderzył w kapliczkę, doszczętnie ją niszcząc. Pomimo podjętej akcji reanimacyjnej kierujący zmarł na miejscu zdarzenia.

### Zagórz

\* Na 2 tys. zł oszacował straty 45-letni właściciel budynku mieszkalnego przy ul. Kruczej, w którym nieustalony sprawca pomalował (26 bm.) farbą typu spray koloru ciemnego elewację.

### Gmina Zarszyn

\* Mieszkanca Długiego zawiadomiła (25 bm.), że znany jej mężczyzna uderzył z otwartej ręki w twarz jej 14-letniego syna, co spowodowało zasinienie twarzy. W czasie zdarzenia chłopiec miał założony kołnierz ortopedyczny, gdyż kilka dni wcześniej doznał urazu odcinka kręgosłupa szyjnego.

\* Do rękoczynów doszło także 26 bm. w Odrzechowej, gdzie 30-letni mężczyzna został umyślnie pchnięty na metalową konstrukcję przez krewnego. Poszkodowany doznał lekkiego urazu ciała w postaci bolesności żeber i zadrapania rąk.

## Kierowcy na promilach



W minionym tygodniu na drogach powiatu sanockiego zatrzymano 6 nietrzeźwych kierowców. Niekwestionowanym liderem policyjnych statystyk okazał się – namierzony w Międzybrodziu – 54-letni Wiesław W., który kierował samochodem ciężarowym, mając w wydychanym powietrzu 3,171 (!) promila alkoholu. Policjanci ustalili ponadto, że mężczyzna posiada aktualny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych (do 19 grudnia 2015 r.), wydany przez Sąd Rejonowy w Sanoku. Na podwójnym gazie jechali również: na ul. Królowej Bony – 50-letni Janusz K., motorower (1,617); w Markowcach – 38-letni Waldemar N., ciągnik Ursus (1,890); w Mrzygłodzie – 41-letni Jerzy S., opel (0,63); w Tyrawie Solnej – 37-letni Dariusz D., seat (1,722); w Tokarni – 59-letni Piotr Ł., volkswagen (1,197);



## Pijany kierowca ruszył

Policjanci interweniowali wobec mężczyzny, który kierował ruchem na skrzyżowaniu. Okazało się, że delikwent nie ma uprawnień do wykonywania takich czynności, a w dodatku znajduje się pod wpływem alkoholu.

W sobotę przed godz. 15. funkcjonariusze patrolowali skrzyżowanie ulic Jagiellońskiej i Kościuski. W tym miejscu panuje zwiększony ruch z powodu wymiany nawierzchni drogi. Na miejscu policjanci zastali mężczyznę w pomarańczowej kamizelce,

który kierował ruchem pojazdów. Podczas rozmowy okazało się, że nie posiada on uprawnień do wykonywania tych czynności. Wątpliwości policjantów wzbudził również stan trzeźwości mężczyzny, dlatego też 52-letni mieszkaniec powiatu sanockiego został przebadany alkołatem. Okazało się, że ma w organizmie 0,5 promila alkoholu.

Niefortunny „sygnalizator” otrzymał bezwzględny zakaz dalszego kierowania ruchem pojazdów. Jakie konsekwencje wobec nietrzeźwego pracownika wyciągnie pracodawca, możemy się tylko domyślać. **/k/**

**Wydawca:** Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
**Redaktor naczelny:** Marian Struś.  
**Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
**Redaktor techniczny:** Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.  
**Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
**Biurowisko i ogłoszenia:** tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
**Druk:** Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu  
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

# Superwoda i supersieć za 46 milionów

Trwa rozruch rozbudowanej i zmodernizowanej – za kwotę 46 milionów – Stacji Uzdatniania Wody w Trecpzy. Nowy ciąg technologiczny już działa, choć uzdatniona woda odprowadzana jest na razie do Sanu. Do naszych domów popłynie pod koniec listopada.



Stacja Uzdatniania Wody w nowej odsłonie. Mijamy nadzieję, że podobnie jak przedwojenna poprzedniczka, posłuży mieszkańcom Sanoka przynajmniej kilkadziesiąt lat.

JOLANTA ZIOBRO  
jolanta-ziobro@wp.pl

## Gruntowny lifting przedwojennej staruszki

Stacja uzdatniania wody, której początki sięgają lat 30. XX wieku, była już bliska śmierci technicznej. Od okresu przedwojennego praktycznie jej nie modernizowano.

Modernizacja ujęcia wody i przebudowa oczyszczalni ścieków (o której pisaliśmy w sierpniu), to dwa główne zadania projektu „Poprawa gospodarki wodno-ściekowej w aglomeracji Sanok”. Biorąc pod uwagę ich zakres rzeczowy i wartość, jest to największa inwestycja komunalna ostatnich dziesięcioleci na terenie miasta. Realizuje ją, Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, przy udziale funduszy unijnych. Część projektu, dotycząca poprawy gospodarki wodnej, obejmuje przebudowę i modernizację Stacji Uzdatniania Wody w Trecpzy, budowę 3 km nowej sieci wodociągowej oraz zbiornika wyrównawczego o pojemności 2 tys. metrów sześciennych przy ulicy Kenara. Inwestycja pochłonie 46 mln zł netto plus 23 proc. VAT (który firma odzyska).

Przeprowadzony obecnie remont dostosował obiekt do standardów XXI wieku. Rozbudowano i udoskonalono ciąg technologiczny procesu uzdatniania wody. W miejsce wyeksploatowanych obiektów wybudowano nowe, a pozostałe dostosowano do aktualnego układu. – Powstało nowe ujęcie wody, pompownia wody surowej, zespół filtrów, czyli osadniki wstępne i filtry piaskowe, nowy obiekt filtrów węglowych, dodatkowe zbiorniki wody czystej o pojemności 2 tys. metrów sześciennych, chlorownia, pompownia wody czystej – wylicza Czesław Bartkowski, prezes SPGK. Cały ciąg technologiczny jest zautomatyzowany, a jego pracą steruje główna dyspozytornia.

Wszystkie obiekty można już podziwiać, poza ujęciem wody, które znajduje się w rzece. Jest ono wyposażone m.in. w sita o bardzo małych oczkach, które zapobiegają przedostaniu się do ujęcia zatokowego zanieczyszczeń typu patyki, liście, a także narybek i inne żyjące organizmy. Ponieważ wcześniej wodę doprowadzano za pomocą zwykłej rury stalowej, stawy, gdzie gromadzi się wodę przeznaczoną do uzdatnienia, wymagały systematycznego oczyszczania. Dziś problem zniknął.

## Próbują i ćwiczą

Trwa rozruch technologiczny Stacji Uzdatniania Wody. Pracownicy od trzech miesięcy uczą się obsługi nowych urządzeń; kalibrowane są przyrządy, ustalane dawki substancji używanych przy uzdatnianiu. – Tak się składa, że nie można przećwiczyć wszystkich wariantów, gdyż mimo niskiego stanu wody, San jest czysty. Nie ma więc okazji, by zastosować dawki

względniaczej bardziej zanieczyszczoną wodę. Trzeba czekać na opady deszczu i wyższy stan rzeki – wyjaśnia prezes Bartkowski. Uzdatniona woda jest monitorowana przez nowoczesne laboratorium, które wykonuje m.in. codziennie posiewy, aby ocenić stan sanitarny wody pod względem mikrobiologicznym.

## Można pić bez gotowania, ale...

Nowa infrastruktura nie tylko zapewni ciągłość dostaw, ale też poprawi parametry jakościowe wody. Jakże? – Miętność, smak, barwę – wylicza nasz rozmówca. Na pytanie, czy będzie można pić ją bez gotowania, prezes Bartkowski zapewnia, że tak, zastrzegając jednocześnie, że stuprocentowo idealne parametry gwarantowane są na wyjściu, czyli w Stacji Uzdatniania Wody. Mając w pamięci epizod ze skażeniem wody w wodociągu w lutym 2012 roku, nie można z całą stanowczością zapewnić, że historia nigdy się nie powtórzy. – Takie sytuacje zdarzają się nie tylko w Sanoku, ale także w takich miastach jak Berlin czy Kopenhaga. Może raz na dziesięciolecie, ale zdarzają. Jesteśmy przekonani, że sieć jest sprawna i odpowiednio zabezpieczona, bywa jednak, że, jak to się mówi, i w drewnianym kościele spadnie komuś cegłówka na głowę – zastrzega Czesław Bartkowski.

Krystaliczna woda popłynie w naszych kranach pod koniec listopada. Wtedy też odbędzie się oficjalna uroczystość związana z zakończeniem historycznej inwestycji i symboliczne przecięcie wstęgi.

Wszystko ma jednak swoją cenę. Wzrost kosztów eksploatacyjnych, związanych z realizowaniem inwestycji, jak też malejąca sprzedaż wody, przyniosły wzrost cen za wodę. Uchwalone przez Radę Miasta taryfy, obowiązujące od 1 stycznia 2013 roku, należą do jednych z najwyższych w regionie.

## Z ładnym i nowym frontem

Na tle zaniedbanych w większości kamienic przy ulicy Jagiellońskiej, zwraca uwagę nowo wyremontowany budynek pod numerem 20. Wyśitek związany z renowacją podjęła Wspólnota Mieszkaniowa.

Sąsiadująca z Zespołem Szkół nr 5 kamienica jest wiekowa, bo pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. Nie jest, co prawda, wpisana do Rejestru Zabytków, ale w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego figuruje jako obiekt podlegający ochronie. Budynek wyremontowała Wspólnota Mieszkaniowa Jagiellońska 20. Oprócz osób prywatnych jej członkiem jest (a właściwie było) m.in. Starostwo Powiatowe, mające około stumetrowy lokal na parterze. Parę lat temu zajmowała go Straż Miejska. Jak dowiedzieliśmy się w SPGM, które zarządza nieruchomością, lokum zostało odstąpione Urzędowi Miejskiemu w ramach zamiany.

– Pozazdrościliśmy trochę wyremontowanej obok szkole; też chcieliśmy mieć tak ładnie. Podjęliśmy rozmowy z wykonawcą termomodernizacji ZS nr 5, firmą Filbud z Czaszyna, uzgadniając ostatecznie, że zajmą się również naszą kamienicą – wyjaśnia Stanisław Kowalewski, jeden z członków wspólnoty. Pieniądze na remont pochodziły z comiesięcznych wpłat

na fundusz remontowy. Dzięki temu udało się odnowić frontową elewację, zachowując piękne detale architektoniczne, niewielką ścianę zachodnią, wyremontować dach, kominy, położyć izolację na fundamentach, częściowo wyremontować korytarze. Całość prac kosztowała w granicy 60 tys. zł.

Inwestycją w imieniu właścicieli lokali zajęto się SPGM. – Cieszymy się, że wspólnota podjęła taką inicjatywę. Budynek ładnie się prezentuje i jest nadzieja, że w przyszłym roku prace będą kontynuowane, gdyż na remont czeka jeszcze elewacja południowa – mówi Wiesław Pyrca, wiceprezes SPGM ds. technicznych.

Miejmy nadzieję, że zainspiruje to do podjęcia podobnych działań właścicieli sąsiadujących budynków przy ulicy Jagiellońskiej, które nie prezentują się najlepiej. A przecież to główna ulica miasta – akurat remontowana przez Starostwo Powiatowe – którą przejeżdżają turyści z całej Polski, udający się w Bieszczady. Ładne odnowione kamienice przy nowiułkiem trakcie byłyby świetną wizytówką dla miasta i powiatu.



Dzięki inicjatywie (i pieniądзом) członków wspólnoty, kamienica przy ulicy Jagiellońskiej 20 odzyskała blask.

## Reklamą po oczach

Co jakiś czas docierają do nas sygnały, dotyczące dokuczliwości reklam ledowych. Ludzi denerwuje emitowane przez nie jaskrawe światło, rozbłyski i miganie, zwłaszcza, jeśli skierowane jest w stronę okien. Nie jest jednak łatwo wymusić na właścicielu „wyciszenie” czy też wyłączenie takiej reklamy, jeśli postarali się o niezbędne pozwolenia.

Reklamy ledowe są szczególnie niebezpieczne przy drogach. W nocy są kilkakrotnie bardziej widoczne niż otoczenie! Czas, jaki poświęca kierowca na wzrokowe pobranie treści reklamy, tracąc w tym czasie kontrolę nad pojazdem, wynosi od 0,2 do 1,5 sek. Zerkanie w stronę w stronę bardzo jasnego bodźca świetlnego, takiego jak intensywnie świecący ekran ledowy, jest odruchem bezwarunkowym.

Migające reklamy bywają dokuczliwe dla ludzi mieszkających w sąsiedztwie. Zwłaszcza, jeśli ktoś jest chory, zmęczony, nerwowy. A także dla osób w starszym wieku, jak dla mieszkanki bloku przy ulicy Jagiellońskiej, której przeszkadza reklama umieszczona na budynku po przeciwnej stronie ulicy. Kobieta denerwuje migająca „dyskoteka” i zmieniające się kolory. – Chwilami w pokoju jest czerwono niczym w piekle – twierdzi.

Starsza pani szuka pomocy w różnych instytucjach. Złożyła nawet skargę w Powiatowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego. Z naszego rozeznania wynika jednak, że reklama została zainstalowana zgodnie z prawem. Krzysztof Tomczewski, naczelnik wydziału architektury w Starostwie Powiatowym, szczegółowo przedstawił obowiązujące w tej dziedzinie przepisy. Osoba fizyczna, która wykonała reklamę, a następnie wydzierżawiła ją placówce franczyzowej Alior Banku, dokonała zgłoszenia w starostwie, przedstawiła dokument potwierdzający prawo dysponowania nieruchomością, szkice i rysunki. Dokonała także uzgodnień w Powiatowym Zarządzie Dróg.

Trudno stwierdzić, na ile reklama jest uciążliwa dla otoczenia. Przepisy nic nie mówią na temat dopuszczalnych parametrów – jasności, częstotliwości pulsowania. Jeśli,

mimo legalności, reklama komuś przeszkadza, jest tylko jedna droga dochodzenia roszczeń: sąd.

Współwłaściciel kamienicy, na której zamontowano feralną reklamę, próbował rozmawiać z właścicielką mieszkania i właścicielem reklamy. – Solidaryzuję się z tą panią, ale mam ręce zwią-

starszej pani np. sfinansowanie zakupu rolet. Słyszałem o takich rozwiązaniach w Polsce, które skutecznie wygasily konflikt i usatysfakcjonowały obie strony – podpowiada Paweł Tomasik z firmy Geo-Tom.

My podpowiadamy jeszcze inne rozwiązanie: może wystarczy



Jak zapewniają pracownicy Alior Banku, reklama jest gaszona o 21.

ziane umową. Wydaje mi się, że reklama nie jest aż tak dokuczliwa, ale każdy ma inną wrażliwość. Myślę, że najbardziej eleganckim wyjściem byłoby włączenie się centrali Alior Banku, która w ramach dbałości o markę, mogłaby zaproponować

zmienić kąt ustawienia reklamy, która rzeczywiście „wyceLOWANA” jest w okna znajdującego się naprzeciwko bloku i ustawić ją pod kątem prostym do ulicy Jagiellońskiej? Chyba że wtedy zacznie przeszkadzać kierowcom...

Jolanta Ziobro

## Kuszenie inwestorów

Władze Miasta Sanoka chcą rozszerzyć o ponad 20 ha funkcjonującą w Sanoku Specjalną Strefę Ekonomiczną Euro-Park Mielec. Decyzję tę poparli radni podczas ostatniej sesji Rady Miasta, jednogłośnie wyrażając zgodę na włączenie nowych terenów w obręb strefy.

Władze miasta Sanoka dokładają starań, aby uatrakcyjnić posiadaną ofertę terenów inwestycyjnych. Stąd idea poszerzenia ich i dostosowywania do oczekiwań przedsiębiorców zainteresowanych inwestowaniem w Sanoku. W mieście, w ramach SSE Mielec, funkcjonuje obecnie czterohektarowy obszar w dzielnicy Posada. Jest on w całości wykorzystany przez działające na nim dwie firmy. Potrzeby w tym względzie są jednak o wiele większe.

– Sanok jest miastem przemysłowym z funkcjonującymi tutaj kilkoma tysiącami podmiotów gospodarczych. Chcąc pozyskać nowych inwestorów, a tacy – i miejscowi i zewnętrzni – wyrażają chęć inwestowania w naszym mieście, musimy udostępnić im nowe tereny inwestycyjne. Temu będzie służyło oddanie im do użytku ponadtrzydziestohektarowego terenu inwestycyjnego w dzielnicy Dąbrówka. Nie bez znaczenia jest fakt, że obok tych obszarów przebiegać będzie w przyszłości obwodnica południowa, która zdecy-

dowanie polepszy komunikację do terenów przemysłowych, jak też pomoże wydzielać nowe tereny pod inwestycje. Dodatkowo pragnę zaznaczyć, że właśnie w tej części miasta zlokalizowanych jest dużo zakładów, które po terenach przemysłowych Autosanu i Stomilu oraz zakładach w dzielnicy Olchowce, stanowią trzecią strefę przemysłową w naszym mieście – mówi burmistrz dr Wojciech Blecharczyk.

Procedura rozszerzenia Specjalnej Strefy Ekonomicznej jest dość długa i skomplikowana. Ostateczną decyzję w tej sprawie podejmie Rada Ministrów. Początek został zrobiony i to jest podstawa. Teraz trzeba nadać jej klauzulę „priorytet” i zapewnić optymalny lobbying. Dla Miasta jest to ważne, gdyż jak wiadomo strefa bardzo uatrakcyjniła ofertę, a to dodatkowa zachęta dla inwestorów.

W rejonie dzielnicy Dąbrówka miasto przygotowuje duży obszar terenów pod inwestycje. Na razie jest na etapie opracowywania dokumentacji, niezbędnej do podjęcia działań zmierzających do ich uzbrojenia. **af, emes**

# Skuter od wojewody, odznaczenia od prezydenta

Z okazji Dnia Ratownika ratownicy z Bieszczadzkiej Grupy GOPR otrzymali w prezencie od wojewody podkarpackiego nowy skuter śnieżny, a od prezydenta RP – wysokie odznaczenia państwowe. Inni zostali uhonorowani odznaczeniami GOPR za udział w akcjach ratowniczych. Nieobecny na uroczystości Jerzy Bujwid ma ich na swoim koncie ponad 350!



Odznaczenia GOPR to symboliczne podziękowanie za udział w akcjach ratowniczych, w których ratownicy nierzadko narażają własne życie.

## JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

Bieszczadzka Grupa GOPR obejmuje swoim zasięgiem działania Bieszczady, Beskid Niski, Góry Sanocko-Turczańskie. Ratownicy prowadzą trzy całonocne i całoroczne stacje ratunkowe w Sanoku, Ustrzykach

Górnych i Cisnej, dyżurki sezonowe na Połoninie Wetlińskiej i w Dukli oraz sieć punktów ratunkowych w obiektach turystycznych. – Mamy 214 ratowników ochotników, wspieranych przez 16 ratowników zawodowych i w razie konieczności ratowników sezonowych – mówi Grzegorz Chudzik, naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR.

Warto podkreślić, że wszyscy systematycznie się szkolą, podnosząc swoje umiejętności. – Średnio rocznie interweniujemy ponad 350 razy, prowadząc akcje ratunkowe angażujące nieraz duże siły i środki – informuje. W sezonie letnim 2013 przeprowadzono 158 wypraw i akcji, w tym 32 z użyciem śmigłowca. Ratownicy przepracowali spo-

łecznie 35 tys. godzin!

Święto Ratownika obchodzone w Bukowcu. Przybyła m.in. wojewoda Małgorzata Chomycz-Śmigielska, konsul RP we Lwowie Jolanta Rabiak, naczelne władze GOPR, przedstawiciele służb mundurowych, samorządowcy. Miłym prezentem był nowy skuter śnieżny o wartości 67 tys. zł, który zastąpił stary i wysłużony. – To typowy „wół roboczy” do ciężkiej pracy w trudnym terenie – tłumaczy żartobliwie naczelnik Chudzik. Goprowcom marzy się także nowy land rover, bo ten którego obecnie używają ma już 17 lat i jest do cna wyeksploatowany. – Sami nawet nie możemy marzyć o takim zakupie, bo to wydatek rzędu 210 tys. zł – wzdycha naczelnik.

Trzech ratowników zostało uhonorowanych przez Prezydenta RP wysokimi odznaczeniami państwowymi. Fryderyk Borowiec, ratownik z blisko trzydziestoletnim stażem, otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, natomiast Łukasz Derwich i Paweł Szopa – Brązowe Krzyże Zasługi.

Ratownicy zostali też uhonorowani za udział w akcjach. Jedną z wyróżnionych była kobieta, Dorothea Czarska, która uczestniczyła w ponad 100 akcjach ratowniczych. Nikomu nie udało się jednak pobić rekordu nieobecnego Jerzego Bujwida, który wyruszał ludziami na pomoc ponad 350 razy!

Szczególnym momentem było złożenie ratowniczego przyrzeczenia przez kandydatów na ratowników. W tym roku do zostania członkiem tej elitarniej służby ubiegało się 5 osób.

## Rezonans. Szybki i użyteczny

Jak ten czas leci. Dopiero był hitem na skalę województwa, a już strzeliło mu dziesięć lat. W międzyczasie zdążył się wymienić na nowocześniejszy. Mowa o sanockim rezonansie magnetycznym, służącym już społeczeństwu pełną dekadę. Jubileusz obchodzonego na gronie inicjatorów jego zainstalowania i sojuszników, skupionych wokół Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia oraz Niepublicznego ZOZ „Rezonans. Diagnostyka medyczna”.

Jak bardzo był potrzebny i jaką ważną rolę spełnia w służbie na rzecz społeczeństwa, najlepiej świadczy liczba badań, która z roku na rok rośnie. W 2012 roku przekroczyła 3.400, a w całym 10-leciu 22.500. – Zaczynaliśmy od kontraktu z NFZ na kwotę 518 tys. zł rocznie, dziś wynosi on 1 mln 265 tys. zł. To najlepiej pokazuje, że skutecznie reagujemy na rosnące potrzeby diagnostyczne. Z kolei o rozwoju świadczy fakt, że w 2010 roku doprowadziliśmy do zmiany rezonansu, instalując aparat Signa Excite firmy General Electric 1,5 Tesla. Dzięki temu mogliśmy znacznie rozszerzyć zakres badań i osiągnąć zdecydowanie wyższą jakość zdjęć – mówi Kazimierz Drwięga, od 2010 roku kierujący NZOZ „Rezonans”.

W spotkaniu, którego celem było przypomnienie tamtych chwil, gdy Sanok, jako drugi po Rzeszowie, wybijał się na rezonans, wzięli udział ci, którym kilkanaście lat temu zamarzyło się mieć to urzą-

rektorzy firm wspierających NZOZ: Aleksander Paraniak (ADBUD) Tomasz Bil (GEO-EKO) i inni.

Dziękował za ofiarną służbę i gratulował osiągnięć burmistrz W. Blecharczyk. – Porwali się na to dzieło autentyczni społecznicy, którym marzyło się, aby w ich mieście było wszystko m.in. rezonans. W dążeniu do celu nie zawahali się sięgnąć po pomoc sanoczan żyjących za oceanem. Dopieli swego, pokazując światu, na czym polega działanie „po sanocku”. Dziękuję, życzę dużo zdrowia z okazji jubileuszu – powiedział.

Ogromną rolę rezonansu w funkcjonowaniu sanockiej służby zdrowia podkreślił dyr. Adam Siembab, mówiąc: – Od rezonansu i Sanockiej Fundacji Ochrony Zdrowia zaczęła się w Sanoku medycyna przez duże „M”. Jego pojawienie się przed dziesięć laty było prawdziwym wyzwaniem technicznym i medycznym. Jak dużym, nawet nie zdawaliśmy sobie wtedy z tego sprawy. Pokaza-



Podczas jubileuszowego spotkania najmocniej podkreślano zasługi tych, którzy dziesięć lat temu powiedzieli o rezonansie: musimy go mieć! I dopięli swego.

dzenie w Sanoku. Wśród nich byli: Józef i Adam Baszakowie, Marek Radzio (główny montażysta, z Warszawy), Bogdan Struś (ówczesny starosta sanocki). W gronie przybyłych gości znaleźli się m.in.

burmistrz dr Wojciech Blecharczyk, dyrektor szpitala Adam Siembab, sekretarz Starostwa Powiatowego Marian Kunc, a też inni przyjaciele sanockiej opieki zdrowotnej: dy-

licie wówczas, drodzy seniorzy, nam młodym, że do wszystkiego można dojść, jeśli się bardzo czegoś chce. Nie zabrakło wam odwagi. I za tę odwagę dziś z całego serca dziękuję!

A my w imieniu tych kilkudziesięciu tysięcy przebadanych dziękujemy i życzymy kolejnych udanych dziesięcioleci w służbie społeczeństwu.

emes

## Kolejne wyróżnienie dla HERBU

Firma HERB Sp. z o.o. w Sanoku otrzymała wyróżnienie „Skrzydła Biznesu” w kategorii „Firma mała” województwa podkarpackiego.

Wyróżnienie to odebrał Prezes Zarządu Bolesław Szybist na Gali Skrzydeł Biznesu w Krakowie w dniu 10 października br.

## Złodzieje pod kluczem

Sanoccy policjanci pracowali nad sprawą włamań i kradzieży, do których dochodziło od grudnia do kwietnia br. na terenie powiatu. W wyniku ich działań udało się ustalić sprawcę, któremu udowodniono dokonanie 11 czynów. Mężczyzna prawdopodobnie trafi do więzienia, ma już bowiem na koncie wyrok za podobne przestępstwa.

Policjanci prowadzili postępowania w sprawach dotyczących kradzieży pieniędzy, telefonów komórkowych, radia CB, elektronarzędzi oraz sprzętu RTV. Przystępstwa były popełniane zarówno w Sanoku jak i okolicznych miejscowościach na terenie gminy Sanok. W ciągu kilku miesięcy sprawca wielokrotnie włamywał się do pojazdów pozostawionych na parkingach, domów oraz piwnic. Łączna suma strat szacowana jest na kwotę blisko 10 tysięcy zł.

Sanoccy funkcjonariusze ustalili, że czynów tych dokonał ten sam sprawca, którym okazał się 25-letni mieszkaniec powiatu sanockiego. Podczas prze-

śluchania mężczyzna przyznał się do 11 przedstawianych mu zarzutów kradzieży i kradzieży z włamaniem. 25-latek jest recydywistą – był już wcześniej karany i odbywał karę pozbawienia wolności za popełnienie podobnych przestępstw.

W trakcie postępowania ustalono ponadto dwie inne osoby, które brały udział w przestępstwach. 40-letniej mieszkance powiatu sanockiego postawiono zarzut udziału w kradzieży pieniędzy wspólnie z podejrzanym 25-latkim, natomiast 23-letniemu mężczyźnie – zarzut paserstwa. Część skradzionego mienia została odzyskana i przekazana właścicielom.

/jot/

Zginęło dwóch 18-latków

## Szybko. Zbyt szybko

Policjanci wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku, do którego doszło w sobotnie przedpołudnie między Gniewoszką a Rymanowem. BMW wypadło z jezdni na zakręcie i uderzyło w drzewo. Jadący samochodem kierowca i pasażer zginęli na miejscu. Obaj pochodzili z Beska.



BMW w okamgnieniu zamieniło się w kupę złomu – jadący nim nie mieli żadnych szans.

Do wypadku doszło w sobotę (26 bm.) około godz. 10. Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierowca BMW, jadąc od Sanoka w kierunku Krosna, prawdopodobnie w wyniku nadmiernej prędkości na zakręcie wypadł z jezdni, a następnie zsuwając się w kierunku rowu, po przejechaniu ok. 100 m uderzył dachem w przydrożne drzewo. Siła uderzenia zmiotła nadwozie auta.

Po przybyciu zespołu ratownictwa medycznego lekarz stwierdził zgon jadących samochodem mężczyzn, którymi okazali się dwaj 18-letni mieszkańcy Beska.

Ze względu na konieczność wykonania oględzin i szczegółowych badań droga została zamknięta przez Policję. Przez ponad dwie godziny kierowcy zmuszeni byli korzystać z objazdów przez Rymanów i Sieniawę. /k/

## Okradali sąsiadów

Kilkumiesięczna praca policjantów sanockiej KPP doprowadziła do ustalenia sprawców serii włamań w Srogowie Górnym. Obiektami złodziejskich poczynań stały się dwa budynki jednorodzinne, z których sprawcy sukcesywnie wynosili cenne przedmioty. Łączna wartość skradzionego mienia wyniosła prawie 3 tys. zł.

Policjanci pracowali nad sprawą od kwietnia, kiedy doszło do włamań. Złodzieje wpatrzyli sobie chwilowo niezamieszkałe budynki, do których dostali się po pokonaniu zabezpieczeń technicznych, m.in. przez garaż, dach i okno. Kilkakrotnie wchodzili do domów, przeszukując kolejne pomieszczenia, z których wynosili cenne przedmioty. Ich łupem m.in.: piła spalinowa, młot udarowy, młot ręczny, klucze nasadowe, wędka, odkurzacz, kuchenka mikrofalowa, konsola

do gier wraz z płytami, kosiarzki, noże elektryczne. Wartość skradzionego mienia wyceniono na 2850 zł.

Policyjne działania doprowadziły do ustalenia sprawców, którymi okazali się dwaj młodzi mieszkańcy Srogowa Górnego w wieku 16 i 17 lat, dotychczas niekarani. Zgodnie z zarzutami, jakie im postawiono, obaj odpowiadają za kradzieże z włamaniem. O karze dla nich zdecyduje sąd.

/jot/

# „Obraziłem prezydenta i ministra kultury”. Spotkanie z Zygmuntem Miłoszewskim

W ramach czwartkowych spotkań z kryminałem Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku gościła tym razem Zygmunta Miłoszewskiego, autora powieści i opowiadań kryminalno-sensacyjnych, dwukrotnego zdobywcę Nagrody Wielkiego Kalibru, a w tym roku nominowanego do... Róż „Gali”. Spotkanie poprowadził dr Tomasz Chomiszczak.



Jeszcze kilka takich „kryminalnych czwartków”, a dr Tomasz Chomiszczak prowadzący te spotkania sam weźmie się za pisanie powieści kryminalno-sensacyjnych. Na zdj. z Zygmuntem Miłoszewskim.

„Beczenny” to najnowsza powieść pisarza z Warszawy. Autor ciągle powtarza, że jego największym marzeniem jest uznanie ze strony czytelników. Chce, aby każdy, kto sięgnie po jego książkę, nie mógł jej odłożyć bez sprawdzenia, co się wydarzy na następnej stronie. Jego dotychczasowe publikacje, wśród których dominują powieści sensacyjne, ale jest też horror czy baśń dla dzieci, udowodniły, że

ma talent do tworzenia poczytnych książek. Kosztuje go to jednak sporo pracy.

Praca pisarza jest najnudniejsza na świecie. Gdy pisałem „Beczenny”, byłem tak znużony, że zniecierpliwienie wszystkich bohaterów. W pierwszej wersji tej powieści zabiłem ich wszystkich i byłem z siebie bardzo dumny – wspomina. – Moja żona po przeczytaniu powieści

dawała. Albo piszę ambitną prozę, w której wszystkich zabijam, albo powieść sensacyjną, w której owszem, mogę kogoś uśmiercić, ale nie wszystkich bohaterów naraz!

Młody literat, który bywa także kontrowersyjnym publicystą, nie stroni od politycznych komentarzy. Podczas spotkania w Sanoku ostro skrytykował polskiego... prezydenta, oceniając, że jest on „osobą na niewłaściwym miejscu”.

Ostatnio zadzwonił do mnie znajomy dziennikarz i poinformował, że prezydent wspiera czytelnictwo, ponieważ sięga po dzieła faceta, który umarł 50 lat temu. Zmarli pisarze nie potrzebują reklamy. Gdyby chciał wspierać czytelnictwo, powiedziałby, że czytał Katarzynę Grocholę i nie mógł się od niej oderwać – mówi Miłoszewski.

Prezydent nie jest jedyną osobą, która przez słowa pisarza może poczuć się dotknięta. Są nimi także minister kultury i dziedzictwa narodowego, władze samorządowe i kościelne, a nawet jego rodzice, którzy nie popierają wulgaryzmów chętnie używanych w publikacjach autora „Beczenny”.

Dla Miłoszewskiego najważniejsze jest jednak, by być czytelnym przez jak największe grono odbiorców. Dlatego też każda jego książka jest dostępna w bibliotece.

– Jeśli chcecie kryminał współczesny, macie mnie, od kryminału historycznego jest Marek Krajewski, proza kobieca – Małgorzata Kalicińska, literatura wysoka – Joanna Bator. Jeśli chcecie powieść gejojską, macie Michała Witk-

skiego, powieść erudycyjna w stylu Iwaszkiewicza – Jacek Dehnel, science-fiction na poziomie Lema – Jacek Dukaj – wymieniał Miłoszewski, zachęcając do czytania polskiej literatury

– Ostatnio zadzwonił do mnie znajomy dziennikarz i poinformował, że prezydent wspiera czytelnictwo, ponieważ sięga po dzieła faceta, który umarł 50 lat temu. Zmarli pisarze nie potrzebują reklamy. Gdyby chciał wspierać czytelnictwo, powiedziałby, że czytał Katarzynę Grocholę i nie mógł się od niej oderwać – mówi Miłoszewski.

Prezydent nie jest jedyną osobą, która przez słowa pisarza może poczuć się dotknięta. Są nimi także minister kultury i dziedzictwa narodowego, władze samorządowe i kościelne, a nawet jego rodzice, którzy nie popierają wulgaryzmów chętnie używanych w publikacjach autora „Beczenny”.

Dla Miłoszewskiego najważniejsze jest jednak, by być czytelnym przez jak największe grono odbiorców. Dlatego też każda jego książka jest dostępna w bibliotece.

– To jest jak narkotyk. Nie chcę uznania krytyków ani wybitnych recenzji. Chcę po prostu, aby przeczytali mnie wszyscy. Myślę, że każdy pisarz o tym marzy.

Karolina Luczka

## Co ludzie gadają Piłki, nogi, dzioby

TOMASZ CHOMISZCZAK

Eliminacje do piłkarskich mistrzostw świata niechybnie musiały mnie znów doprowadzić do języka sportowego. Ale jako że rozgrywki zakończono, dzisiejszy odcinek oznacza pożegnanie z tą tematyką na dłuższy czas. Inaczej wypadłoby nic tylko komentować wypowiedzi gwiazdów polskich boisk i aren.

Dlaczego zamknęliśmy bilans meczów tak mało chwalebnie? Otóż chodzi o klasyczne rozminięcie się oczekiwań z rzeczywistością. Wypowiedź byłego już trenera kadry tuż po meczu z naszym wschodnim sąsiadem wszystko wyjaśnia: „Niestety, z czasem pozwoliliśmy im grać w piłkę, czyli nie to, co sobie zakładaliśmy”. No, może nie wszystko jednak jasne: trener nie dodał, co sobie zakładał, jeśli nie grę w piłkę. Może chodziło o to, co powiedział komentator o kluczowym zawodniku w równie kluczowej sytuacji? Że mianowicie „w pewnej chwili przestał ruszać nogami i to był błąd”. Czyli chodziło tylko o ruszanie nogami?

Nie, prawda o polskim futbolu nie może być aż tak banalna! I nie jest! Zwróćmy choćby uwagę na eleganckie zwroty, jakie znajdziemy w narodowych mediach. Otóż tylko w naszej piłce nożnej na boisko wbiegają „awizowane skład”, tylko tu trener „desygnuje” do gry zawodnika, który jest notabene „dedykowany” konkretnej pozycji... Tylko u nas sędzia odważnie „decyduje się na użycie sygnału dźwiękowego” albo pokazuje kartkę „najjaśniejszą z możliwych”. Szkoda



jedynie, że jakoś wciąż to nie nasza kadra „obejmuje fotel lidera” (nieważne zresztą, jak i czym można fotel „objąć”, skoro nie „zająć”) i nie nasz selekcjoner może być „architektem zwycięstwa”...

Oj, zazdrościsz fani innych sportów futbolistom tego językowego wersalu! A jeszcze bardziej zazdrościsz komentatorzy. Dlatego podczas meczu dyscypliny na odmianę zimowej zawodnik zostaje „oddelegowany” do boksu kar, natomiast arbitry „sprawują pieczę nad sprawiedliwością dzisiejszej rozgrywki”. I bardzo dobrze, że sprawują, bo wtedy jest szansa na wynik uczciwy, w domyśle – korzystny dla nas. Wszak, jak to ktoś rzekł, „cel prezesa klubu hokejowego może być tylko jeden: walka o najwyższe cele”. Ależ zapętlili! Brzm jak didżejski loop!

Na koniec zagadka. Z ust przedstawiciela jakiego sportu mogło paść stwierdzenie: „wygrałem o przysłowiową długość dzioba”? Dla ułatwienia dodam, że wyjątkowo nie był to piłkarz.

## Pejzaż na sześć rąk i tkaninę

Tkanina artystyczna nieczęsto gości w BWA Galerii Sanockiej. Tym większa ciekawość powinna towarzyszyć wystawie 3x3, otwartej w miniony piątek. Prezentuje ona prace trzech młodych artystek – Anny Marii Brandys, Agnieszki Zaprzalskiej oraz Magdaleny Kleszyńskiej, związanych z Pracownią Tkaniny Artystycznej na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu.



Artystki – z lewej Magdalena Kleszyńska, z prawej Agnieszka Zaprzalska – zaprezentowała tradycyjnie Joanna Szostak z BWA.

Wszystkie są przedstawicielkami młodego pokolenia polskich twórców, które zaledwie 2-3 lata temu broniły prac dyplomowych na poznańskim UA. Wszystkie mają na koncie po kilka wystaw w kraju i za granicą, nierzadko także prestiżowe nagrody (M. Kleszyńska na III Triennial of Textile w Bratysławie) i wyróżnienia (A. Zaprzalska na VII Międzynarodowym Biennale Tkaniny Unikatowej i Malarstwa w Gdyni). Wszystkie łączą różne techniki artystyczne – od rysunku, malarstwa, grafiki i rzeźby po tkaninę, która zdecydowanie dominuje na sanockiej wystawie. Traktują ją jednak bardzo indywidualnie i w sposób jednoznacznie rozpoznawalny. Każda zaprasza widza w przestrzeń swojego świata, oddzielnego od pozostałych, ale także materialnym bytem i różnorod-

nością emocji. Od żywiołowej radości istnienia („Chusteczki Aneczki” A. M. Brandys) po świadomą egzystencję („Selichot III” A. Zaprzalskiej czy „Stone” M. Kleszyńskiej). Całość tworzy barwną i interesującą mapę sztuki, której kwintesencją stanowi wspólna prezentacja w czwartym, ostatnim pomieszczeniu Galerii.

Artystki, które pojawiły się na wernisżu wystawy (dwie z trzech), chętnie odpowiadały na pytania dotyczące ich twórczości. Okazało się, że praca z tkaniną – wbrew pozorom – wcale nie jest „lekka i przyjemna”, na co dowód stanowiły pokrawione place.

Obie nie kryły uznania dla Sanockiej Galerii, jak i miasta, którego uroda wręcz je zachwycała. Zgodnie stwierdziły, że gdyby tylko miały taką możliwość, bez zastanowienia zamieniłyby Poznań na Sanok. Nie ma sprawy – zapraszamy! /joko/

## Od wolontariatu do sukcesu

Przyjechali z Węgier, Rumunii oraz Litwy, by wraz z grupą uczniów sanockiego Ekonomika wziąć udział w projekcie „Volunteer for success”, realizowanym w ramach programu „Młodzież w działaniu”. To pierwsze przedsięwzięcie – powołanego do życia wiosną tego roku – sanockiego Centrum Inicjatyw Europejskich Subcarpathia. Pierwsze, ale zapewne nie ostatnie, jego założyciele mają bowiem ambitne plany.

Centrum powstało z inicjatywy grupy studentów z sanockim rodowodem, którzy spotkali się w Krakowie. – Naszym celem jest wypromowanie idei międzynarodowej wymiany młodych ludzi oraz programu „Młodzież w działaniu” – mówi Grzegorz Woźniak, któremu powierzono funkcję prezesa. Debiut okazał się udany – przygotowany przez stowarzyszenie projekt „Volunteer for success”, poświęcony zagadnieniom wolontariatu i przedsiębiorczości wśród młodych, został pozytywnie oceniony oraz wsparty grantem o wartości 17.800 euro przez Fundację Rozwoju Systemu Edukacji.

Jego uczestnikami jest 39 młodych osób w wieku 16-18 lat, reprezentujących Litwę, Rumunię, Węgry oraz Polskę. Wszyscy są wolontariuszami w swoich krajach. – W naborze uczestników zagranicznych wsparły nas tamtejsze organizacje pozarządowe, do których zwróciliśmy się z propozycją współpracy. Liczącą 12 osób grupę polską pomogła wytypować pani Urszula Małek z ZS1 – wyjaśnia techniczne szczegóły przedsięwzięcia prezes Subcarpathia.

Uczestnicy projektu przez 9 dni gościli w ośrodku Uroczysko w Zwierzyniu, który stanowił bazę. Poprzez warsztaty, spotkania i wieczory międzykulturowe poznawali się i integrowali, wymieniali zdobyte doświadczenia, uczyli planować swoją karierę, dyskutowali nad możliwościami osiągnięcia sukcesu. Wszystko przez pryzmat wolontariatu i przedsiębiorczości, stanowią-

cych idee projektu. Nie zabrakło czasu na spacer, zwiedzanie okolicy, ogniska i dyskoteki. Jeden dzień spędzili również w Sanoku, gdzie zwiedzili Muzeum Historyczne, wzięli udział w grze miejskiej, prowadząc m.in. rozmowy z mieszkańcami, zorganizowali też – z inicjatywy Litwinów – flash mob (sztuczny tłum) na sanockim Rynku, gdzie tańcząc do muzyki z filmu Madagaskar, promowali ideę wolontariatu.

– Naszym celem jest pokazanie różnych form wolontariatu, który nie jest jedynie formą pomocy charytatywnej, ale również dobrze może stać się sposobem na walkę z bezrobociem i dać młodym ludziom szansę na roz-



Flash mob na sanockim Rynku udał się znakomicie!

wój, wyzwalając w nich chęć do aktywnego życia i działania – wyjaśnia Wojciech Ciesielkiewicz, prowadzący warsztaty z młodzieżą. – Najpierw staramy się określić, czym dysponujemy, jakie mamy atuty, potem cel, do którego chcemy dążyć. Zastanawiamy się, jak go osiągnąć, kto nam może pomóc, co mamy szansę uzyskać poprzez wolontariat, w jaki sposób się rozwijać. Na końcu nakreślamy plan działania. To edukacja pozaformalna, w czasie wolnym, w którym można nic nie robić, albo działać. My chcemy działać.

– Wolontariat był zawsze dla mnie ważny, ale przez ten projekt odkrywam go na nowo. Cieszę się, że w tym uczestniczę. Duże wrażenie zrobiły na mnie obrazy malarza Beksińskiego. Sanok jest niewielkim, ale bardzo urokliwym miastem – mówi z uśmiechem Denis Gosa z Rumunii. – Nie sądziłam, że wolontariat może dać tak wiele możliwości. Na pewno będę się nim dalej zajmować, nie tylko przy zbieraniu żywności. Jestem pierwszy raz w Polsce i pierwszy raz uczestniczę w takim projekcie – bardzo mi się podoba – zapewnia Gintare Grazylyte z Litwy. /joko/

## Trzy w jednym. Ranga konkursów w górę

W Galerii „De” Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku odbył się finał XI edycji Regionalnego Konkursu Recytatorskiego „Śladami literackich inspiracji twórców Podkarpacia” pod honorowym patronatem Janusza Szubera. Na otwarcie drugiej dekady konkursu jego ambitni organizatorzy – Stowarzyszenie Oczytanych Małolatów „Smakosz Literacki” – dołączyli dwa inne konkursy z nim związane: fotograficzny i plastyczny. Można więc rzec: trzy w jednym!

Była to kolejna, już jedenasta, edycja konkursu, którego kolebką jest sanockie Gimnazjum nr 1. Aby ustrzec się monotonii, pojawił się w niej nowy pomysł na zachęcenie do szperania w tomikach twórców regionu – równoległy konkurs fotograficzny i plastyczny inspirowany wybranymi tekstami (repertuar taki jak w dotychczasowych edycjach: Janusz Szuber, Marian Pankowski, Maria Czerkawska, Jerzy Harasymowicz, Kalman Segal, Bruno Schulz, Stanisław Vincenz). Do udziału w konkursie wpłynęły 52 zgłoszenia, w tym 30 recytatorów i 22 autorów prac – 15 plastycznych i 7 fotografii.

Prezentacje konkursowe, połączone z wystawą prac fotograficznych i plastycznych, odbyły się 23 października br. w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, związanej z konkursem nieprzerwanie od samego początku, kiedy to na starcie w 2003 roku dr Tomasz Chomiszczak wziął go pod swoje skrzydła, nadając odpowiednią rangę. Recytacje oceniało jury w składzie: pracownicy nauki PWSZ dr Jolanta Mazur-Fedak i dr Tomasz Chomiszczak oraz reprezentująca Sanocki Dom Kultury Małgorzata Sienkiewicz-Woskowicz. Prace fotograficzne i plastyczne oceniali specjaliści z Sanockiego Domu Kultury:

Anna Maria Piłszak i Adam Gro-mek oraz Dorota Bodnar.

Przejdźmy do wyników. W konkursie recytatorskim zwyciężył Dawid Kita z Gimnazjum w Zagórze (opiekun p. Ewa Bryła-Czech), drugiego miejsca jury nie przyznało, na trzecim uplaso-

Poproszony o podzielenie się wrażeniami z konkursu jego zwycięzca Dawid Kita powiedział: – Bardzo chciałem wygrać, zwłaszcza że wygrałem przed rokiem, ale do końca nigdy nie można być pewnym. Recytacją zaszczepiła mnie moja polonistka jeszcze z podstawówki p. Joanna Pisula i tak już zostało. Cieszę się, bo bardzo chcę zostać aktorem, a recytacja może mi w tym pomóc.

– Uważam, że ważny cel został osiągnięty. Po latach nieobecności do repertuaru recytatorów powrócili Marian Pankowski i Kalman Segal. To jest wzorzec

kun p. Agnieszka Szychowska) oraz Weroniką Wojtoń i Natalią Kruczek z Gimnazjum w Zagórze (opiekun p. Ewa Bryła-Czech).

W konkursie fotograficznym zwyciężył Mateusz Witowicz z Gimnazjum w Zagórze (opiekun p. Ewa Bryła-Czech) przed Radosławem Mazgajem z I LO (opiekun p. Bożena Drozd) i Kacprem Drwięgą też z I LO (opiekun p. Małgorzata Irger-Kobierska).

Bardzo szczęśliwa była po zakończeniu finału Grażyna Bartkowska, pomysłodawczyni i główna organizatorka konkursu. – Mam nadzieję, że nowa formuła konkursu się sprawdziła, ubogacając go. Chodziło głównie o to, żeby jak najwięcej młodych ludzi zmotywować do czytania. A przecież nie wszyscy potrafią recytować. Są jeszcze tacy, którzy pięknie malują czy fotografują – wyjaśniła pani Grażyna.

Stowarzyszenie Oczytanych Małolatów dziękuje współorganizatorom konkursu: Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej oraz Sanockiemu Domowi Kultury, jak również Starostwu Powiatowemu, które wsparło ich dzieło. Odrębne podziękowania należą się Fundacji Karpackiej, która przekazała trzem zwycięzcom kon-

kursów Rysie Karpackie. To symboliczna nagroda o potrzebie ochrony i hołubienia zagrożonych gatunków/wartości. Organizatorzy dziękują więc serdecznie uczestnikom konkursu i ich opiekunom za trudny przygotowań oraz gratulują wszystkim niezależnie od zdobytych miejsc, bo sam udział w tego typu konkursie jest już humanistyczną nobilitacją.

**Marian Strus**



Za chwilę maskotki „Rysie karpackie” powędrują do rąk zwycięzców: Mateusza Kulikowskiego z I LO i Dawida Kity z Gimnazjum w Zagórze. Wręczy je Paweł Stefański, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Sanoku, w którym jedenaście lat temu narodził się ten konkurs.

wał się Maciej Woźniczyszyn, uczeń I Liceum Ogólnokształcącego (opiekun p. Krystyna Wojtowicz). Przyznano też trzy wyróżnienia. Otrzymali je: Martyna Mierzwa z I LO (opiekun p. Małgorzata Inger-Kobierska), Klaudia Fara z Gimnazjum w Zagórze (opiekun p. Ewa Bryła-Czech) oraz Weronika Baran – SDK (opiekun Kamila Mackiewicz-Rossmannith).

pięknej polszczyzny. A nie ma większej rozkoszy niż mówienie pięknym polskim językiem – powiedział Tomasz Chomiszczak.

Konkurs plastyczny, w którym prace miały być interpretacją malarską wybranego wiersza, wygrał Mateusz Kulikowski z I LO w Sanoku (opiekun p. Małgorzata Irger-Kobierska) przed Emilią Dzoń z Gimnazjum nr 1 w Sanoku (opie-

## Weźmy na cmentarz portmonetki!

Wszystkich Świętych i dni sąsiadujące to tradycyjny czas kwest. A że w naszym mieście nie brak organizacji, którym „robota pali się w rękach”, gorliwie pomagających potrzebującym i godnych zaufania, zachęcamy gorąco do ich wsparcia.

Tradycyjnie 1 listopada kwestować będą pracownicy, wolontariusze i sympatycy Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta. Spotkać ich będzie można na wszystkich sanockich cmentarzach, od godz. 8 do 16, a także w Bukowsku, Prusieku, Łukowem, Niebieszczańcu, Nowotańcu, Trepczy, Bykowcach, Lisznej. Przypomnijmy, że istniejące od 1991 roku towarzystwo prowadzi liczne dzieła charytatywne: Dom Bezdomnego Inwalidy, Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy, Punkt Wydawania Darów „Dar Serca” i Prysznic, Jadłodajnię. Dzieła te służą ogromnej liczbie potrzebujących. Dość powiedzieć, że w schronisku dach nad głową, opiekę i serce znajduje 85-100 osób, w hospicjum 29. Jadłodajnia wydaje dziennie 160-170 posiłków. Miesięczne utrzymanie samego Domu Bezdomnego Inwalidy kosztuje w granicy 20 tys. zł

Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. św. Zygmunta Gorazdowskiego kwestować będzie przez dwa dni: 1 listopada na cmentarzu Centralnym i na Podzie, od godz. 10 do 16, oraz 2 listopada, w Dziale Zadzuszny, na cmentarzu przy Rymanowskiej, również od 10 do 16. Istniejące od pięciu lat stowarzyszenie zajmuje



Kwesty z okazji Wszystkich Świętych to już „święta” tradycja.

się przede wszystkim rodzinami wielodzietnymi i ubogimi, pomocą dzieciom i młodzieży.

Tradycją stały się też zbiórki Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami. Organizacja – która w ciągu pięciu lat wyremontowała pięć cmentarzy, zabytkowych nagrobków, zagrożonych ruiną i zniszczeniem – poprowadzi zbiórki w dniach: 31 października, 1 i 2 listopada. Skarbonka będzie ustawiona tam gdzie zwykle, czyli przed kaplicą na cmentarzu Centralnym. W 2014 roku stowarzyszenie planuje poddać renowacji następny nagrobek: Feliksa Gieli (1859-1936) – prawnika, aptekarza, burmistrza i wielkiego społecznika. Obiekt, wykonany z pięknego czerwonego piaskowca, wpisany jest do Rejestru Zabytków. (JZ)

## Życie

Dają ci całkiem bez twojej wiedzy - nagle tu jesteś - tam, gdzie i ja. Oddychasz światem, łakniesz szczegółów, choć twoje myśli spowija mgła.

Z czasem rozróżniasz swoje granice - dzień - od snu nocy, kolory tęczy - wachasz już kwiaty - stłuczysz wazonik, bywa, że bajka bardzo cię zmęczy.

Wdrożą cię szybko w nakazy życia. Wymogi, progi, stopnie i klasy. Dzieciństwo - owszem - ale z umiarem, wszak prędko weźmiesz żeton do kasy.

Poznasz - co prestiż i pochodzenie i jak jest ważne - z jakiego domu? Z kim się przyjaźnić, kogo pominąć?, co można szeptać? - gdzieś - po kryjomu.

Nie warto mówić, co szczerze myślisz - wszak twą religią jest relatywizm. - Po co się przyznał? - Było nie płacić! - Prawdę rozmienna twój permissywizm.

Po kruchym lodzie często chadzasz. Fart tu kaprys, lat nie ceruje. Zawodzą inni, ty dzielnie stajesz, tyrasz nad siły - więc się buntujesz.

Życie wypełnia brzegi pucharu. Miłość, rodzina, żądze, udreki. Upadek słodzi wspomnieniem raj, zrujnuje zdrowie, pomarszczy wdzięki.

Przy końcu drogi - Księgowy Pan - czeka, ważąc - rachunki eschatologiczne czyni. Bilanse zbiorcze wskazują na debet - niewczesne żale - nie swobodzą z winy.

Sporządzą papier i... już cię nie ma... Jeszcze w pamięci - gdzieś gdzie - tkwisz, po ceremonii... wygaszą świece... i... „na Berdyczów”... ktoś... pisze list.

**Tomasz Witkowski**

## WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

JACEK ROGOWSKI, IZABELA TWORAK

### Panu Bogu świeczkę a diabłu duszę

Ukraść i zabić, to zło napiętnowane na Kamiennych Tablicach. Nie da się go obejść bezkarnie i bez śladów. To zło pozostaje w duszy. Niszczy sprawcę, a później jego otoczenie. Nie chcą tego wiedzieć Ci, co usprawiedliwią każdą kradzież i każde zabójstwo. W Imię Wyższych Racji, w Imię Szatana. Zostawią na Boskim Ołtarzu ochłapy własnego rozumowania. Diabłu oddadzą skarb własnej duszy. Czy ja muszę tak dosadnie o tym przypominać? Otóż muszę, bo Usadnianie i Usprawiedliwianie Zła stało się zajęciem Profesjonalistów. Profesorów Relatywistyki Moralnej. Okradanie Własnego Narodu na-



zywa się Kryzysem Gospodarczym. Zabijanie Dzieci Nienarodzonych to Ochrona Zdrowia. Czy Literatura też podąży tym tropem?

### Tania rozrywka dla spragnionych sensacji

Kradzież i morderstwo to główne motywy literatury kryminalnej i sensacyjnej. Miała zawsze swoich miłośników. U klasyków takich jak Arthur Conan Doyle czy Agatha Christie liczyła się przede wszystkim misterna intryga kryminalna i wybitne zdolności detektywistyczne pierwszoplanowych bohaterów. Zbrodnie ukazywane tam jakkolwiek ohydne i okrutne, miały głęboki kontekst psychologiczno-moralny. Dodajmy, z jednoznaczną oceną negatywną. Tymczasem we współczesnej literaturze sensacyjnej, dominującej na rynkach wydawniczych, mamy do czynienia z czymś zgoła innym. To już nie jednostkowe przypadki łamania prawa i autentyczna tragedia ludzkiego sumienia. To całe serie najczęściej bezsensownych zbrodni, dokonywanych zarówno przez tzw. stróżów prawa jak i przestępców. Nawiasem mówiąc, jedni i drudzy bez problemu

wymieniają się tu rolami wobec prawa. Co wspólnego ma z tego rodzaju opowieść sensacyjna Zygmunta Miłoszewskiego BEZCENNY? No cóż, jest to kolejny przykład dosyć sprawnie napisanego thrillera bez większych ambicji literackich. Grupa nawiązanych specjalistów z różnych dziedzin (historyk sztuki, marszał, oficer służb specjalnych i specjalista od kradzieży) wykonują misję zleconą przez polskiego Premiera. Mają na celu odzyskanie (czyt. kradzież) utraconego przez Polskę w trakcie II Wojny Światowej arcydzieła Rafaela. Miłoszewski tworzy tu zarówno stereotypy postaci znanych nam z polskiej polityki, biznesu i tzw. służb jak i, niestety, zgrane stereotypy amerykańskich akcji policyjnych. Wątpliwe motywy, wątpliwa głębia psychologiczna, dialogi już gdzieś słyszane. Cóż dodać więcej?

**Jacek Rogowski**

### KUM KUM Cmentarz Pojednania

„Gdy kumaki rechczą zbyt głośno i natarczywie można oczekiwać odwrócenia przychylnego losu i przygotować się na najgorsze. Ropucha swym kumkaniem przywołuje nie szczęście i obyśmy umieli na czas odczytać jej wróżbę”. Takie opowiadanie serwuje wdowiec wdowie, kiedy siedzą nad jeziorem podczas wycieczki za miasto. Sześćdziesięciolatkiem. Zakochują się w sobie. Niemiec z Polką. Oprócz miłości, mają wspólne zainteresowanie cmentarzem, na którym w przyszłości mają być również pochowani a którego z początku chcą być właścicielami. On pochodzi z Gdańska, mieszka aktualnie w Niemczech, ona pochodzi z Wilna a Gdańsk traktuje jak swoje miasto. Cmentarz to miejsce spoczynku a nie politykowania, więc marzą oboje o Towarzystwie Cmentarnym Polsko-Niemiecko-Litewskim, aby ideę pochówku osób wypędzonych wprowadzić w czyn. Gunter Grass, autor powieści „Wróżby Kumaka”, wdowca głównego bohatera nazywa Kumakiem. On pochodzi na to, że kumaki wykumkały nam nasze obecne czasy. Wiemy już dobrze, że aktualne stosunki międzynarodowe podporządkowane są mechanizmom ekonomicznym. Wiemy również to, że działania podjęte

w dobrej wierze i duchu idealizmu ulegają zdominowaniu przez żądze zarabiania pieniędzy. Jesteśmy ostrzegani, aby w sprawach pojednania z Niemcami być trzeźwymi realistami i nie dać się zwieść pozorom, bo naiwnością jest przekonanie o dobrych intencjach drugiej strony. Był rok 1989, kiedy Kumak nas ostrzegał. Realia to wciąż niepohamowana żądza władzy Niemiec, naszych sąsiadów. Jak nie politycznie to chcą zawłaszczyć gospodarczo. Kumkanie ropuchy to to samo, co w polskim krakanie wron. Podejrzewam, że z tego ostrzeżenia nie wyciągnęliśmy żadnych wniosków. A tymczasem już 1 listopada czas zadumy nad grobami najbliższych. Jest takie niepisane prawo, które każe szanować wszystkie groby bez względu na „rodzaj człowieka pochowanego”. Tego też czasami nie potrafimy. Cmentarz Pojednania to fikcja literacka, ale książka warta przeczytania chociażby dla postawy Niemca, który kiedyś mieszkał w Polsce i odwiezła ją z wielkim sentymentem. Grass zdając sobie doskonale sprawę z przywar niemieckiego narodu, potrafi być ponad to.

Gunter Grass WRÓŻBY KUMAKA. **Izabela Tworak**

# Sanok błysnął w ratownictwie

W dniach 24-25 października br. w Sanoku odbyła się II Międzynarodowa Konferencja Naukowo-Szkoleniowa pt. „Podmioty Ratownicze w Systemie Bezpieczeństwa Państwa”. Jej organizatorami byli: Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku i Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele środowisk naukowych Uniwersytetów Medycznych Lublina, Bydgoszczy, Rzeszowa, Lwowa i Koszyc. W grupie ćwiczących wzięło udział 150 ratowników różnych służb. Organizatorzy zbierali oklaski przy otwartej kurtynie.

Organizatorów, którzy podjęli się trudnego i odpowiedzialnego wyzwania, wspierali: Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego, Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku, Szpital Specjalistyczny SPZOZ w Sanoku, Zarząd Główny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe oraz Polski Czerwony Krzyż.

Konferencję Honorowym Patronatem objęli: Wojewoda Podkarpacki Małgorzata Chomyszcz-Śmigłowska, Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz i Prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP dr Waldemar Pawlak.

Najistotniejszymi celami konferencji była wymiana doświadczeń z zakresu systemu zintegrowanego ratownictwa, a także dzielenie się wiedzą i umiejętnościami z tej dziedziny, propagowanie idei wolontariatu w służbach ratowniczych oraz integracja środowisk Polski, Ukrainy i Słowacji. W wielu wystąpieniach ogromną uwagę poświęcano organizacjom ochotniczym, począwszy od Ochotniczych Straży Pożarnych, przez GOPR, WOPR, PCK, po Maltańską Służbę Medyczną. Goście z Ukrainy i Słowacji przedsta-



wiali rolę wolontariatu w ich państwach.

W pierwszym dniu Konferencji, odbywającej się w sali widowiskowej Sanockiego Domu Kultury, a także w salach PWSZ, zorganizowano sześć sesji, podczas których zaprezentowano 42 wykłady.

Drugi dzień Konferencji wypełniły warsztaty terenowe nadzalewem w Sieniawie. Uczestnicy znaleźli się w środku wypadku drogowego z wieloma uszkodzonymi (zderzenie autobusu z dwoma samochodami osobo-

wymi, pożar jednego z pojazdów). Celem przedsięwzięcia było zapoznanie gości z umiejętnościami współdziałania służb ratunkowych na lądzie, na wodzie i w powietrzu (Pogotowie Ratunkowe, PSP i jednostki OSP, GOPR, WOPR, Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, PCK, Straż Graniczna, Prokuratura, Policja, Stowarzy-

nych sytuacjach, znają wzajemne możliwości, potrzeby, sprzęt i procedury.

Rozpatrując celowość organizowania kolejnych, podobnych Konferencji w powiecie sanockim, należy zauważyć, że tak organizatorzy jak i uczestnicy wyrazili gotowość do dalszych działań. Zarówno część naukowa, która

zorganizowała środowisko naukowe z Uniwersytetów Medycznych z Lublina, Bydgoszczy, Rzeszowa, Lwowa i Koszyc, jak i warsztaty dla lokalnych służb ratunkowych przyniosły wymierne korzyści. W dwudniowej Konferencji wzięło udział ok. 400 uczestników, a grupę ćwiczących w drugim dniu stanowiło 150 ratowników różnych służb. Zaproszeni goście i uczestnicy Konferencji zapowiedzieli swój udział w kolejnych tego typu spotkaniach w Sanoku. **jb, emes**

## § Prawnik radzi

**Mój tata zmarł kilka miesięcy temu. Teraz razem z rodzeństwem postanowiliśmy uporządkować sprawy spadkowe, od czego powinniśmy zacząć?**

Anna z Leska

W pierwszej kolejności powinni państwo zacząć od stwierdzenia nabycia spadku. Można zrobić to przed sądem, wtedy należy złożyć wniosek do sądu właściwego dla ostatniego miejsca zamieszkania zmarłego. Do wniosku należy dołączyć akt zgonu spadkodawcy, oraz akty urodzenia pani i rodzeństwa, a także – o ile taki został sporządzony testament. Drugim sposobem jest udanie się do notariusza, by ten sporządził tzw. akt poświadczania dziedziczenia. Następnie, gdy uzyskają już państwo ww. stwierdzenie, należy złożyć w Urzędzie Skarbowym formularz rozliczenia z podatkiem od spadków i darowizn. Ostatnim krokiem jest przeprowadzenie działu spadku i zniesienia współwłasności, które również można przeprowadzić na dwa sposoby – sądowo lub umownie, jeśli w skład masy spadkowej wchodzi nieruchomości, to umowę taką należy zawrzeć w formie aktu notarialnego. W sytuacji, gdy w sprawie sposobu podziału masy spadkowej nie ma konfliktów czy różnicy zdań, postępowanie sądowe powinno przebiegać sprawnie.



**Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska 38-500 Sanok, ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-464-51-13 www.witowska.com**  
Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: [tygodniksanocki@wp.pl](mailto:tygodniksanocki@wp.pl)

**Podstawa prawna:**

1) ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 16 poz. 93 ze zm.)

## Pokaz w „Ekonomiku”

**Rok szkolny trwa zaledwie od dwóch miesięcy, a placówki ponadgimnazjalne już zaczynają kusić przyszłych uczniów. Około 250 gimnazjalistów z terenu powiatu wzięło udział w Pokazie Umiejętności Zawodowych Nauczanych w Zespole Szkół nr 1.**



**Bardzo dużym zainteresowaniem gimnazjalistów goszczących w „Ekonomiku” cieszyło się stoisko gastronomiczne.**

Zaproszona młodzież z zainteresowaniem przyglądała się starszym kolegom i koleżankom, prezentującym najróżniejsze umiejętności. Oprócz pokazów z zakresu księgowości, kulinarnych i hotelarskich, były także takie, które w mniejszym stopniu kojarzą się z „Ekonomikiem”, czyli sportowe i muzyczne. A całość zakończyły wspólne szaleństwa taneczne.

Ważnym zadaniem pokazu było ułatwienie gimnazjalistom poznania własnych predyspozycji

zawodowych i wyboru dalszego kierunku edukacji. Przekonanie ich do tego, że warto kształcić się w szkole zawodowej, by zdobyć konkretny fach. Wnioskując po reakcjach można przyjąć, że część uczniów, która przybyła na imprezę, zdecydowała się na naukę w ZS1.

Pokaz zorganizowany został we współpracy ze Stowarzyszeniem „Sanocki Ekonomik”, jako zadanie publiczne wspierane przez powiat sanocki.

(b)

## Graffitiarze tym razem patriotycznie

**Dywizjon 303, legendarna jednostka RAF, w której latali polscy piloci, stał się motywem najnowszego graffiti, które powstało na ścianie garażu przy ulicy Langiewicza. W planach jest jeszcze mural poświęcony husarii i bohaterkiemu rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu.**

podczas Bitwy o Anglię w 1940 roku, powstał na ścianie garażu vis a vis bloku przy ulicy Langiewicza 3. – Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowa-

niem. Chcielibyśmy namalować graffiti z motywem husarii, poświęcone rotmistrzowi Pileckiemu i Sanokowi – dzieli się pomysłami Marek



**Na murze, w sąsiedztwie G4, powstało wielkie malowidło o wymiarach 12 m x 2,3 m. Dzięki warsztatom młodzi ludzie przekonali się, że graffiti może mieć wymiar artystyczny. Szkoda szpecić ściany wulgarnymi napisami i bezsensownymi esami-floresami**

Tym razem wizerunek powstał w ramach warsztatów „Art Graffiti”, zorganizowanych w ramach projektu „Bezpieczniej dla mnie i miasta”. Profesjonalnie przygotowana impreza składała się z zajęć teoretycznych w MDK, prowadzonych przez Mariusza Pasowicza, pasjonata tej dziedziny sztuki. W spotkaniu brali udział także policjanci, którzy poruszyli róż-

ne tematy związane z graffiti, tłumacząc m.in., czym różni się ono od aktów wandalizmu.

W części praktycznej uczestnicy przyglądali się, i trochę pomagali, w tworzeniu graffiti przez pana Mariusza i jego kolegę Marka Szatkowskiego. Obraz, poświęcony Dywizjonowi 303, najlepszej jednostce myśliwskiej II wojny światowej, która wstąpiła się szczególnie

nie. W sumie w warsztatach wzięło udział około 40 dzieci – informuje Jadwiga Warchoł, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych.

Dlaczego Dywizjon 303? – Po prostu, bez „okazji”. W naszym środowisku wiele osób interesuje się historią, zbiera militaria. W głowie mamy mnóstwo pomysłów, ale wciąż bra-

niem. W sumie w warsztatach wzięło udział około 40 dzieci – informuje Jadwiga Warchoł, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych. Dłaczego Dywizjon 303? – Po prostu, bez „okazji”. W naszym środowisku wiele osób interesuje się historią, zbiera militaria. W głowie mamy mnóstwo pomysłów, ale wciąż bra-

## Zaduszki przewodnickie

Zarząd Koła Przewodników Beskidzkich, Terenowych i Pilotów Wycieczek przy Oddziale PTTK „Ziemia Sanocka” w Sanoku informuje, że w sobotę, 2 listopada br. w kaplicy na Cmentarzu Centralnym odbędzie się msza święta poświęcona pamięci zmarłych przewodników. Po mszy przewidziane jest odwiedzenie grobów zmarłych koleżanek i kolegów i zapalenie zniczy. Zapraszamy wszystkich chętnych wraz z rodzinami.

ho

**Honorowe Obywatelstwo Miasta to szczególne wyróżnienie. Ale też szczególną postacią jest osoba, której tytuł ten nadano. Jest lekarzem, człowiekiem bez reszty oddanym szlachetnej misji niesienia pomocy innym, a przy tym wybitnym specjalistą w dziedzinie kardiologii, dla której przez całe życie zawodowe tworzył warunki, aby móc ratować zagrożone życie ludzkie.**

O nadanie Honorowego Obywatelstwa Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka dla doktora S. Kułakowskiego wystąpili radni. Uroczyste wręczenie aktu nadania tytułu nastąpiło 24 października br. w Sali Herbowej podczas uroczystej sesji Rady Miasta. Uczestniczyli w niej liczni przedstawiciele środowiska medycznego, co było

kardiologicznym, jest ogromną pańską zasługą. To pan doprowadził sanockie leczenie do innego wymiaru, nadał mu impuls do zmian – mówił W. Blecharczyk, dziękując za ofiarą służbę na rzecz mieszkańców Sanoka i Ziemi Sanockiej.

Sam bohater uroczystości był wzruszony i nie ukrywał wdzięczności

podkreślić, że nie byłoby to możliwe bez wsparcia ze strony burmistrza, radnych, dyrektora szpitala Adama Siembaba i wielu innych życzliwych mi ludzi. Ich życzliwość, pomoc i dobre słowo tworzyły dobrą atmosferę, która musiała przynieść owoce – mówił.

Wspominał też trudne chwile zwątpień i obaw, że to się nie uda. – Pamiętam, jak w styczniu 2010 roku udałem się na sesję rady miasta, gdzie wyraziłem się, iż nie wierzę, że w Sanoku powstanie nowy oddział kardiologii. Byłem rozgoryczony, musiałem to publicznie powiedzieć. A potem wyszło słońce, zaczęło się układać. Lista osób, które

się podkreślić, że Honorowy Obywatel Sanoka zasłużył na ten tytuł. – Posiada wiele cech, które czynią go kimś wyjątkowym. Po pierwsze, potrafił w sposób wzorcowy i modelowy rozwijać sanocką kardiologię. Po wtóre, posiada wielki dar do kształcenia młodej kadry lekarzy i mobilizowania jej do podejmowania wielkich wyzwań. Wreszcie po trzecie, jest znakomitym organizatorem i człowiekiem, przed którym nie ma barier w dążeniu do celu. Jest przy tym wizjonerem w najlepszym tego słowa znaczeniu. Jak nikt inny opanował niełatwą sztukę zawierania sojuszy i pozyskiwania

Dr n. med. Stanisław Kułakowski jest wybitnym, znanym i cenionym specjalistą w dziedzinie kardiologii. Jego droga zawodowa i naukowa po ukończeniu studiów w 1970 roku na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Lublinie rozpoczęła się w szpitalu w Sanoku. Zaczynał od lekarza stażysty, przechodząc poprzez wszystkie szczeble naukowe i zawodowe, aż po stanowisko ordynatora Oddziału Kardiologii, którym był przez 11 lat, do czasu przejścia na emeryturę w 2012 roku.

W 1972 roku został młodszym asystentem na Oddziale Chorób Wewnętrznych. W 1974 roku uzyskał specjalizację pierwszego stopnia w zakresie chorób wewnętrznych. W 1977 roku uzyskał specjalizację drugiego stopnia, natomiast w roku 1978 awansował na stanowisko zastępcy ordynatora oddziału wewnętrznych. W 1981 roku uzyskał specjalizację z zakresu kardiologii i został starszym asystentem w Poradni Kardiologicznej. W latach 1995-2001 pełnił obowiązki ordynatora Oddziału Wewnętrznego II. W 1997 roku osiągnął stopień naukowy doktora nauk medycznych, a w 2001 roku został wybrany na stanowisko ordynatora Oddziału Kardiologii, które piastował do roku 2012, kiedy przeszedł na emeryturę.

Mimo odpowiedzialnych zadań zawodowych, organizował liczne konferencje, sympozja i warsztaty naukowe m.in. „Sanockie Warsztaty Kardiologiczne” czy cyklicznie odbywające się od 2001 roku „Spotkanie Kardiologiczne”. W 2001 roku był delegatem na XVIII Europejski Kongres Kardiologii Nieinwazyjnej w Krakowie. W latach 1990-2006 kształcił 28 młodych lekarzy, którzy pod jego kierownictwem uzyskali specjalizację z zakresu chorób wewnętrznych i kardiologii. Jest autorem wielu artykułów i rozpraw naukowych z dziedziny kardiologii.

Podejmował wiele działań dotyczących rozwoju bazy leczniczej. Jego starania i zaangażowanie pozwoliły na uruchomienie w 2001 roku Oddziału Kardiologii na bazie II Oddziału Wewnętrznego. W latach 2004-2005 przyczynił się do utworzenia Wydziału Pielęgniarskiego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku. Dzięki temu uczelnia ta kształci wykwalifikowany personel medyczny, poszukiwany i ceniony w całym regionie. W 2010 roku zaangażował się osobiście w sprowadzenie specjalistów kardiologów z Krakowa i utworzenie w Sanoku Podkarpackiego Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych. Dzięki jego determinacji w 2011 roku pozyskane zostały środki na alokację Oddziału Kardiologii w szpitalu sanockim. Mimo przejścia w 2012 roku na emeryturę, w dalszym ciągu angażuje się w działalność społeczną, pracując na rzecz bezpieczeństwa zdrowotnego społeczeństwa. Działa aktywnie w licznych stowarzyszeniach naukowych i zawodowych m.in. w Polskim Towarzystwie Kardiologicznym i Polskim Towarzystwie Lekarskim, a także społecznych, takich jak Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej.

Za działalność społeczną i zawodową uhonorowany został odznaczeniami państwowymi, resortowymi i samorządowymi, w tym: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Honorową „Za Wzorową Pracę w Służbie Zdrowia”, Honorową Odznaką „Zasłużony dla Sanoka” oraz Nagrodą Burmistrza Miasta Sanoka w dziedzinie społecznej aktywności na rzecz miasta.

## Dr Stanisław Kułakowski Honorowym Obywatel Sanoka

oznaka, jak bardzo cenioną dla nich była i jest osoba dr. n. med. Stanisława Kułakowskiego.

Akt nadania odczytał przewodniczący Rady Miasta Sanoka Jan Oklejewicz, wręczając go Honorowemu Obywatelowi w asyście burmistrza dr. Wojciecha Blecharczyka. A potem były już tylko gratulacje, podziękowania i życzenia, wspomnieniami i wrażeniami dzielił się sam bohater tej niecodziennej uroczystości. Niecodziennej, gdyż warto wiedzieć, że tytuł nadany dr. S. Kułakowskiemu jest trzydziestym piątym tytułem honorowego obywatela Sanoka, nadawanym wybitnym osobowościom tego królewskiego miasta od XIX wieku.

Burmistrz W. Blecharczyk w swej wypowiedzi podkreślił zasługi Honorowego Obywatela w dziedzinie tworzenia i rozwoju kardiologii w Sanoku, a także jego zaangażowanie w powstanie Podkarpackiego Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych. – To, że sanocka kardiologia prezentuje dziś wysoki poziom, że szczyt się nowoczesnym oddziałem



**Cenią Go i szanują, bo dobrze wiedzą, że Jemu najwięcej mogą zawdzięczać wysoką pozycję sanockiej kardiologii. Mowa o lekarzach, dla których był nauczycielem, przyjacielem i doradcą.**

za przyznaną mu najwyższą godność w mieście. Dziękował wszystkim, którzy przyczynili się do jej nadania, ale także tym, którzy wspomagali jego wysiłki w rozwoju sanockiej kardiologii. – Dziękuję za uznanie i docenienie mojej roli w tworzeniu nowoczesnej sanockiej kardiologii. Ale chcę

się do tego przyczyniły, jest długa, ale myślę, że najważniejszą rolę odegrał upór mój i dyrektora Siembaba.

Dyrektor szpitala Adam Siembaba nie krył zadowolenia z zaszczytu, jakiego dostąpił dr S. Kułakowski, dziękując władzom miasta za jego uhonorowanie. W swym wystąpieniu starał

sponsorów dla wielkich spraw. Ma do tego fenomenalny talent, co miało przełożenie na efekty.

Pytałem innych przedstawicieli środowiska medycznego, którzy przez lata pracowali z dr. S. Kułakowskim zanim przeszedł na emeryturę, jakie cechy go wyróżniają. W odpowiedzi usłyszałem: – Bardzo pogodny, energiczny, pracowity, roztaczający wokół siebie dobre fludy. Zawsze pozostanie nam bliski.

Mimo przejścia na emeryturę dr Stanisław Kułakowski nadal pozostaje czynny zawodowo. Prowadzi swój gabinet, pracuje także jako konsultant w Podkarpackim Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych. Czy uważa się za spełnionego? Po chwili namysłu odpowie na to pytanie w ten sposób: – W zasadzie tak, choć marzyłem o utworzeniu w Sanoku Centrum Kardiologii dla całej Bieszczad. Widać tę dobrze znającą koleżanki i koledzy z oddziału kardiologii. Może oni przejmą pałeczkę i podejmą to wyzwanie? Zawsze będę im służył radą i pomocą.

**Marian Struś**

## Święty Zygmunt zszedł z pomnika

**Fascynujący, pełen żaru i pasji, a przede wszystkim kochający nad życie Boga i bliźniego. Człowiek, który bez telefonu komórkowego, Internetu i konta w banku, stworzył tak liczne i nowatorskie dzieła charytatywne, że nawet dziś ich liczba i skala budzą niedowierzanie. Święty, który wciąż odciska swoje piętno w świecie, wypraszając nadzwyczajne łaski, jak w przypadku trzydziestolatki Roksany Romek. Młoda kobieta, po wypadku w wieku dziewiętnastu lat nie powinna żyć, a jednak żyje. Takiego Zygmunta Gorazdowskiego – człowieka z krwi i kości, uosobienie dobroci i miłosierdzia – mogli poznać uczestnicy poświęconej mu sesji, która odbyła się w ostatni piątek.**

Odpowiedź, dlaczego w Sanoku zorganizowano taką sesję, jest prosta. Święty urodził się w naszym mieście 1 listopada 1845 roku i został ochrzczony przez ojców franciszkanów. W parafii farnej znajduje się księga chrztów z XIX wieku, w którym ten fakt odnotowano. W 2008 roku Zygmunt Gorazdowski został patronem Sanoka.

### Gorazdowscy kochali Sanok

Choć rodzina wyjechała do Przemyśla, a potem Lwowa, Gorazdowscy byli związani z naszym miastem i często go odwiedzali. Bardzo ciekawe szczegóły na ten temat przedstawiła w rozmowie z dziennikarką „Tygodnika” Józefitką siostra Dolores Siuta – osoba, która jest najwybitniejszym ekspertem „od Gorazdow-

skiego” w Polsce, prowadząca badania nad tą postacią od końca lat 80. XX wieku. Była postulatorką w jego procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym; jest też autorką biografii świętego.

Mało kto na przykład wie, że ojciec Zygmunta, Szczęsny, należał do grona osób, które mocno zabiegały o stworzenie w naszym mieście gimnazjum męskiego; dwukrotnie sprawował też funkcję posła na Sejm Galicyjski. Gorazdowscy byli bardzo blisko spokrewnieni ze znanymi rodzinami: Lipińskimi i Beksieńskimi. Ciekawym wątkiem jest też spotkanie księdza Zygmunta Gorazdowskiego i Adama Didura, ubogiego ucznia seminarium nauczycielskiego we Lwowie. Dzięki temu, że ksiądz przyjął go do Internatu św. Jozafata, Didur mógł kontynuować edukację. Kiedy był już znanym śpiewakiem, w dowód wdzięczności przekazywał swemu dobrodziejowi bilety na wy-



**W przygotowanie sesji zaangażowało się bezinteresownie wiele osób. Miejmy nadzieję, że kolejne edycje przed nami, gdyż Zygmunt Gorazdowski to święty na nasze czasy. Na zdjęciu – z siostrą Dolores Siutą.**

stępy, które Zygmunt, oczywiście rozdawał odopiecznym.

### Boży szaleniec

Podczas sesji wygłoszono ciekawe wykłady. Historyk Marcin Smoter mówił o życiu i działalności świętego na tle wydarzeń historycznych w Polsce i Europie. Proboszcz parafii farnej, ks. dr Andrzej Skiba, przedstawił

różnice i podobieństwa w życiu i działalności trzech niezwykłych postaci tamtych czasów: św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, św. brata Alberta Chmielowskiego i błogosławionego Bronisława Markiewicza.

Dwa wykłady, a właściwie porównujące katechezy, wygłosiła siostra Dolores, która mówiła o wierze i miłości miłosiernej świętego Zygmunta. Prelegentka zwróciła uwagę na bardzo zły stan zdrowia Zygmunta – był cherałowym gruźlikiem – co nie przeszkadzało mu w podejmowaniu szaleńczych przedsięwzięć. Podczas epidemii cholery w Wojniłowie służył chorym i umierającym bez wytchnienia, a zmarłym wkładał do trumny własnymi rękami. Nie ustawał w służbie ubogim i odrzuconym. Stworzył w Lwowie dom pracy dla żebraków, kuchnię ludową, zakład dla nieuleczalnie chorych, internat dla ubogich studentów, zakład dla samotnych matek

i porzuconych niemowląt, polsko-niemiecką szkołę katolicką. Był człowiekiem bezgranicznej wiary i zawierzenia. Kiedy brakowało pieniędzy na utrzymanie któregoś z dzieł, dawał tym hojniejsze jałmużny.

### Zapatrzeni w patrona

Sesję zorganizowało Stowarzyszenie Pomoc Rodzinie im. ks. Zygmunta Gorazdowskiego, w parafii na Wójtostwie, której gospodarzem jest ks. Andrzej Szkoła. Mszę świętą inaugurującą odprawili sanoccy kapłani pod przewodnictwem ks. biskupa Stanisława Jamrozka.

Organizatorzy zadbali, aby oprócz VIP-ów i sióstr ze Zgromadzenia Sióstr św. Józefa, założonego przez księdza Gorazdowskiego, zaprosić także mieszkańców i młodzież. Dzięki temu naprawdę duża grupa osób (rozdano ponad 200 teczek z pamiętkowymi gadżetami) mogła bliżej poznać sylwetkę tego wybitnego człowieka, naszego krajana. Świetnym pomysłem okazało się przedstawienie w wykonaniu młodzieży z II LO, G4, PSM i PCW. Święty Zygmunt naprawdę „zszedł z pomnika”!

Widać było, że organizatorzy, członkowie stowarzyszenia i komitet organizacyjny, długo i solidnie przygotowywali się do sesji. – Myślę, że cel został osiągnięty – podsumowała skromnie Wanda Wojtuszevska, przewodnicząca zarządu, dziękując przy okazji sponsorom.

**Jolanta Ziobro**

# Sypią się groby wybitnych sanoczan

Niszczyciel grobowiec Walentego Lipińskiego, który – wspólnie z Mateuszem Beksińskim – dał Sanokowi taki impuls rozwojowy, że wystarczyło go na sto kilkadziesiąt lat. Nikt nie poczuwa się, aby zadbać o grób jednego z ojców założycieli Warsztatu Kotlarskiego, kolebki sanockiego przemysłu i Autosanu. Fabryka zresztą, nawet przygotowując się do jubileuszu 180-lecia istnienia, nie kiwnęła palcem, aby zadbać o groby swoich protoplastów.

**JOLANTA ZIOBRO**

jolanta-ziobro@wp.pl

W kiepskim stanie jest też grobowiec Beksińskich, ale tu przynajmniej dobrą wolę wykazuje Muzeum Historyczne, zapowiadając remont. Podobnie Muzeum Budownictwa Ludowego, które wystawi nowy pomnik swojemu założycielowi Aleksandrowi Rybickiemu. Bo ten obecny, z tuszczącą się farbą na drewnianych elementach, nie przynosi chwały muzealnikiem. Podobnie jak rosnące przez całe lato zielsko.

## Reagują tylko starsi

Młodzi ludzie, skupieni na codziennej pogoni, często nie zwracają na to uwagi, ale starsi, wychowani w szacunku dla przodków, ubolewają, że Sanok i sanoczanie zapominają o grobach swoich poprzedników, wśród których nie brak ludzi wybitnych. Pewna pani, odwiedzająca codziennie grób swojego męża przy ulicy Rymanowskiej, dwukrotnie alarmowała latem redakcję o zaniedbanych grobowcach Beksińskich, Lipińskich i Rybickiego. Była oburzona, że pomniki obrastają zielskiem, nikt nie sprząta wypalonych zniczy i zeschniętych kwiatów. – Wstyd. Przecież spoczywają tam ludzie zasłużeni dla miasta, którzy oddali swoje piętno na jego historii. Poza tym nie wystawiamy sobie dobrego świadectwa przed turystami i gośćmi, którzy również odwiedzają cmentarz – mówiła.

## Kto pomyśli o Lipińskich?

W Sanoku nie ma już potomków rodziny Lipińskich. Tak przynajmniej twierdzi Wojciech Wesołkin, przewodnik beskidzki, spokrewniony z rodziną Filipczaków, której członkowie również spoczywają w grobowcu Lipińskich.

– Brat mojej prababki, Bronisław Filipczak, znany sanocki notariusz i animator kultury, wżenił się w Lipińskich. Dlatego od dziecka chodziłem tam palić znicze – opowiada.

W okazałym grobowcu spoczywają m.in. Walenty Lipiński (1818-1898), współzałożyciel Zakładu Kotlarskiego i jego syn Kazimierz (1857-1911), założyciel spółki akcyjnej Pierwsze Galicyjskie Towarzystwo Budowy Wagonów i Maszyn i poseł na Sejm Galicyjski. Grobowiec znajduje się w pobliżu nieczynnej kaplicy pogrzebowej – zaprojektowanej zresztą przez Władysława Beksińskiego, syna Mateusza – a wykonał go znany rzeźbiarz Stanisław Piątkiewicz. Obiekt wpisany jest do Rejestru Zabytków.

Pan Wojciech jest jedną z nielicznych osób, które w ostatnich latach interesowały się grobowcem. Na jego prośbę Urząd Miasta wyciął potężne drzewo, którego korzenie podniosły i spowodowały pęknięcie płyty nagrobnej. Dwa lata temu, przed jubileuszem 180-lecia Autosanu, zwrócił się do zarządu spółki o wsparcie Stowarzyszenia Opieki Nad Cmentarzami w remoncie grobowca. – Nie otrzymałem nawet odpowiedzi. Usłyszałem tylko nieoficjalnie, że nie ma pieniędzy – relacjonuje.

## O Mateusza zadbało stowarzyszenie

Kilka lat temu, w jeszcze gorszym stanie był nagrobek Mateusza Beksińskiego (1814-1886), który wspólnie z Walentym założył w połowie XIX wieku Warsztat Kotlarski. Obiekt był naprawdę mocno zniszczony. Na szczęście w 2010 roku na ratunek spieszyło mu Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami. – Było to nasze pierwsze dzieło – mówi prezes Ewa Filip. Z uwagi na stan techniczny nagrobka, stowarzyszenie uznało, że

nie można dłużej zwlekać. Społecznicy przygotowali dokumentację, zdobyli pieniądze i niezbędne pozwolenia. W pracach budowlanych pomagała na zasadzie wolontariatu młodzież z Zespołu Szkół nr 4. Dziś nagrobek, wykonany w słynnej pracowni Schmisera we Lwowie, pod którym spoczywa także Karolina, żona Mateusza, cieszy oko, wyróżniając się wśród pomników w najstarszej części cmentarza przy ulicy Matejki.

nadbudowany nagrobek, rozburzyć stary i całą konstrukcję postawić od nowa. Pytanie, czy ciężkie granitowe płyty wytrzymają taką operację.

Jeszcze większym problemem jest konieczność ekshumacji sześciu spoczywających tam osób. – Można to zrobić tylko w pewnych okresach roku, kiedy panują niskie temperatury, trzeba uzyskać zezwolenie służb sanitarnych, złożyć gdzieś trumny na czas budowy – wylicza dyrektor.

taką na świecie, i rondo. Wiem, że to zły okres na podejmowanie inwestycji, ale nie możemy pozwolić, aby grobowiec uległ destrukcji. Dlatego w przyszłym roku na pewno zaczniemy działać – deklaruje.

## Nowa „chałupka” dla pana Aleksandra

Muzealnicy z MBL, do których dzwoniłmy podczas wakacji, zarzucając zaniedbany grób Aleksandra Rybickiego (1904-1983) zare-

jest kamienny, z wkomponowanym motywem szczytu drewnianej chałupy. Szefostwo MBL ma nadzieję, że na cmentarzu zostanie zainstalowany jeszcze w listopadzie.

## Wspólnie w zespole

Pytanie, kto zajmie się grobowcem Lipińskich? Po ogłoszeniu upadłości Autosanu, na placu boju pozostały trzy instytucje: Urząd Miasta, Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami i Zespół Szkół nr 3 (dawna przyzakładówka), który od 2010 roku nosi imię Walentego Lipińskiego i Mateusza Beksińskiego.

Radni, niestety, od lat wykreślają z budżetu pozycję dotyczącą remontu zabytkowych nagrobków. Nie znaczy to, że samorząd nic nie robi. Ostatnio na zlecenie magistratu przeprowadzono remonty mogił wojennych na cmentarzu Centralnym: nagrobków w kwatery żołnierzy Wojska Polskiego i mogił patriotów polskich rozstrzelanych na górze Gruszka oraz sześciu nagrobków w kwatery żołnierzy Armii Radzieckiej. Prace kosztowały ok. 67 tys. zł, z czego 64 tys. zł pozyskano z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz od Wojewody Podkarpackiego.

Stowarzyszenie Opieki nad Starymi Cmentarzami, które od 2009 roku uratowało pięć nagrobków wpisanych do Rejestru Zabytków, samodzielnie nie podejmie się zadania. – To zbyt duża i kosztowna inwestycja – stwierdza jednoznacznie prezes Ewa Filip. Organizacja musi jeszcze spłacić tegoroczną renowację nagrobka Amalii Celestyny Świtalskiej. – Możemy ewentualnie zastanowić się nad zleceniem wyceny prac i przygotowaniem jakiegoś wstępnego projektu – deklaruje pani prezes.

Tak więc pytanie, co z nagrobkiem zasłużonej dla Sanoka rodziny Lipińskich, pozostaje otwarte. Jeśli nawet nie ma na razie pieniędzy na remont, trzeba koniecznie wypracować jakąś strategię. I zacząć działać, zanim obiekt na dobre zacznie się sypać.



Grobowiec Lipińskich oglądaliśmy latem z prezes Ewą Filip i Bernardem Jayko, zarządcą cmentarza. Podzielają oni opinię, że wymaga on podjęcia prac renowacyjnych.

## Fatalny błąd Zdzisława

Zagroźony jest za to grobowiec potomków Mateusza, w którym pochowano m.in. jego słynnego prawnika Zdzisława Beksińskiego, artystę, który przekazał cały swój dorobek Muzeum Historycznemu, jego żonę Zofię i syna Tomasza. Nagrobek zaprojektował sam mistrz. Popętnił jednak fatalny błąd. – Stwierdził, że stary rodzinny grobowiec obłożyć płytami z czarnego granitu. Płyty, owszem, są piękne, ale z czasem osiadły i wszystko się „rozjechało” – tłumaczy Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego. Dziś trzeba rozebrać

## Kasa, kasa, kasa

Pozostaje też kwestia funduszy. Placówce, której brakuje na „życie”, trudno wygospodarować kilkadziesiąt tysięcy złotych na remont. Owszem, zostało trochę ze spadku po Beksińskim, ale to pieniądze „nieetykalne”, przeznaczone na budowę galerii, konserwację i opracowanie spuścizny po artyście, zgodnie z jego wolą wyrażoną w testamentie.

Wiesław Banach nie ukrywa, że liczy na wsparcie ze strony samorządów, powiatowego i miejskiego. – Chodzi przecież o wybitnego sanoczanina, który ma w Sanoku galerię swojego imienia, jedyną

agowali natychmiast. Na następny dzień Bogusław Ciupka, dyrektor ds. administracyjnych, przystał zdjęcie pięknie wyplewionego i uporządkowanego grobu twórcy skansenu. Usłyszeliśmy również, że muzeum zamierza wybudować nowy grobowiec, zastępując dotychczasowy, wykonany z drewna.

Na początku tego tygodnia dowiedzieliśmy się, że nagrobek jest już gotowy. – Wykonawca przywiózł go i złożył na terenie muzeum. Niestety, nie zdążymy z montażem przed Wszystkimi Świętymi, bo trzeba jeszcze wylać fundamenty – poinformował dyrektor Ciupka. Nagrobek

# W kulturowym tyglu

Nad skrzyżowaniem dróg prowadzących do trzech wsi – Morochowa, Mokrego i – nieistniejącej – Zawadki Morchowskiej, wznosi się magiczna góra Baladhora. To miejsce palenia tradycyjnych sobótek na święto Kupały, zwyczajów sięgających swymi korzeniami czasów pogańskich. Od góry wzięła nazwę ścieżka edukacyjna „Wokół Baladhory”, przybliżająca historię i kulturę zamieszkującej tu społeczności. Ukraińców i Polaków, niegdyś także Żydów i Cyganów – prawosławnych, grekokatolików, rzymskich katolików i wyznawców judaizmu. Historię niezwykle bogatą i burzliwą.

**JOANNA KOZIMOR**

joanna-kozimor@wp.pl

Inicjatorem przedsięwzięcia był Bogdan Słupczyński – dyrektor Teatru CST z Cieszyzna, organizator dorocznego Festiwalu Teatralnego w Morochowie, wielki orędownik i propagator dialogu kultur, a projektantem Piotr Klaja – zapalony historyk, miejscowy regionalista i społecznik. Realizacją zajęły się dwie lokalne organizacje: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Morochów oraz Stowarzyszenie Baladhora z Mokrego. Dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Bieszczadzkiej (2012) oraz Fundacji Karpackiej (2013) udało się sfinalizować ideę,

która jeszcze do niedawna mogła funkcjonować jedynie w sferze marzeń.

Ścieżka adresowana jest do dwóch grup odbiorców: turystów – jako swego rodzaju przewodnik oraz miejscowych, zwłaszcza dzieci i młodzieży, którzy chcieliby się dowiedzieć czegoś więcej o swojej Małej Ojczyźnie. Na jej trasie umieszczono siedem tablic informacyjnych w trzech językach: polskim, ukraińskim i angielskim. Jedną z nich – poświęconą wsi Morochów – wzbogacono dodatkowo o opis hebrajski – przez pamięć i szacunek do społeczności żydowskiej, która zamieszkiwała tu do czasów Zagłady w 1942 r.



Ścieżka obejmuje trzy z pięciu „ruskich” i „polskich” wsi powiązanych od wieków więzami rodzinnymi, gospodarczymi, parafialnymi. Może kiedyś uda się wspinać wspólną kłamrą także Niebieszczyani i Poraż.

– Przy opracowywaniu tablic nieocenioną okazała się pomoc wielu osób, które udostępniły stare fotografie ze swych zbiorów. Niewątpliwym unikatem jest – pochodząca z okresu międzywojennego i udostępniona przez Jana i Teresę Grzybów – fotografia pani Freiwrith z córką, mieszkankę przysiółka

Granie, zamordowanych w 1942 r. przez hitlerowców wraz z 31 Żydami na tychże Granicach (dzięki staraniom Bogdana Słupczyńskiego

znanego kolekcjonera starych zdjęć i pocztówek. Interesujące są też zdjęcia z nieistniejącej kopalni ropy naftowej w Mokrem, która powstała w 1912 r. na fali „gorączki naftowej” ogarniającej wówczas Galicję. Kopalnia przechodziła różne koleje losu, ostatecznie zlikwidowana została w 2004 r. Ciekawostką jest, że jej współwłaścicielem w okresie międzywojennym był gen. Stanisław Szeptycki, kawaler orderu Virtuti Militari i szef Sztabu Generalnego z okresu wojny polsko-bolszewickiej, wnuk Aleksandra Fredry i rodzony brat grekokatolickiego metropolity lwowskiego Andrzeja Szeptyckiego – dorzuca garść informacji pan Piotr. Symbolem kopalni jest zabytkowy kiwon pompowy, którego zakup sfinansowało Stowarzyszenie Alpejskiy (wielkie brawo!).

Kolejną z tablic poświęcono szkole w Mokrem, prowadzonej obecnie przez Stowarzyszenie Baladhora, a uratowanej przed likwidacją dzięki determinacji miejscowego społeczeństwa. W szkole prowadzona jest nauka języka ukraińskiego, a religii uczy trzej księża – prawosławny, grekokatolicki i rzymskokatolicki. Jest to więc prawdziwa szkoła tolerancji, prowadzona w duchu najlepszych wzorców wielokulturowości, zaczerpniętych z historii i tradycji Rzeczypospolitej.

Ile jest jeszcze takich szkół w Polsce? Inna z tablic opowiada o tragedii Zawadki Morchowskiej, gdzie w 1946 r. oddziały Wojska Polskiego w trzech kolejnych krwawych pacyfikacjach wymordowały około stu cywilnych mieszkańców wioski. Błądząc po jej terenie, można bez trudu odnaleźć ślady dawnego życia: zarysy podmurówek domów, zdziczałe sady, częściowo zasypane studnie, zarastające coraz bardziej pola...

Na trasie ścieżki – w Witrianach – znajduje się też jedyna w gminie Zagórz pokryta gontem kapliczka. Ręcznie łupany, jodłowy budołec dostarczył Piotr Wyderka – na co dzień pracownik MBL – który udzielił również fachowych porad w zakresie technologii. Na turystów czekają ponadto dwa miejsca, gdzie można odpocząć i rozpalic ognisko lub grilla, rozbić namiot, wykąpać się w czystej Oslawie. Czekają też życzliwi ludzie, urokliwe krajobrazy i lasy pełne grzybów.

Wrażliwe ucho wyłowi jeszcze echo muzyki Romów z Falowej Górki w Niebieszczyanach, bez których nie mogło obyć się żadne wesele w okolicy... Cyganów już nie ma, podobnie jak i Żydów, ale pamięć o nich na szczęście przetrwała. Bez niej dialog kultur nie byłby możliwy.

# W płomieniu zaduszkowych wspomnień...

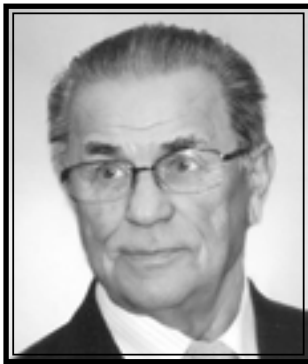
W przededniu listopadowych świąt wspominamy znanych sanoczan, którzy odeszli ze świata żywych w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Ludzi, którzy z racji pełnionych funkcji, działalności społecznej, przekonań i pasji byli rozpoznawalni w środowisku, cieszyli się uznaniem i sympatią innych. Jedni odeszli spokojnie, dotarłszy do kresu swej ziemskiej drogi, drudzy – niespodziewanie, w wyniku porażających ogromem tragedii zdarzeń... Wszyscy zapisali się w pamięci potomnych, odciskając mniej lub bardziej wyraźny ślad na kartach historii Sanoka i Ziemi Sanockiej.



## EDWARD CZOPOR

Znany i ceniony działacz sportowy, a jednocześnie wielki miłośnik turystyki i krajoznawstwa, długoletni przewodnik PTTK. Rodowity sanoczanin (ur. w 1938 r.), po ukończeniu szkoły średniej podjął pracę w Autosanie, gdzie odpowiadał za rozwój i wspieranie sportu zakładowego, stając się zaangażowanym działaczem ZKS Stal Sanok. Sportowa pasja sprawiła, iż szybko zdobył uprawnienia sędziowskie w narciarstwie, lekkoatletyce i piłce siatkowej, obsługując większość imprez w regionie. W tym środowisku poznał też przyszłą żonę, Mieczysławę Słotwińską, która rozbudziła w nim zamiłowania turystyczne, co zaowocowało wstąpieniem do PTTK i zdobyciem uprawnień przewodnickich. Ogólnie szanowany i lubiany za spokój i takt, z jakim podchodził do wszelkiego rodzaju spraw, co nieraz łagodziło konflikty, wprowadzając ład i porządek na zawodach. Zmarł 6 listopada 2012 r. w wieku 74 lat, dołączając do swej ukochanej Mieci, która odeszła kilka miesięcy wcześniej.

Zmarł 6 listopada 2012 r. w wieku 74 lat, dołączając do swej ukochanej Mieci, która odeszła kilka miesięcy wcześniej.



## MIECZYŚLAW ROSZNIOWSKI

Wieloletni kierownik Działu Żywnienia i Żywności – początkowo w Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, a następnie WSSE w Krośnie i Rzeszowie – Delegatura w Sanoku. Urodził się w 1937 r. w Słobodzie Dubańskiej. Karierę zawodową rozpoczął w 1957 r. jako felczer, od 1965 związał się z Państwową Inspekcją Sanitarną, gdzie od stanowiska instruktora higieny awansował kolejno na st. inspektora, st. asystenta, wreszcie – po ukończeniu studiów na warszawskiej AWF – kierownika działu (1973). Funkcję tę pełnił aż do emerytury, na którą przeszedł w czerwcu 2002 r. Uczestniczył w 40 kursach specjalistycznych organizowanych przez Państwowy Zakład Higieny i Instytut Żywności i Żywnienia w Warszawie. Wielokrotnie nagradzany za swą pracę, m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Przez podwładnych ceniony za rozległą wiedzę i doświadczenie oraz pogodę ducha. Zmarł w styczniu w wieku 76 lat. Pozostawił po sobie dobrą pamięć, na trwale wpisując się do historii Państwowej Inspekcji Sanitarnej naszego regionu.

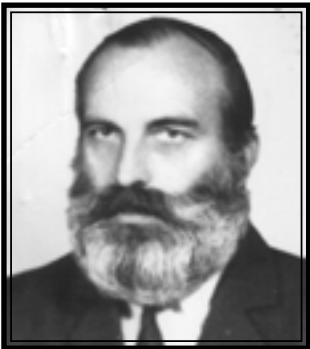
Zmarł 10 maja na oddziale wewnętrznym sanockiego szpitala, gdzie przebywał od jesieni 2012 r., nieświadom swego stanu i ogromu tragedii, do której sam doprowadził (w wyniku nieporozumień rodzinnych zastrzelił żonę, próbując następnie popełnić samobójstwo). Na miejsce ostatniego spoczynku w rodzinnym grobowcu na niewielkim cmentarzu w Czerteżu odprowadzały go setki osób, modląc się o spokój duszy i przebaczenie od Boga.



## Por. rez. EMIL BURAS

Prezes Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej. Frontowy żołnierz 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty, z którą przeszedł szlak bojowy od Przemysła przez Warszawę, Kołobrzeg, Berlin, nad Łabę. Znal go niemal wszyscy mieszkańcy Posady, z którą związany był od dzieciństwa. Przez wiele lat pracował w służbach socjalnych Autosanu, o którym mówił „moja fabryka”.

Po przejściu na emeryturę aktywnie działał na rzecz ruchu kombatanckiego i krzewienia jego tradycji. Wielki przyjaciel młodzieży, z którą chętnie się spotykał, opowiadając o swych wojennych przeżyciach. W ocenie słuchaczy były to niezapomniane lekcje historii i patriotyzmu. Szczególne więzi łączyły go z Gimnazjum nr 4, które jako jedyne w Polsce nosi imię jego dywizji. Szanowany i lubiany przez wszystkich za swą bezpośredniość oraz życzliwość dla innych. Zmarł 15 maja w wieku 89 lat.



## JAN GAC

Zmarł 19 listopada 2012 r. w wieku 76 lat. Był absolwentem Akademii Rolniczej w Krakowie, którą ukończył jako inż. geodeta. Od 1990r. pełnił funkcję kierownika Oddziału Geodezji i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Rejonowym w Sanoku. Po utworzeniu powiatów, od 1999 roku pracował jako Geodeta Powiatowy – Naczelnik Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami w Starostwie Powiatowym. Z dniem 1 stycznia 2001 przeszedł na emeryturę. Cechą charakterystyczną jego wyglądu była wysoka, lekko przygarbiona sylwetka i wyjątkowo bujny zarost. W pamięci współpracowników zapisał się jako wyjątkowo porządny człowiek i wspaniały przyjaciel.

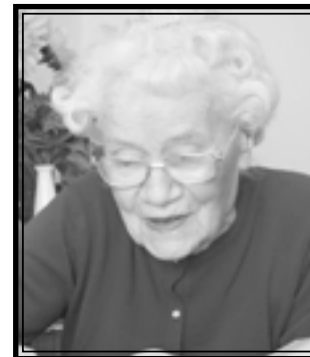
Zmarł 10 maja na oddziale wewnętrznym sanockiego szpitala, gdzie przebywał od jesieni 2012 r., nieświadom swego stanu i ogromu tragedii, do której sam doprowadził (w wyniku nieporozumień rodzinnych zastrzelił żonę, próbując następnie popełnić samobójstwo). Na miejsce ostatniego spoczynku w rodzinnym grobowcu na niewielkim cmentarzu w Czerteżu odprowadzały go setki osób, modląc się o spokój duszy i przebaczenie od Boga.



## MARIUSZ SZMYD

Wójt gminy Sanok, którą kierował przez 14 lat, przyczyniając się do jej aktywizacji i rozwoju. Cieszył się uznaniem i życzliwością wśród mieszkańców, którym chętnie pomagał. Akceptację dla jego działań wyrażali co cztery lata podczas kolejnych wyborów samorządowych (w ostatnich uzyskał ponad 70-procentowe poparcie). Lubiany był również i szanowany jako szef przez swoich podwładnych. Zmarł 10 maja na oddziale wewnętrznym sanockiego szpitala, gdzie przebywał od jesieni 2012 r., nieświadom swego stanu i ogromu tragedii, do której sam doprowadził (w wyniku nieporozumień rodzinnych zastrzelił żonę, próbując następnie popełnić samobójstwo). Na miejsce ostatniego spoczynku w rodzinnym grobowcu na niewielkim cmentarzu w Czerteżu odprowadzały go setki osób, modląc się o spokój duszy i przebaczenie od Boga.

Zmarł 10 maja na oddziale wewnętrznym sanockiego szpitala, gdzie przebywał od jesieni 2012 r., nieświadom swego stanu i ogromu tragedii, do której sam doprowadził (w wyniku nieporozumień rodzinnych zastrzelił żonę, próbując następnie popełnić samobójstwo). Na miejsce ostatniego spoczynku w rodzinnym grobowcu na niewielkim cmentarzu w Czerteżu odprowadzały go setki osób, modląc się o spokój duszy i przebaczenie od Boga.



## CECYLIA KLEKAWKA

Najstarsza sanoczanica, która odeszła 26 lipca – na cztery miesiące przed 105 urodzinami. Od dzieciństwa marzyła, aby zostać nauczycielką i w tym zawodzie spełniała się przez całe życie. Uczyła języka polskiego, tańca i śpiewu, prowadziła chór, organizowała przedstawienia, do których sama układała scenariusze, przygotowywała dekoracje, szyła stroje. Z wielkim upodobaniem realizowała również własne pasje artystyczne – haftowała, malowała i pisała wiersze, które opublikowała w 6 tomikach. Swój dorobek prezentowała podczas wystaw i spotkań w ODK „Puchatek” (należała do Klubu Plastyka) oraz sekcji emerytów sanockiego Oddziału ZNP, gdzie aktywnie działała przez 40 lat, od chwili przejścia na emeryturę w 1972 r. Zawsze elegancka, starannie uczesana i umalowana, ujmowała niezwykłą pogodą ducha i życzliwym nastawieniem do świata i ludzi, które zachowała do końca swego życia.

Zmarł 10 maja na oddziale wewnętrznym sanockiego szpitala, gdzie przebywał od jesieni 2012 r., nieświadom swego stanu i ogromu tragedii, do której sam doprowadził (w wyniku nieporozumień rodzinnych zastrzelił żonę, próbując następnie popełnić samobójstwo). Na miejsce ostatniego spoczynku w rodzinnym grobowcu na niewielkim cmentarzu w Czerteżu odprowadzały go setki osób, modląc się o spokój duszy i przebaczenie od Boga.



## Ks. prałat ADAM SUDOŁ

Wybitny kapłan i wielki patriota, w latach 1967-1995 proboszcz sanockiej fary, wieloletni dziekan sanocki. Był symbolem walki z komunistycznym systemem lat 70. i 80., legendarną postacią miejscowej opozycji, autentycznym kapelanem NSZZ „Solidarność”. Mimo szykanowania przez ówczesne władze (SB nadało mu kryptonim Agresor), miał odwagę głosić prawdę, uczył niezakłamaną historię, organizował uroczystości patriotyczne, m.in. pierwszą od czasów przedwojennych mszę św. w dniu 3 maja 1981 r. na rynku w Sanoku, w której uczestniczyło ok. 7 tys. osób. W stanie wojennym pomagał prześladowanym i internowanym oraz ich rodzinom, zapewniając im wsparcie materialne oraz pomoc prawną. Honorowy członek NSZZ „Solidarność”, odznaczony w 1993 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1994 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Wolnego Królewskiego Miasta Sanoka. Zmarł 14 listopada 2012 r. w wieku 92 lat, po długiej i wycieńczającej chorobie nowotworowej. Jego imię nadano jednej z uliczek w centrum miasta.

Zmarł 14 listopada 2012 r. w wieku 92 lat, po długiej i wycieńczającej chorobie nowotworowej. Jego imię nadano jednej z uliczek w centrum miasta.



## ROMAN DASZYK

Z powołania i wykształcenia pedagog, który 40 lat zawodowego życia związał z oświatą. Urodził się w 1931 r. w Bażanówce, karierę nauczycielską rozpoczął w 1955 r. w małej, wiejskiej szkole pod Łańcutem (nakaz pracy). Po ukończeniu studiów, w latach 60. przeniósł się do Sanoka (uczył też w Trepczy i Pisarowcach), gdzie w połowie lat 70. objął stanowisko podinspektora w Powiatowym Wydziale Oświaty. W wyniku reformy trafił do Sanockiego Domu Dziecka, skąd w 1995 r. odszedł na zasłużoną emeryturę. Wieloletni działacz Polskiego Czerwonego Krzyża i sanockiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, którym kierował od 1965 r. (od 1999 – honorowo), pełniąc jednocześnie różne funkcje w okręgu, województwie i centrali. Uehonorowany wszystkimi odznaczeniami TPD oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Całkowicie oddany dzieciom, wrażliwy na potrzeby najbardziej potrzebujących, dla których szukał pomocy wszędzie, gdzie się dało. Był człowiekiem o nieposzlakowanej opinii i wielkim społecznikiem, który inspirował innych do działania, nie bojąc się trudnych zadań. Zmarł 7 września w wieku 82 lat.

Zmarł 7 września w wieku 82 lat.



# Marka AUTOSAN nie upadła,



**\* Musi Pan być w okropnym nastroju. Zapewne zewsząd wieje grozą, dla wielu Autosan przestał się liczyć, ze wszystkich stron na fabrykę sypią się gromy, bo kto kocha bankruta...**  
– Przesadza pan. Mimo sytuacji, w jakiej znalazł się Autosan, słyszę sporo dobrych i miłych słów pod jego adresem. Ludzie dziwią się, jak można było do tego doprowadzić. Tak więc w codzienności, która nie jest ani czarna, ani biała, mam też i satysfakcję.  
**\* Nie rozumiem, skąd takie ogromne tempo pracy, pod gabinetem Pana syndyka kolejki. A nie tak dawno ktoś powiedział, że tu już jest posprzątane...**  
– Tempo bierze się z ilości problemów, które muszą być załatwione już, albo na wczoraj. Dotyczy

**\* Widzę prawdziwą radość w Pana oczach...**  
– Może, choć ciągle jeszcze mam niedosyt, bo powinni pracować wszyscy. Warunkiem jest jednak dysponowanie zabezpieczeniem materiałowym, kompletnością dostaw zespołów i podzespołów, a tego jeszcze nie mamy. Dostawcy – w części – są bezlitni i mówią: zapłać stare długi, wtedy my ruszymy z dostawami.  
**\* A nie można udać się do banku, wziąć kredyt, spłacić długi i jechać z koksem?**  
– Można by, ale trzeba mieć postanowienie o upadłości z klauzulą, gdyż taki jest warunek banków. Dodam: sprzeczny z ustawą. Ale początkiem listopada my to opaniemy. Jesteśmy na końcowym etapie dogadywania z bankiem o zapewnieniu linii kredytowej.

w wygospodarowaniu nań środków.  
**\* Bociany na przyfabrycznym gnieździe już dawno klekotały, że struktura zatrudnienia w Autosanie jest do niczego. W biurach gnieździło się prawie tyle samo pracowników co na produkcji. Prawda czy fałsz?**  
– Blisko i daleko prawdy. Dziś w nadbudowie pracuje 156 pracowników. Otóż ważne jest także zaplecze intelektualne Autosanu. Mając je, można rozwijać sferę produkcyjną. Proces odwrotny byłby trudniejszy.  
**\* Przejdźmy do bardzo niewralgicznych spraw dotyczących majątku. Czy wie Pan już, ile go jest i jaką ma wartość?**

– Na dziś jest trzech takich ofertentów, którzy złożyli listy intencyjne i uważam, że to jest dobra wiadomość dla Autosanu. Jest to także znak, że sanocka fabryka ciągle jest dobrze postrzegana przez biznes.  
**\* Czy potencjalnym dzierżawcą stawia Pan jakieś warunki?**  
– Owszem. Jeden, iż ta fabryka ma produkować autobusy i drugi, że po pewnym czasie dzierżawca winien stać się jej właścicielem.

rodukcji i jej rozwój. Żeby wyprodukować autobus, 70 procent wkładu w niego pochodzi z zewnątrz. To wszystko trzeba kupić, należy więc dysponować dużymi pieniędzmi.  
**\* Kiedy już będzie można mówić o jakimś finale w życiu po życiu Autosanu?**  
– Dla mnie pewnego rodzaju finałem będzie przywrócenie życia Autosanowi. Innej aureoli już mi nie trzeba.  
**\* Z tej rozmowy wyczuwam, że Pan autentycznie wierzy, iż Autosan stanie na nogi, że będzie miał właściciela, któremu będzie zależało, aby przywrócić mu godną markę. Czy mam rację?**  
– Oczywiście. Cieszę się samą myślą, że nie będzie to jeden chętny, że będzie szansa, aby nowego właściciela wybierać spośród kilku,

# upadła firma źle zarządzana

Z LUDWIKIEM NOWOROLSKIM,

syndykiem masy upadłościowej Autosanu, rozmawia Marian Struś

np. zapewnienia ciepła na zimę, dostaw energii, czynnych telefonów. Wielu sprawom trzeba nadać bieg. Tu nic nie jest jeszcze posprzątane!

**\* W powszechnym przekonaniu syndyk masy upadłości jest kierowany na rubież, gdzie coś trzeba zamknąć, zakończyć. Czyż nie jest tak?**

– Nie. Syndyk ma zgodnie z ustawą w najwyższym możliwym stopniu zaspokoić wierzycieli ale jednocześnie, jeśli racjonalnie względy na to pozwalają, otworzyć nowy rozdział w działalności spółki. Albo ją zaorywuje – jak się w żargonie powszechnie mówi – albo doprowadza, kontynuując działalność, do pożądanej restrukturyzacji pozwalającej pozostać na rynku.. Ja osobiście, zawsze gdy są warunki, dążę do kontynuacji.

**\* A czyż nie opadają Panu ręce, jak w takiej sytuacji ktoś odcina firmie telefony, energię, a przecież takie sytuacje się zdarzają...**

– Owszem, w takich momentach rzeczywiście ręce opadają. Bo ten ktoś widocznie nie wie o tym, że ja działam na rachunek upadłego, ale w imieniu własnym, że za wszelkie decyzje i skutki z nich wynikające biorę na siebie pełną odpowiedzialność. Wyłącznie więc telefony, energię itp., uzasadniająco to krótko: Autosan upadł! A ja pytam: czy syndyk masy upadłości Ludwik Noworolski czegoś im nie zapłacił, a zamówił czy zlecił? Dodam jeszcze jedno: gwarancją zaspokojenia takich wierzycieli jest obecnie zdecydowanie większa niż była do tej pory.

**\* Kontrahenci, którzy łamią sobie głowę, czy wchodzić z Panem w jakieś interesy, czy lepiej nie, obawiają się, że z majątku spłaci Pan część wierzycieli, a reszta może zapomnieć o pieniądzach. I boją się, że mogą znaleźć się w tej ostatniej grupie...**

– Zobowiązania upadłej spółki dzieli się na pięć grup. Te, które generuje syndyk, zaspokajane są w pierwszej kolejności, przed wszystkimi innymi. Zatem koszty powstałe po 7 października 2013 r. mają największe szanse na spłatę.  
**\* Co słychać w Autosanie? Niech Pan powie coś ku pokrzepieniu serc...**  
– Do Autosanu wraca życie. Dziś rano (25 października – przyp. mój) na jazdę próbną przez fabryczną bramę wyjechały dwa autobusy, w hali słychać dźwięk jeżdżących suwnic i stukot narzędzi. W pracy jest dzisiaj 305 pracowników.

Teraz pilnie czekamy na potwierdzenie zamówień przez naszych kontrahentów. Docenią tych, którzy jako pierwsi zafali nam, dostarczając je. Są to bodajże Sochaczew i EtK. Zdradzę panu – ku pokrzepieniu serc, jak pan to określił – że posiadamy już kilka nowych zamówień, wystawionych po 7 października.

**\* A kiedy Pan powie, że do Autosanu powrócił rytm produkcyjny?**

– Obawiam się, że trudno będzie doczekać czasów, gdy produkowało się 50 autobusów miesięcznie, ale gdyby to było 150 autobusów rocz-

nie, to można byłoby już mówić o powrocie do dawnego rytmu produkcyjnego. Tu chciałbym dodać, że rozpoczęte jeszcze za czasów sprzed ogłoszenia upadłości rozmowy w sprawie zamówień eksportowych, dziś brzmią naprawdę poważnie.

**\* Obecnie trwa intensywny ruch kadrowy. Proszę wyjaśnić, o co tu chodzi? Jak wygląda sytuacja z wypłatą zaległych wynagrodzeń?**

– Mam aprobatę związków zawodowych odnośnie udzielenia wypowiedzeń wszystkim pracownikom. Jest to potrzebne, aby maksymalnie wykorzystać Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Dotyczy to zaległych wynagrodzeń tj. za siedem dni października, za wrzesień, sierpień i część lipca. Pozostała część należności niewypłacona przez upadłego, będzie wypłacona ze środków, które musimy sami wygospodarować, bądź też może pochodzić ze sprzedaży majątku. Chciałbym, żeby zaległe wynagrodzenia były wypłacone końcem listopada. Zwalniając załogę, mam nadzieję skorzystać z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, aby wypłacić należności z tytułu odprow i za skrócony okres wypowiedzenia. Za miesiąc poczynię od 7 października również zostaną sporządzone listy płac, ale wynagrodzenia będą wypłacone ze środków, które musimy sami wygospodarować. Idąc dalej, perspektywę wszystkich wypłat po 7 października trzeba widzieć

– Obowiązkiem syndyka jest objęcie majątku na podstawie spisu z natury i sporządzenie sprawozdania finansowego, które przekazuje on sędziemu komisarzowi. Kolejną czynnością jest powołanie rzeczoznawców do wyceny przedsiębiorstwa, a następnie uzyskanie od sędziego orzeczenia dotyczącego warunków jego sprzedaży. Te procedury muszą być wykonane wcześniej, zanim wyłoni się ewentualnego nabywcę.

**\* Czu uważa Pan, że znajdzie się jakiś sensowny kupiec na Autosan czy będzie z tym ciężko?**

– Na ten moment mogę powiedzieć, że zainteresowanie Autosanem jest i oceniam go jako duże. Przejawia się ono chęcią kupna zakładu, a także chęcią dzierżawy.  
**\* Dzierżawa? Czy to dobre rozwiązanie?**

– Skrupulatnie to przeanalizujemy. Uważam, że w przypadku Autosanu to może być bardzo dobre rozwiązanie. Jeśli się potwierdzi, że jest ono korzystne, pójdę na to. Z założenia jest ono korzystne, gdyż niweluje problemy związane z kontynuacją działalności.

**\* Skoro dzierżawca nie wyda pieniędzy na kupno majątku fabryki, może śmieiej będzie wydawał na to, żeby się ona kręciła...**

– Właśnie. W przypadku Autosanu produkującego autobusy, a taka produkcja głównie mnie interesuje, jest to o tyle ważne, że dzierżawca może zaangażować duże środki w rozpedzenie

**\* A myśli Pan o wierzycielach Autosanu? Jaką mają szansę na zaspokojenie swoich wierzycielskich roszczeń?**

– Przedwcześnie o tym mówić, choć jest to pierwszoplanowe, ustawowe zadanie syndyka, gdy nie zna się kwoty, o jaką chodzi. A będzie ona znana w momencie, gdy pojawi się lista wierzycielska. Mam jednak prawo sądzić, że Autosan ma potencjał, aby zaspokoić swoich wierzycieli.

**\* Teraz zamierzam wkręcić na prawdziwe**

**pole minowe. Mówi się dość powszechnie, choć szkoda że dopiero teraz, iż były właściciel Autosanu Sobiesław Zasada wyprowadził z fabryki spory majątek. Czy ten wątek leży w kręgu zainteresowań syndyka masy upadłości czy wyłącznie organów do tego powołanych?**

– Jedną z czynności, które drażę, posługując się specjalistami, jest ocena historii upłyniania majątku Autosanu, w szczególności nieruchomości oraz cennych maszyn i urządzeń. Ten etap analizy wskazuje, że są do zrewidowania niektóre czynności prawne. Jest to obowiązek syndyka i na pewno rzetelnie go wykonam. W przeciwnym wypadku ryzykowałbym zaniechaniem obligacyjnych czynności, za co groziłaby mi nawet odpowiedzialność odszkodowawcza. Jeśli udowodnię, że miały miejsce czynności, które doprowadziły do zubożenia majątku, to stosownie do treści art. 127 i 128 Prawa Upadłościowego i Naprawczego, są to czynności bezskuteczne.

**\* I co robi syndyk, stwierdziwszy takie przypadki?**

– Zawiadamia o tym zainteresowanego, sędziego komisarza i podejmuje działania zmierzające do zmiany dotychczasowego wpisu w pozycji „własność” w Księdze Wieczystej.

**\* Nie obawia się Pan, że to może trwać całe lata?**

– To musimy maksymalnie przyspieszyć. Oferta sprzedaży Auto-

sanu musi być kompletna, a będzie taką, jeśli w fabryce będzie można produkować autobusy.

**\* Czy nie obawia się Pan, że zainteresowanie Autosanem wzięło się stąd, że w świat poszedł przekaz medialny, iż bankrut ma 35 milionów długu i to jest kwota, jaką trzeba dać, żeby ją kupić? Czy nie stąd się bierze taki napływ potencjalnych kupców?**

– Wyznaję zasadę, że pieniądze lubią ciszę, ale może i dobrze się stało, że informacja o 35 milionach poszła w świat. To bowiem wzmogło zainteresowanie Autosanem. A tak w ogóle byłoby nielogicznym, gdybyśmy mówili, że Autosan zostanie sprzedany za długi. Długi są informacją ile i kogo trzeba zaspokoić z majątku masy upadłościowej. To się ma nijak do wyceny i wartości firmy.

**\* Będę szczery wobec Pana: nie kupiłbym samochodu od firmy, która znajduje się w upadłości likwidacyjnej. Stąd moje obawy o klientów Autosanu...**

– A ja bym kupił. Wszak upadłość może otworzyć drogę do przyszłości. Odcina długi i eliminuje wszelkie niespodzianki, które mogą czyhać na nabywcę. Proszę zapamiętać i powtarzać wszem i wobec, że marka Autosan nie upadła, upadła firma, która być może była źle zarządzana.

**\* A potencjalni klienci zapewne tak myślą: kupimy autobus z Autosanu, a kto nam da na niego gwarancję, kto zapewni serwis gwarancyjny, kto pokryje jego koszty?**

– W jednym tylko się z panem zgodzę: nikt nie kupi auta bez gwarancji, bez zapewnienia serwisu. Autosan to wszystko zapewni swoim klientom. Podjąłem decyzję, że serwis Autosanu, mimo iż zakład jest w upadłości, ma funkcjonować, pozostając do dyspozycji swoich użytkowników. I taka informacja poszła już w Polskę, jak również do naszych kontrahentów zagranicznych. Zapyta pan: skąd weźmiemy na to pieniądze? Odpowiem: ze środków, które trzeba wypracować w procesie produkcyjnym. Koniec, kropka. A wie pan dlaczego przewoźnicy będą nadal kupować autosany? Bo to jest ich podstawowa flota. I żaden przewoźnik nie będzie sobie jej burzył, zmieniając na inną, bo warto współpracować z jednym producentem.

**\* Oby wszyscy przewoźnicy myśleli tak samo jak Pan, czego całej załodze, Sanokowi i Panu, który stał się jej wielkim sojusznikiem i sympatykiem, życze!**



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon.-pt. 9-15, sobota – nieczynna.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**

ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h**

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI tel. 196-66 – 24h**

**Tele TAXI tel. 194-77 – 24h**

**San-TAXI tel. 196-69 – 24h**

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**  
• Apteka całodobowa  
OMEGA ul. Kościuszki 22

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.**

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

**LOKALE  
NIERUCHOMOŚCI**

**Sprzedam**

★ Mieszkanie 60 m<sup>2</sup> (II piętro), po remoncie, na osiedlu Błonie, tel. 502-24-07-56.  
 ★ Mieszkanie 34 m<sup>2</sup>, jasna kuchnia, dwa pokoje, balkon, widok na klasztor, w Sanoku na osiedlu Błonie, tel. 662-04-65-73.  
 ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m<sup>2</sup> (IV piętro), przy ul. Wolnej 12/20, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70.  
 ★ Mieszkanie 55 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (II piętro), w centrum Sanoka, po remoncie, tel. 604-45-18-53, 696-98-69-12.  
 ★ Mieszkanie własnościowe 44,5 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (II piętro), przy ul. Langiewicza 9, cena 132.000 zł, tel. 660-92-33-59.  
 ★ Mieszkanie 60,4 m<sup>2</sup>, przy ul. Cegielińskiej w Sanoku (przełom 12/2013 r. lub Nowego Roku), tel. 694-46-49-85 lub 502-87-30-41 (po 17).  
 ★ Lub wynajmę mieszkanie 64 m<sup>2</sup>, dwupoziomowe z sauną (III piętro), na osiedlu Błonie, tel. 510-09-19-53.

★ Dom jednorodzinny, w stanie surowym, tel. 500-21-23-45.  
 ★ Działkę budowlaną 9,5 a, Sanok – Olchowce, tel. 530-19-28-00.

**Posiadam do wynajęcia**

★ Mieszkanie przy ul. Stróżowskiej (3 pokoje, 65 m<sup>2</sup>), tel. 607-53-22-51.  
 ★ Mieszkanie – pokój z kuchnią, łazienka (centrum), miejsce parkingowe, tel. 662-98-07-79 (po 18).  
 ★ Lub sprzedam mieszkanie 3-pokojowe, tel. 500-21-23-45.  
 ★ Kawalerkę w Sanoku, blisko centrum, tel. 723-24-86-62.  
 ★ Dom jednorodzinny w centrum Sanoka, od listopada, tel. 609-40-92-89 lub 663-30-00-41.  
 ★ Pokoik dla uczennicy, tel. 515-50-50-56.  
 ★ Pokój, tel. 13-463-39-94.  
 ★ Pokój, kuchnia, łazienka – dla bezdzietnego małżeństwa, w Śródmieściu, od grudnia, tel. 713-21-19-15.  
 ★ Pokój dla mężczyzny bez nałogów, tel. 691-44-73-82.

**Wyroby regionalne z Podhala  
kożuchy, bezrękawniki i inne.**  
 Firma MKW Sanok ul. Jagiellońska 10  
 tel. 13-465-92-68, 514-972-325.

★ Budynek 125 m<sup>2</sup>, kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast lub do celów cateringowych, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, z pozwoleniem i projektem na dobudowę/rozbudowę piekarni i zaplecza, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.

★ **Lokal 280 m<sup>2</sup> (I piętro), w całości lub dowolną ilość metrów (możliwość podziału), tanio, przy ul. Iwaszkiewicza 2, tel. 604-61-73-41.**

**Poszukuję do wynajęcia**

★ Garażu lub wiaty w centrum Sanoka, na okres zimowy lub dłuższy, tel. 504-14-75-65.

**PROFESJONALNE CZYSZCZENIE**  
 – tapicerki samochodowej  
 – krzesel i narożników – dywanów, itp.  
 38-500 Sanok, Czerzeż 89,  
 tel. 13-464-33-70, kom 886-12-77-92

**Potrzebujesz pieniędzy, wejdź:  
www.daiglob.pl  
(zakładka daiglob a-count)**

**Ścinanie i przycinanie drzew w trudnym terenie techniką alpinistyczną**  
 tel. 509-390-381, 665-973-548

**AUTO-MOTO**

**Sprzedam**

★ Samochód dostawczy – mercedes (1990), poj. 2400, skrzynia oraz drabinę aluminiową 11 mb, 3-częściową, tel. 501-54-79-42.

**RÓŻNE**

**Sprzedam**

★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.  
 ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**  
 ★ Ziemniaki atole, jadalne, tel. 510-44-67-91.

**OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY**  
**Kompleksowe wykonawstwo ogrodzeń**  
 P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
 tel. 13-463-20-09

**SKOREX DANCE**  
 Kurs tańca towarzyskiego  
**Dorośli, młodzież**  
 Grupa początkująca:  
 14.11.2013 r. (czwartek), godz. 18.30 - 20  
 Grupa zaawansowana:  
 26.11.2013 r. (wtorek), godz. 18.30 - 20  
 Lekcje indywidualne – termin do uzgodnienia  
 SP nr 1, Al. Szwajcarii 5, tel. 13-464-81-26,  
 kom. 607-802-107, www.skorexdance.sanok.pl

**PRACA**

**Zatrudnię**

★ Szwaczki oraz osobę z orzeczeniem o niepełnosprawności – do krojenia tkanin, „Regis”, tel. 664-52-97-03.  
 ★ Na umowę o pracę – osobę z grupą inwalidzką do telefonicznej obsługi klienta w Palcówce Partnerskiej Banku Pekao w Sanoku. Zastrzegam sobie kontakt tylko z wybranymi kandydatami. CV i list motywacyjny proszę przesać na adres e-mail: pekao\_partner@o2.pl

**Korepetycje**

★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.

★ J. angielski, tel. 664-45-86-81.  
 ★ **Matematyka, tel. 509-46-62-64.**  
 ★ Angielski, niemiecki, tel. 500-59-42-00.  
 ★ Niemiecki, tel. 506-90-03-73.  
 ★ Angielski – dzieci, dorośli, wszystkie poziomy, tel. 601-38-58-65.  
 ★ Geografia, tel. 13-464-44-85.

**ROBOTY WYKOŃCZENIOWE**  
 szpachlowanie, malowanie, układanie płytek, podłogi, docieplenia budynków  
**tel. 885-483-288**

**Żaluzje**  
 rolety, folie okienne, moskitiery  
 T. Czerwiński  
 tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
 układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, w ofercie parkiet  
**tel. 506-356-210**

**Wydzierżawimy budynek „Sokoła”**  
 Więcej na [www.sokolsanok.pl](http://www.sokolsanok.pl)  
 tel. 503-319-517

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.**  
**tel. 600-830-854**

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „AUTOSAN”**  
 w Sanoku przy ul. Robotniczej 19, tel./fax 13 46 42 810  
**OGŁASZA**  
 Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż mieszkania o pow. **41,25 m<sup>2</sup>** w czterorodzinnym ocieplonym budynku przy ul. Konarskiego.  
**Cena wywoławcza 2.000 zł/m<sup>2</sup> pow. użyt.**  
 Licytacja ustna odbędzie się w świetlicy Spółdzielni przy ul. Robotniczej 19  
 w dniu **5.11.2013 r. o godz. 10<sup>00</sup>**  
 Wadium w wysokości **1.000 zł** należy wpłacić na konto Spółdzielni nr **92 1020 2980 0000 2902 0001 4548 do dnia 4.11.2013 r.**  
**Regulamin przetargu dostępny w biurze Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.**

**KOMUNIKAT**  
**SANOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ SPÓŁKA Z O.O. – Zakład Wodociągów i Kanalizacji informuje,**  
**że od dnia 04.11.2013 r. (poniedziałek)** rozpoczyna prace związane z włączeniem do eksploatacji nowego układu technologicznego na Stacji Uzdatniania Wody w Trecpczy, w związku z powyższym mogą wystąpić zakłócenia ciągłości dostawy wody, wahania ciśnienia w sieci wodociągowej, chwilowe pogorszenie jakości wody. Licząc na wyrozumiałość naszych Odbiorców, przepraszamy za ewentualne uciążliwości.

**Koło Łowieckie „Knieja” w Komańczy**  
**OGŁASZA DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY USTNY NA SPRZEDAŻ sprzętu rolniczego: Ciągnik rolniczy Ursus 3512 rok produkcji 1996, - cena wywoławcza 20 650,00 zł brutto (słownie: dwadzieścia tysięcy sześćset pięćdziesiąt złotych brutto).**  
 Przetarg odbędzie się w **dnio 14 Listopada 2013 r.** w biurze Koła Łowieckiego „Knieja” w Komańczy, Komańcza 241/7 o godz. 10<sup>00</sup>.  
 Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do Skarbnika Koła najpóźniej do godz. 9<sup>00</sup> w dniu przetargu. Warunki postąpienia 100 zł. Informacje o przetargu można uzyskać pod nr. tel. 504-138-129.

**OFERTA HANDLOWA NA WARZYWA w listopadzie DLA GASTRONOMII, SKLEPÓW, PRZEDSIĘBIORSTW I ODBIORCÓW INDYWIDUALNYCH**

Pietruszka płukana	2,20 zł/kg
Seler płukany	1,50 zł/kg
Marchew płukana	0,85 zł/kg
Cebula	1,20 zł/kg
Ziemniak	0,87 zł/kg
Burak płukany	1,10 zł/kg
Por	0,80 zł/szt
Kapusta pekińska	1,50 zł/szt
Marchew nieplukana	0,65 zł/kg
Kapusta biała	0,60 zł/kg
Pietruszka nieplukana	1,70 zł/kg

**PRZY WIĘKSZEJ ILOŚCI TRANSPORT GRATIS!**  
**KONTAKT NA ZAMÓWIENIA:**  
**13-466-65-76, 724-507-166**

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
 poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
 Zapraszamy: Nowosielce 313  
 tel./fax: 13-467-23-28  
 kom. 602 465 102

**KREDYT**  
**NOWE KREDYTY**  
 – 20.000 zł na dowód  
 – konsolidacja do 300.000 zł na 150 m-cy  
 – kredyty bez BIK i KR D  
**DARMOWE CHWILÓWKI**  
 Sanok, Jagiellońska 60 (przed rampą)  
 tel. 13-46-430-16, 604-922-072

**GARAŻE „DAR MET”**  
**TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!**  
 0889 419 049  
 0608 419 476  
 017 851 46 72  
**DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY**

**PASS POL SANOK Programista PHP**

**Opis stanowiska:**  
 Poszukujemy osoby na stanowisko **Programista PHP**, osoba ta odpowiedzialna będzie za implementację nowych projektów oraz rozwój już istniejących aplikacji (System ERP oraz aplikacje dla automatyki przemysłowej).

**Wymagania:**

- Bardzo dobra znajomość PHP5 OOP oraz relacyjnych baz danych (Oracle, MySQL, SQL Server).
- Znajomość Javascript, SQL, HTML, CSS, AJAX.
- Umiejętność pracy z systemami kontroli wersji (SVN, GIT).
- Umiejętność pracy w środowisku Linux.
- Znajomość wzorców projektowych.
- Dobra organizacja własnego czasu pracy, umiejętność samodzielnego rozwiązywania problemów oraz chęć rozwoju.
- Znajomość języka angielskiego w stopniu pozwalającym na czytanie i rozumienie dokumentacji technicznej.

**Dodatkowym atutem będzie:**

- Znajomość Web Services(SOAP, REST).
- Znajomość Zend Framework. 2
- Znajomości narzędzi do Ciągłej Integracji (Ant, Phing) oraz umiejętność tworzenia testów jednostkowych (PHPUnit oraz JUnit).
- Znajomość JavaEE.

**Oferujemy:**

- Pracę w innowacyjnym i szybko rozwijającym się dziale w dużej międzynarodowej firmie, wśród zorganizowanego zespołu młodych oraz ambitnych ludzi.
- Wyzwania i ciekawe problemy do rozwiązania.
- Pracę nad ciekawymi projektami z wykorzystaniem nowych, innowacyjnych technologii.
- Miłą atmosferę w pracy.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV wraz z próbką kodu (ok. 500 linii wraz z krótkim komentarzem) na adres [pietrzak@pass.com.pl](mailto:pietrzak@pass.com.pl).  
**Osoba kontaktowa:** Kamil Pietrzak, [pietrzak@pass.com.pl](mailto:pietrzak@pass.com.pl), tel. 13-465-49-70.

**ikaro Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**RATY!** Garaże blaszane – wzmocnione,  
bramy garażowe, kojce dla psów  
Dowóz, montaż gratis-cały kraj!  
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04  
512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

**KM SERWIS**  
Konrad Młczanowski  
Sklep motoryzacyjny  
atrakcyjne ceny  
• mechanika  
• części samochodowe  
• wulkanizacja  
Płyn do chłodziw luzem: 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 13-466-60-25 kam. 501 708 520

**EFL**  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE  
Wybierz nasz  
pomysł na leasing  
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazury”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiary-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**L** Centrum  
szkolenia  
kierowców  
**„WAREX”**  
Rok założenia 1990  
Czas trwania kursu: 6 tygodni  
Termin zapłaty: 6 miesięcy  
Zapisy w każdy wtorek  
i środę o godz. 17.00

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNE WYKONANIE  
**GFX** STUDIO  
**ULOTKI**  
A4, 1000Szt.  
**249 zł**  
WWW.GFX.SANOK.PL

**PROGRAM REGIONALNY** WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ REGIONALNY

**P.P.U.H „DO-MET” DOMINIK WYCISZKIEWICZ,**  
38-500 Sanok, ul. Korczaka 9  
NIP 687-117-69-23, Regon 370342076

Ogłasza konkurs ofert  
na zakup maszyny:  
**obrabiarka sterowana numerycznie DOOSAN PUMA 400 MB**

Zakup maszyny jest realizowany w ramach Projektu „Zakup nowoczesnej maszyny tokarskiej celem wdrożenia innowacyjnej technologii elastycznego wytwarzania zoptymalizowanych jakościowo detali w firmie P.P.U.H „DO-MET” Dominik Wyciszkiwicz”, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Działania Nr 1.1 „Wsparcie kapitałowe przedsiębiorczości” Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013.

Złożona oferta powinna zawierać co najmniej:  
- nazwę i adres oferenta,  
- specyfikację techniczną przedmiotu oferty nawiązującą do parametrów wyszczególnionych w zapytaniu,  
- wartość oferty netto oraz brutto,  
- warunki płatności i dostawy,  
- warunki gwarancji,  
- termin ważności oferty.

Oferta powinna być sporządzona na papierze firmowym oferenta lub opatrzona pieczęcią firmową, posiadać datę sporządzenia oraz powinna być podpisana przez oferenta.  
Ofertę w formie pisemnej należy złożyć osobiście lub przesać drogą mailową na adres e-mail: biuro@do-met.pl do dnia 15 listopada 2013 r.  
Termin składania oferty upływa w dniu: **15 listopada 2013 r. (piątek)**  
Specyfikacja techniczna przedmiotu oferty znajduje się na stronie internetowej www.do-met.pl.

**visualmedia**  
**www.reklama-sanok.pl**  
Kilka tysięcy propozycji  
w doskonałych cenach  
**Sprawdź koniecznie!** tel. 510 248 147

Załatwiamy za kursanta  
wszystkie formalności  
w Starostwie Powiatowym.  
w Cechu Rzemiosł Różnych  
Sanok, ul. Sobieskiego 16  
(I piętro)  
tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA  
Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

**DUS NOWYCH FIRM**  
Biuro Rachunkowe  
Sanok, ul. K. Wielkiego 6  
tel. 13-424-15-25  
kom. 666-134-750  
Sp. z o.o.  
komandytowa  
Już od 490 zł (netto)

Rolety, roletki materiałowe,  
dzień-noc, plisy, żaluzje,  
vertikale, moskitiery,  
markizy, bramy rolowane  
**Producent**  
Najtaniej w regionie  
Firma MKW Sanok  
ul. Jagiellońska 10  
tel.13-465-92-68, 514-972-325.

**Multie OKNA I DRZWI**  
Z PVC I AL  
**PROMOCJA**  
NA PŁYTY G-K I PROFILE  
**PARAPETY - WSZYSTKIE ROZMIARY - NATYCHMIAST**  
Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40,  
Dąbrowka tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**PROGRAM REGIONALNY** WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ REGIONALNY

program pożyczkowy wspierania przedsiębiorczości  
**UNIJE POŻYCZKI DLA FIRM (4,18 %)**  
Program pomocowy realizowany przez Fundację Wspomagania Wsi, współfinansowany jest przez Unię Europejską ze środków EFRR w ramach RPO Woj. Podkarpackiego oraz budżetu Państwa.

Szczegółowa informacja na stronie: [www.fww.org.pl](http://www.fww.org.pl) Kontakt tel. 502 234 510, 13 464 47 41  
Biuro doradcy pożyczkowego w Sanoku, ul. Kościuszki 31 (I piętro DH Rolnik) czynne pon, wt, czw.  
oraz w Lesku, ul. Moniuszki 6

**POŻYCZKI 30-STKI**  
POZABANKOWE 666 393 804  
EMERYCI I RENEJCISCI  
BEZ OGRANICZENIA WIEKU  
DO 10 000 ZŁ! RÓWNIEŻ FIRMY  
- WYPŁATA NATYCHMIASTOWA  
- MOŻLIWOŚĆ SPŁATY W RATACH  
- BEZ UDOKUMENTOWANEGO DOCHODU  
- ZWRÓT CZĘŚCI PONIESIONYCH KOSZTÓW  
- BEZPŁATNE DOWÓZIMY KLIENTA DO SIEDZIBY  
FIRMY, ABY ZAPOZNAŁ SIĘ Z OFERTĄ  
DECYZJA W 2h  
666 393 804, 17 871 30 74  
www.fairjobfinanse.pl

**Wójt Gminy Komańcza**  
informuje,  
że na stronie internetowej Gminy Komańcza, tj. [www.komancza.pl](http://www.komancza.pl)  
(zakładka Bip-przetargi na nieruchomości), umieszczono ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Komańcza.  
Szczegółowe informacje oraz operaty wycen przedmiotowych nieruchomości można uzyskać do wglądu w Urzędzie Gminy w Komańczy – pokoju nr 17, tel.13 467-70-18 lub 13 467-70-35 wew. 36.

**DYŻURY**  
W RADZIE POWIATU  
8 listopada (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni przewodniczący  
**Robert Pieszczoch**  
w godz. 12-14  
15 listopada (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni wiceprzewodniczący  
**Marian Czubek**  
w godz. 12-14

**KAPITAŁ LUDZKI** UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY

*Człowiek najlepsza inwestycja*

**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa**  
im. Jana Grodka w Sanoku

zaprasza do udziału w projekcie:  
**„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”**  
wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

**W ramach projektu uczestnicy otrzymają:**

- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu

*udział w projekcie jest bezpłatny*

**Kontakt – Biuro Projektu:**  
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206  
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
więcej informacji na stronie: [www.doradztwoedu.pl](http://www.doradztwoedu.pl)  
Tel: 13 46 55 942, email: [biuro@doradztwoedu.pl](mailto:biuro@doradztwoedu.pl)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 28, 29, 30, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 45, 46, 47, 48, 49, 80, położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

**DYŻURY**  
W RADZIE MIASTA  
4 listopada (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodniczący  
**Tomasz Dańczyszyn**  
w godz. 16-17  
7 listopada (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny  
**Ryszard Bętkowski**  
w godz. 17-18

**Urząd Miasta Sanoka**  
informuje  
**W związku z nadchodzącym Dniem Wszystkich Świętych Urząd Miasta Sanoka przedstawia zakres funkcjonowania komunikacji miejskiej w dniu 2 listopada 2013 r.:**

Linia kursująca pod nr „2” na trasie:  
• ul. JANA PAWŁA II – ul. Traugutta – ul. Królowej Bony – ul. Lwowska – ul. Jagiellońska – ul. Kościuszki – ul. Rymanowska – ul. Konopnickiej – ul. USTRONIE (cmentarz Południowy).  
Powrót:  
• ul. USTRONIE (cmentarz Południowy) – ul. Konopnickiej – ul. Rymanowska – ul. Kościuszki – ul. Podgórze – ul. Królowej Bony – ul. Traugutta – ul. Sadowa – ul. JANA PAWŁA II.

Godziny odjazdu autobusu w dniu 2 XI z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK): 10<sup>00</sup> - 13<sup>00</sup> - 14<sup>50</sup> - 15<sup>50</sup>  
Godziny odjazdu autobusu w dniu 2 XI z przystanku przy ul. USTRONIE (cmentarz Południowy): 10<sup>50</sup> - 13<sup>50</sup> - 15<sup>35</sup> - 16<sup>40</sup>

**Burmistrz Miasta Sanoka**  
zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Jagiellońskiej 14 w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

# Pokochoać piękno

**Wybrano laureatów i rozdano nagrody w Konkursie na Najpiękniejszy Ogród, Balkon i Taras na terenie Sanoka i powiatu sanockiego. Wyniki mogą się wydać nieco szokujące. Otóż najpiękniejszym ogrodem w mieście został wybrany ogród w... Areszcie Śledczym. W powiecie laureatem I miejsca został ogród p. Anny Posadzkiej w Nadolanach, w gminie Bukowsko.**

Towarzystwo Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej, gdy zorientowało się, że jest parcie na reaktywowanie konkursu, że ma sojuszników, którzy są chętni, aby mu w tym pomóc, w ubiegłym roku przywróciło go do życia. W tym roku go ponowiło, czas więc na żniwa, czyli podsumowanie zbiorów. Szaleństwa nie było, a zgłoszenia udziału do konkursu porównywalne były z ubiegłorocznymi. W konkursowe szranki stanęły ogrody i balkony

Śledczego, którego ozdobą okazała się nie tylko roślinność, ale także instalacje z plecionej wierzby w postaci aniołów, ogromnych pajaków, rzeźby z piaskowca, fontanna, cudowne miejsce, o którym mało kto słyszał, które mało kto widział. I to jest największy problem, że jest to miejsce niemalże niedostępne dla ogółu, do powszechnego podziwiania. Wielka szkoda. Nieco inaczej jest w przypadku ogrodu, na jaki zdobyła się Wspólnota Mieszkaniowa

wykonują rzeźby z metaloplastyki, z plecionej wierzby czy z kamienia. Jedno, czego można żałować, iż tak rzadko mogą w nim przebywać, podobnie jak i tego, że nie może to być ogród publiczny, otwarty dla wszystkich. Ale zwycięstwo w konkursie bardzo nas ucieszyło – powiedział Maciej Cyganik, wychowawca Aresztu Śledczego.

Laureaci konkursu otrzymali dyplomy i nagrody w postaci wybranych przez siebie akcesoriów służących pielęgnacji ogrodów o wartości po ok. 750 zł (dwie pierwsze nagrody), ok. 350 zł (pięć wyróżnień) oraz 200 zł (3 wyróżnienia za balkony).

Dobłą chwilę zajęły wystąpienia zaproszonych gości, pełne gratulacji i podziękowań. – Dziękuję

## Wykopał pistolet

**Na niecodzienne znalezisko natrafił sanoczanin Wiesław Żabiński, który podczas prac ziemnych na działce córki wykopał stary pistolet.**

– Córka ma działkę w Falejówce, na której razem z mężem chcą się budować. Pomagam im trochę przy pracach ziemnych i właśnie podczas nich, mniej więcej na głębokości 30 cm, natrafiłem na tę broń. Początkowo nie wiedziałem, co to jest – wyglądało jak oblepiona gliną zabawka z odpustu. Dopiero jak się bliżej przyjrzałem, zobaczyłem, że to pistolet. Dałem go do chemicznego oczyszczenia. Okazało się, że jest to mocno skorodowany rewolwer, z jednym pociskiem w bębunku. Po prawej stronie było widać łuskę po wystrzelonym pocisku. Zaniósłem go na Policję, gdzie stwierdzili, że to prawdopodobnie Webley Police 533 in 450. Ważył ok. 40 dag. Wszystko wskazuje, że rewolwer jest pozostałością po II wojnie światowej, choć niewykluczone, że pochodzi z czasów przedwojennych – opowiada pan Wiesław, który postanowił podzielić się swoim odkryciem z redakcją TS.

To nie pierwsze i zapewne nie ostatnie tego typu znalezisko na terenie powiatu sanockiego.



Niedawno bawiąca się na skarpie grupa dzieci z Dąbrówki znalazła ukryty w ziemi pocisk czołgowy. Parę lat temu głośno było o niewybuchach odkrytych na stawach w „Sosenkach”, gdzie bobry wykorzystały powojenne pociski do budowy tamy.

W średniowieczu chtëp, który po walce znalazł miecz i go schował, dawał za to głowę. W okresie napoleońskim za nielegalne posiadanie broni wieszano, w czasie II wojny rozstrzeliwano. Dziś grozi za to kara grzywny, ograniczenia lub pozbawienia wolności. Lepiej więc zgłosić znalezisko na Policję niż bawić się w kolekcjonera, ryzykując nierzadko zdrowiem i życiem. /k/



**Uroczysty moment wręczenia nagród w konkursie. Organizatorzy cały czas zastanawiają się co zrobić, żeby jeszcze jakoś przełożyć na ilość.**

w mieście, gorzej było z gminami, jako że tylko dwie gminy z powiatu sanockiego: gmina Sanok i Bukowsko przystąpiły do rywalizacji.

Na uroczystości zakończenia konkursu, ogłoszenia wyników i wręczenia nagród, która odbyła się 28 października w Sali Herbowej Urzędu Miasta, zebrali się niemal wszyscy laureaci, patroni honorowi: burmistrz miasta dr Wojciech Blecharczyk i starosta Sebastian Niżnik, wiceburmistrz Marian Kurasz, wicestarosta Wacław Krawczyk, rolę gospodarza tego wydarzenia pełnił główny organizator konkursu przewodniczący Towarzystwa Przyjaciół Sanoka i Ziemi Sanockiej (TPSiZS) Waldemar Och.

Główna kategoria – Ogrody – miała dwóch zwycięzców. W powiecie była nią Anna Posadzka, Nadolany 52, w mieście Areszt Śledczy w Sanoku. Ponadto w powiecie jury konkursu przyznało dwa wyróżnienia. Otrzymały je: Elżbieta i Bolesław Radwańscy – Międzybrodzie 38 oraz Bogdan Mielecki – Strachocina 9. W mieście wyróżnienia otrzymali: Wspólnota Mieszkaniowa z ul. Kolejowej 1/10 oraz Maria Sowa, ul. Fredry 1.

W kategorii „Balkony” jury nie przyznało nagród, ograniczając się do wyróżnień, które w tej sytuacji można traktować jako nagrody. W mieście było to jedno wyróżnienie dla Ireny Piotrowskiej, ul. Kolberga 6, w powiecie było ich dwa, a otrzymały je: Lucyna Sołtyś – Nowotaniec 15 i Jadwiga Stadnik – Zabłotce 83.

Prawdziwą ucztą dla wzroku była prezentacja nagrodzonych i wyróżnionych ogrodów oraz balkonów, dokonana przez członków jury, a zarazem głównych lustratorów konkursu: Beatę Wróbel, reprezentującą starostwo powiatowe oraz Piotra Kutiała, przedstawiciela urzędu miasta. W pokazie znakomicie zaprezentował się ogród Aresztu

z ul. Kolejowej 1/10. To wspinały ciche kąciki, gdzie można wśród zieleni i kwiatów usiąść i odpocząć. Tą inicjatywą chcielibyśmy zarazić co najmniej kilkanaście innych wspólnot. Piękne ogrody, obszarowo na miarę miejską zaprezentowały: Grażyna Materna z ul. Białogórskiej oraz Maria Sowa z ul. Fredry. Bogactwo przeróżnych kwiatów, z których jedno przestają kwitnąć, a drugie zaczynają, przyszytych równiutko żywopłoty i trawniki, pergole, altanki, oczka wodne ze skalnikami, piękny, bajeczny świat.

Z najpiękniejszych ogrodów w powiecie dumne mogą być w tym roku Nadolany (zawsze w czołówce) i Strachocina. Kto był w ogrodzie Anny Posadzkiej w Nadolanach, ten zapamięta jego cudowne wrzose i część wypoczynkową z kamienną altaną. W ogrodzie państwa Radwańskich w Międzybrodziu u podnóża skarpy niezwykłą scenografią, piękną, zarybiony staw i „angielskie” trawniki, zaś w ogrodzie Bogdana Mieleckiego w Strachocinie także piękny staw w centralnym jego punkcie oraz bogatą i atrakcyjną część wypoczynkową. Naprawdę było co podziwiać.

Zaproszeni do dzielenia się swoimi wrażeniami i doświadczeniami właściciele nagrodzonych ogrodów nie mówili nic o zmęczeniu, ciężkiej pracy, ograniczając się wyłącznie do przyjemnych doznań. – Kocham mój ogród, wszystkie kwiaty i trawniki, a przebywanie w nim, także i praca, są dla mnie prawdziwą przyjemnością, dają mi zdrowie i relaks. Jestem w nim naprawdę zakochana i cieszę się, że nie tylko mi się podoba – powiedziała Anna Posadzka z Nadolan. – O nasz ogród troszczą się sami skazani, pracując w nim w ramach różnych zajęć. O roślinność dbają członkowie kółka rolniczego, z kolei artyści na zajęciach

Towarzystwu i jego sojusznikom za zaangażowanie. Dbałość o miejsce, w którym żyjemy, jest wyznacznikiem poziomu kultury, jak szanujemy naturę, jaki mamy stosunek do piękna. Państwu dziękuję, że motywujecie innych, aby w naszym mieście było ładniej, przyjemniej i estetyczniej. Cieszę się, że dołączyła do was Wspólnota mieszkaniowa, która oby pociągnęła za sobą inne – mówił burmistrz W. Blecharczyk. Z kolei starosta Sebastian Niżnik nie krył podziwu dla wszystkich uczestników konkursu. – Wystarczy porównać, jak wyglądały nasze obejścia dziesięć lat temu, a jakie są dzisiaj. Wspaniale zmienia się to otoczenie. Ale mam też świadomość, jak wiele to kosztuje pracy. Ciężkiej pracy. I za nią, a także za serce, z jakim do tego podchodzicie, bardzo wam dziękuję – powiedział starosta.

Podsumował uroczystość Waldemar Och, główny organizator konkursu, dziękując w pierwszej kolejności uczestnikom, a następnie tym wszystkim, którzy się w niego zaangażowali. Wyraził też nadzieję, że kolejna edycja powinna eksplodować znacznie większą liczbą uczestników, jako że w przyszłym roku Sanok i Ziemia Sanocka będą gośćmi uczestników Światowego Zjazdu Sanoczan, a więc wszystkim nam powinno zależeć, aby zaprezentować się jak najpiękniej. Ze swej strony zapewnił, że organizatorzy przyszłorocznego konkursu zrobią wszystko, aby zachęcić do udziału w konkursie wszystkie gminy powiatu sanockiego, bez żadnego wyjątku, a liczba zgłoszeń z Sanoka powinna być dotychczasowe rekordy. Kończąc, zdradzimy pierwszy, jeszcze ciepły pomysł, aby w osobnej konkurencji do konkursu przystąpiły także szkoły.

Marian Strus

## KRZYŻÓWKI nr 43

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadsyłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązań czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I nagroda – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Ryba karpiniowa, z trującą łkrą Rodzaj sity	Narodziny czegoś, zaczątek	Bity na bieżni Okrażenie czegoś	Sprząta ulicę Gehenna	Kunta... bohater "Korzeni"	Błaszka w hafcie
Dunaica Agrest		Krewna zebra	Efekt zamiany stryka	Trzmiel polny	Zlamista do mielenia
Leśna gęstwina		Błona okrywająca trzewia	Nic go nie rusza		
Moneta srebrna Licha rzecz Dwa kwartety	Duża jednostka masy	Grzanka na talerzu	Smutek, depresja Kleszcze kowala	Holender z metropolii Nasz układ militarny	Stolica Łotwy
Potajemny na sąsiada	Niewielka chmurka	Składnik benzyn, C <sub>8</sub> H <sub>12</sub>	"Harry Potter i... Ognia", powieść Literackie beztalencie, pismak	Groźna dla statków	Szata prokuratora
Wielbłąd dwugarbny	Kamień jubilerski	Słowo honoru rycerza	Kot z dobranocki Cnota, przymiot Duński market dekoracyjny	Grupa ludzi uprzywilejowana w stosunku do reszty	Niemala kabala
Rewizorzy potocznie	Łyżwa do śliskiej gry	Myślał, że zgubił okulary	Muszla ślimaka	Skrzynka na biżuterię	Jednostka monetarna Algierii Zagarnięcie, grabież
Kapitan boeinga	Taniec rodem z Wiednia	Opieka + kontrola	Waluta Belgii, Niemiec	Naczynie na wino	Mistrz chasydów Kowalski z "Potopu"
Gruba kluska	Obszerny przedpokój	Dawna nazwa Polaka			Bankowy w stolicy Karmi szczenięta Polska lub Francja
					Cienki, ostry głos Wierczy czoło zwycięzcy
					Herbata potocznie

Rozwiązanie krzyżówki nr 41:

### ODWIEDZINY PREZYDENTA

1. Emilia Fejkiel, ul. Konopnickiej,
2. Maria Cwiakała, ul. Krzywa, 3. Stanisław Stabryła, Srogów Dolny.

# Świetny sezon szkolnych sportowców!

Od lat jesteśmy wiodącą siłą Podkarpacia w sporcie szkolnym, ale tak udanego sezonu, jak ostatni, chyba jeszcze nie było. Nasze szkoły zajęły 1. i 2. miejsca w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, 1. w Licealiadzie i 3. w Gimnazjadzie. Były też wysokie pozycje w rankingu gmin i powiatów.

Klasyfikację blisko 700 podstawiówek szósty raz z rządu wygrała SP4, otrzymując specjalne wyróżnienie Marszałka Województwa Podkarpackiego. Na 2. miejscu uplasowała się SP1. W rankingu 25 powiatów sanocki zajął 2. miejsce, a w zestawieniu 159 gmin miejska Sanok wywalczyła 3. lokatę. Jeżeli chodzi o Licealiadę, to wśród 168 szkół najlepsze okazało się II LO. Warto zaznaczyć, że jego uczniowie – choć nie sama szkoła – zdobyli złoty medal podczas marcowej Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Hokeju na Lodzie. W klasyfikacji powiatów sanoc-

ki zajął 1. miejsce. I wreszcie Gimnazjada, w klasyfikacji której (450 szkół) na najniższym stopniu podium uplasowało się G4.

Wojewódzkie Podsumowanie Współzawodnictwa Sportowego Szkół, Klubów, Gmin i Powiatów za rok szkolny 2012/13, obejmującego ponad 100 tysięcy uczniów, zorganizowano w podzessowskiej Świlczy. Mottem spotkania był fragment listu, który Krystyna Szumilas, Minister Edukacji Narodowej, skierowała do młodzieży na początku roku szkolnego, ogłaszając go Rokiem Szkoły w Ruchu. Nie zabrakło wyróżnień indywidualnych. Jeden z zaled-



Puchar dla II LO odebrał dyrektor Marek Cycoń.

wie trzech honorowych medali „Za zasługi w sporcie szkolnym” otrzymał Bartłomiej Grega z SP4. Natomiast pamiątkowymi meda-

łami „60-lecia Szkolnego Związku Sportowego” uhonorowali zostali: Maria Rywka z G4 i Krzysztof Czech z II LO.

## Porażka „na przewagi”

**HUTNIK DOBRY WYNIK KRAKÓW – TSV MANSARD SANOK 3:0 (23, 29, 26).**

Znów porażka do zera, jednak po najlepszym meczu w sezonie była szansa zdobyć przynajmniej pierwszy punkt w II lidze. Wreszcie równa gra przez całe spotkanie, praktycznie wszystkie sety kończyły się walką na przewagi.

Lepiej rozpoczęli gospodarze (8:3), ale po chwili na tablicy widniał remis (12:12) i partia otwarcia niejako ruszała od nowa. W końcówce więcej zimnej krwi wykazał Hutnik, obejmując prowadzenie. Do wyrównania powinno być dojść w drugiej odsłonie, było 24:20, ale

zawodnicy TSV zmarnowali kilka setboli. Najpierw zepsuta zagrywka, potem dwa kąpiśliwe serwisy rywali, jeszcze niewykorzystany atak i w efekcie wojna nerwów na przewagi, wygrana przez miejscowych. Trzeci set ruszył od dwóch asów Michała Środy, potem długo grano punkt za

punkt, aż do kolejnej nerwowej końcówki, w której szczęście znów było po stronie przeciwnika.

– Może już się powtarzam, mówiąc ciągle, że w naszej grze widać postęp, gdy nadal doznajemy porażek, ale ten mecz był potwierdzeniem moich słów. Wreszcie wszystkie sety zagraли-

**W środę (godz. 18) TSV Mansard podejmuje MKS Andrychów. Możliwe, że w meczu tym naszą drużynę wzmocni 26-letni przyjeżdżający Mateusz Gorzewski, były młodzieżowy reprezentant Polski, ostatnio grający w lidze białoruskiej.**

śmy równo, a przy odrobinie szczęścia w zasięgu był nie tylko pierwszy punkt w sezonie, ale nawet zwycięstwo. Nasza gra najlepiej wyglądała w drugim secie, w którym zapewne nawet nie brałbym czasu, gdyby nie nagła niemoc w końcówce. Trochę do życzenia pozostawia jeszcze nasz blok, który w meczu z Hutnikiem nie był do końca szczelny. Indywidualnie na najwyższe noty zasłużyli Piotr Kochan i Michał Środa – powiedział trener Maciej Wiśniowski.

## Wisłoka bez szans

**SANOCZANKA PBS BANK SANOK – WISŁOKA DĘBICA 3:0 (15, 13, 21)**

Najlepszy jak dotąd mecz w sezonie zagrały także siatkarki Sanoczanki, jednak w ich przypadku efekt był właściwy – pewne zwycięstwo bez straty seta.



Siatkarki Sanoczanki wreszcie złapały właściwy rytm gry.

Gospodynie wreszcie wstrzeły się z agresywną zagrywką, która w poprzednich dwóch spotkaniach niezbyt im wychodziła. Pozostałe elementy gry także funkcjonowały bez zarzutu, więc zawodniczki Wisłoki nie miały w Sanoku nic do powiedzenia. Jedyne w ostatnim secie udało im się przekroczyć granicę 20 punktów i to w momencie, gdy mecz był już praktycznie rozstrzygnięty.

– Szkoda, że takiej dyspozycji dziewczyny nie zaprezentowały we wcześniejszych meczach, bo w Sędziszowie z pewnością byśmy wygrali, a i na inaugurację z Mielcem można by było powalczyć przynajmniej o punkt, jeżeli nie o zwycięstwo. Mam nadzieję, że moje zawodniczki utrzymają taką formę w kolejnych spotkaniach – powiedział Ryszard Karaczkowski, trener Sanoczanki.

## Ligi młodzieżowe

**HOKEJ**

Juniory: JKH Jastrzębie – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 0-7 (0-3, 0-3, 0-1); Naparto 3 (1, 25, 41), Kamenev (12), Gębczyk (18), Świński (31), Smagacz (39). JKH Jastrzębie – Ciarko PBS Bank KH Sanok 4-6 (1-1, 1-2, 2-3); Naparto 2 (4, 25), Drag (30), Świński (42), Guła (43), Wanat (56).

Zacy starsi: HK Michalovce – Ciarko PBS Bank KH I Sanok 5-5 (1-1, 2-3, 2-1); Ptak 2 (39, 55), Kręzolek (16), Pisula (21), Przyborowski (34). HK Michalovce – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 5-10 (1-3, 0-7, 4-0); Filipek 4 (24, 26, 36, 40), Zygmunt 2 (3, 32), Sokalski 2 (16, 38), J. Bukowski (3), Szymon Fus (23). Ciarko PBS Bank KH I Sanok – HK Presov 1-10 (1-4, 0-2, 0-4); Kręzolek (15). Ciarko PBS Bank KH II Sanok – HK Presov 0-4 (0-0, 0-3, 0-1).

Zacy młodszy: Ciarko PBS Bank KH I Sanok – HK Michalovce 2-9 (0-2, 1-3, 1-4); Witan (23), Džugan (45). Ciarko PBS Bank KH II Sanok – HK Michalovce 6-13 (4-3, 2-6, 0-4); Florczak 3 (8, 10, 19), K. Bukowski (10), Frankiewicz (23), Dobosz (39). HK Presov – Ciarko PBS Bank KH I Sanok 10-5 (4-1, 3-2, 3-2); Filipek 3 (22, 45, 46), Witan (7), Rogos (37). HK Presov – Ciarko PBS Bank KH II Sanok 12-7 (4-2, 4-2, 4-3); Frankiewicz 2 (3, 19), Dobosz 2 (21, 53), Biłas (25), K. Bukowski (45), Kluska (48).

Zacy młodszy B: Ciarko PBS Bank KH Sanok – HK Presov 7-7 (3-2, 3-2, 1-3); Dobosz 3 (6, 23, 27), Ginda 2 (36, 45), Nowak (10), Żółkiewicz (16). Minihokej: UKS Niedźwiadki MOSiR Sanok – HK Presov 4-15 (3-5, 1-10); Pisula, Stodolak, Nowak, Łańko.

**FUTBOL**

Juniory młodszy: Stal Rzeszów – Ekoball Sanok 3-6 (1-3); Zajdel 5 (13, 23, 34, 41, 73), Gierczak (56).

Trampkarze starsi: Ekoball Sanok – Unia Nowa Sarzyna 5-0 (3-0); Domaradzki 2 (33, 36), Kopczyk (9), Kopiec (23), Burka (58).

Trampkarze młodszy: Ekoball Sanok – Unia Nowa Sarzyna 3-0 (2-0); Paszkowski (10), Małkowski (18), Pielech (50).

Młodzicy starsi: Ziomki Rzeszów – Ekoball Sanok 1-6 (1-2); Leń 2 (45, 52), Milczanowski (8), Stańczak (21), Bujak (33), Matuszewski (38). Młodzicy młodszy: Ziomki Rzeszów – Ekoball Sanok 9-1 (6-0); Pielech (40).

**SIATKÓWKA**

Juniorki: San Pajda II Jarosław – Sanoczanka PBS Bank Sanok 3:1 (15, -22, 23, 14).

Kadetki: Sanoczanka PBS Bank Sanok – San Pajda II Jarosław 1:2 (-12, 16, -9), Sanoczanka PBS Bank Sanok – San Pajda Jarosław 0:2 (-14, -9).

Kadeci: TSV Mansard Sanok – Żagiel Radymno 2:0 (11, 12), SMS MOSiR Brzozów – TSV Mansard Sanok 2:1 (22, -22, 17).

## Sokoły na start!

Już w następną sobotę (9 listopada) VII Bieg Sokoli Niepodległościowy. Rozgrywany będzie na dystansach 2,5 i 5 km, ze startem i metą na placu Harcerskim. Do wyścigu przystąpić może każdy, kto ukończył 16 lat. Wpisowe – 10 zł. Będą nagrody finansowe, puchary, medale i dyplomy. Zapisy: mailowo (sokol@sokolsanok.pl), telefonicznie (503 319 517) lub bezpośrednio przed startem w sekretariacie biegu. Początek rywalizacji o godz. 12. Szczegółowe informacje na stronie: sokolsanok.pl.

## „Zbójowanie” Harnasi

Sanocka Halowa Liga Piłki Nożnej, IV kolejka. Trwa świetna pasaż Harnasi, którzy wysoko wygrali trzeci mecz z rządu, tym razem gromiąc Hut-Sil Odrzechowa. Jeszcze bardziej okazałe zwycięstwo odnieśli prowadzący w tabeli Kingsi, których wyższość uznać musiały Falklandy-AZ.

Po inauguracyjnym remisie z Trans-Gazem drużyna z Błoni rozpoczęła prawdziwe „zbójowanie”: 8 bramek strzelonych Mundurowym, 5 – Ekoballowi, teraz 7 ekipie z Odrzechowej. Identyczną skuteczność zaprezentowali „Królowie”, tracąc przy tym tylko jednego gola. Już dziś Kingsi i Harnasi zgłaszają wyraźne aspiracje do odzyskania tytułów mistrzowskich, zdobytych odpowiednio w latach 2007 i 2011.

Trzecim mruwanym faworytem są oczywiście broniące tytułu Multi Okna, które miały ciężką przeprawę z Mundurowym, odnosząc minimalne zwycięstwo. Zacięte były także dwa pozostałe pojedynki, zwłaszcza starcie Ekoballu z Transbudem, zakończone remisem. Komplet punktów zgarnął za to 3. w tabeli Trans-Gaz Karchery, różnicą dwóch bramek pokonując Pass-Pol.

**Ekoball.pl – Transbud 2-2 (1-1), Pass-Pol – Trans-Gaz Karchery 2-4 (0-1), Mundurowi – Multi Okna 2-3 (2-2), Falklandy-AZ – Kings 1-7 (0-4), Hut-Sil Odrzechowa – Harnaś-Błonie 2-7 (1-4).**

## Futsalowy mecz kobiet: Polska – Ukraina

Piąta kolejka SHLPN dopiero za dwa tygodnie – jutro święto, a w przyszły piątek hala w Nowosielskach gościć będzie futsalowe reprezentacje kobiet Polski i Ukrainy, które rozegrają oficjalny mecz międzypaństwowy. Początek o godz. 18. Warto wybrać się na to spotkanie, by zobaczyć w akcji najlepsze krajowe zawodniczki. Jako goście specjalni imprezy awizowani są Dariusz Dziekanowski i Marek Citko.

## Kanonada studentów

Sanocka Liga Unihokeja, II kolejka. Wydarzeniem były podwójne derby – w uczelnianych Politechnika Rzeszowska dwucyfrowo przegrywała z AZS PWSZ, w portallowych broniący tytułu esanok.pl nie dał szans debiutującej ekipie isanok.pl.

Studenci rzeszowskypokonali sanockich różnicą aż 8 bramek, choć przez większość pierwszej połowy trwała zacięta walka. Dla zwycięzców 5 goli zdobył Arkadiusz Rogowski, a hat-tricki ustrzelili Łukasz Łosiak i Maciej Ambicki. Wśród pokonanych błyszczał Patryk Polański, autor 4 trafień. Derby portallowe padły meczu z esanok.pl, która od początku do końca kontrolowała pojedynek, stale powiększając przewagę.

Identyczne zwycięstwo odniósł Trans-Drew, wyraźnie lepszy od AKSU. Cztery gole strzelił Hubert Popiel. W pozostałych pojedynkach zanosilo się na niespodzianki, bo pierwsze minuty należały do debiutantów. InterQ przegrywał już 0-3 z Forestem, by po przerwie z nawiązką odrobić straty (m.in. 3 trafienia Michała Ambickiego). Podobnie było w meczu G3 z El-Budem – początek dla młodzieży, potem do głosu doszli bardziej doświadczeni rywale.

**El-Bud – G3 7-4 (3-2), isanok.pl – esanok.pl 2-7 (1-3), InterQ – Forest SC Team 6-4 (2-3), AKSU Polska – Trans-Drew Posada 2-7 (1-4), Drozd AZS Politechnika Rzeszowska – AZS PWSZ 13-5 (6-3).**

## Tymoczko na podium

W dalekim Elblągu short-trackowcy rozegrali drugą rundę Pucharu Polski i Ogólnopolskich Zawodów Rankingowych. Z ekipy MOSiR-u najlepiej spisały się juniorki B – Magdalena Tymoczko była 3. w wieloboju i 2. na 1500 m, a Angela Miccoli 3. na 500 m.



Magdalena Tymoczko stanęła na 3. stopniu podium.

Tymoczko świetnie pojechała dłuższy dystans, z czasem 2.54,055 zajmując 2. pozycję. Stabiej poszedł jej sprint – dopiero 7. lokata. Mimo tego w wieloboju uplasowała się na najniższym stopniu podium. O pozycję niżej sklasyfikowano A. Miccoli, 3. na 500 m z wynikiem 52,688 i 5. na 1500 m. Wśród chłopców 6. miejsce zajął Sebastian Hydzik (5. na 1500 m i 6. na 500 m).

W klasyfikacji łącznej juniorek C miejsce 5. wywalczyła Anna Jasiak – 4. na 777 m i 5. na 500. Na 13. pozycji zakończyła rywalizację Gabrieli Miccoli. Siostry z MOSiR-u najwyższą uplasowały się w Pucharze Polski – Angela była 14. na 1000 m i 15. na 1500 m, a Gabriela 15. na 100 m.

– Nie zabrakło rekordów życiowych, jednak nie w wykonaniu tych zawodniczek, które zdobywały medale. Dwa razy poprawił się Hydzik, a raz Jasiakówna – podkreślił trener Roman Pawłowski.

## Skok na podium

Piotr Sołtysik z koła nr 2 wygrał na Zalewie Myczkowskim przedostatnie zawody Grand Prix okręgu w wędkarstwie muchowym, co dało mu awans na podium klasyfikacji łącznej.

Reprezentant „Dwójki” jako jedyny złowił 5 pstrągów, wyprzedzając Bartosza Rapięją z Rymanowa (4 ryby), który 2. miejscem zapewnił sobie końcowe zwycięstwo. Człową dziesiątkę zawodów zamknęło czterech muszkarzy z koła nr 1 – miejsce 7. zajął Michał Fejkiel, 8. Krzysztof Zakrzewski, 9. Jan Krokos, 10. Józef Rycyk (wszyscy mieli po 2 pstrągi).

W klasyfikacji Sołtysik z dorobkiem 149 punktów awansował na 3. miejsce i w ostatnich zawodach będzie walczył o 2. lokatę na koniec sezonu. Szanse na podium zachowują także 5. Fejkiel (146) i 6. Adam Skrechota (136). Rywalizację o okręgowe Grand Prix tradycyjnie zakończy Memoriał Jerzego Skrechoty, który rozegrany ma zostać 17 listopada.

# Raz na wozie, raz pod wozem

Po zwycięstwie nad GKS-em Tychy kibice już byli gotowi odpuścić swojej drużynie przegraną w Jastrzębiu, gdy tymczasem przyszło im przeżyć przykre doznania w wyjazdowym meczu z liderem w Krynicy. Łomot, jaki sprawili im gospodarze w pierwszej tercji, gromiąc naszych 5-0, długo będą pamiętać wszyscy. To była kompromitacja i to w telewizyjnym wydaniu, gdyż mecz transmitowała TVP Sport. Mecz zakończył się wysoką porażką 7-1, najwyższą z dotychczas doznanych. Ale po kolei:

## JKH JASTRZĘBIE – CIARKO PBS BANK KH SANOK 4-3 (1-1, 1-1, 2-1)

0-1 Aquino (0.46), 1-1 Lipina (1.03), 2-1 Bordowski (27, 5/3), 2-2 Zapała-Aquino (33, 5-4), 3-2 Urbanowicz-Bordowski-Labryga (45), 4-2 Kapica-Kral (47), 4-3 Szinagl-Aquino-Terminesi (59, 6/5).

Sanoczanie jechali po zwycięstwo, chcąc zrewanżować się za przegraną w Sanoku w I rundzie (3-6). I zaczęli w wielkim stylu. Już w 46. sek. strzałem z backhandu Antony Aquino wpisał się na listę strzelców Ciarko PBS. Odpowiedź była równie piorunująca. 17 sekund po bramce wyrównującego gola dla gospodarzy zdobył Lipina, wykorzystując sytuację sam na sam z Johny Murrayem. W końcówce I tercji bramkarz Ciarko jeszcze dwa razy wytrącał swój zespół przed utratą gola.

Na początek II tercji do podania przez dwie linie doszedł Zdenek, ale przegrał pojedynek sam na sam z Murrayem. W 27. min gospodarze wykorzystali grę w podwójnej przewadze, a strzelcem gola był Bordowski. 6 minut później goście grając w przewadze, wyrównali. Autorem bramki był Krzysztof Zapała, który zaskoczył Zabolotnego strzałem zza koła bulikowego i to niemal z zerowego kąta. Chwilę później wszystkim wydawało się, że goście po raz drugi w tym meczu objęli prowadzenie. Wszystkim, tylko nie sędziemu Zbigniewowi Wolosowi. Po strzale na bramkę JKH Martin Vozdecky w geście radości w górę unioś rękę, jednak arbiter był innego zdania. Prośba zawodnika o dokonanie analizy video spotkała się z odmową. – Jestem pewien, że był gol, widziałem to



**W takim tłoku nawet sędziowie nie zawsze są pewni czy krążek przekroczył linię bramkową, czy też nie. Jednakże większość z nich w takich przypadkach analizuje sytuację na video. Ale nie wszyscy. W Jastrzębiu sędzia Zbigniew Wolos uznał, że on wie lepiej.**

z bardzo bliska. Krążek odbił się od parkanu bramkarza i wpadł do siatki. Ten jednak sprytnie wyciągnął gumę zza linii – mówił Martin. Odmowę dokonania analizy video Z. Wolos tłumaczył tym, iż był ustawiony na linii bramkowej i z jego perspektywy krążek jej nie przekroczył. – Byłem tego pewien, więc analizę video uznałem za zbyteczną – stwierdził. Szko-

da, bo był to gol, który mógł mieć ogromny wpływ na wynik meczu.

Od początku III tercji zaatakowali goście, jednak szczęście było przy gospodarzach. W 45. min Urbanowicz zmienił lot krążka wystrzelonego przez Bordowskiego i tak padł trzeci gol dla JKH. Gdy sanoczanie skoczyli do odrobienia straty, dostali kontrę w postaci dwójkowego ataku pary:

Kral – Kapica, zakończono go tętnym strzałem tego ostatniego, przy którym Murray nie miał nic do powiedzenia. Mimo utraty bramki goście ambitnie walczyli do końca. Na 70 sek. przed końcówką syrena, gdy sanoczanie grali już bez bramkarza, Petr Szinagl, z podania Aquino, zdobył kontaktową bramkę. Kolejna, wyrównująca już nie wpadła. **emes**

# Nie umieli przegrać

## CIARKO PBS BANK KH SANOK – GKS TYCHY 3-0 (1-0, 2-0, 0-0)

1-0 Zapała-Szinagl-Vozdecky (8), 2-0 Rapała-Zapała (29), 3-0 Mahbod-Aquino (30).

W pierwszej rundzie w Tychach sanoczanie zdemolowali kandydata na mistrza Polski – GKS 5-0, w niedzielę w Sanoku też pokonali rywala, wygrywając na czysto 3-0. I można byłoby się cieszyć, gdyż mecz stał na dość wysokim poziomie, niestety, popsuli go tyszenie swoim mało sportowym zachowaniem.

Obydwa zespoły zaczęły mecz z dużym respektem dla siebie. W 5. min po raz pierwszy zapachniało bramką dla gospodarzy.

na kiju Krzysztofa Zapały, a potem w górnym rogu bramki GKS. W 12. min po strzale Martina Richtera krążek po kasku bramkarza

pojedynek bokserski Bartłomieja Pocięchy z Jarosławem Rzeszutko, zakończony karą meczu dla obydwoh, wyzwolił w nich dodatkową energię. W 28 min. idealną sytuacją do zdobycia bramki zaprzepaścił Marek Strzyżowski, ale minutę później świetnie przemyślił Bogusław Rapała, obstrzony przez Zapałę. 26 sekund

błędnie. Wtedy postanowili podostrzyść grę. Nikt się ich jednak nie przestraszył, a faule wylaływał sędzia Tomasz Radzik. Nie uspokoiło to jednak gości. W 54. min Adam Bagiński brutalnie zaatakował kijem w okolicy twarzy Justina Chwedoruksa, po którym to uderzeniu zawodnik Ciarko PBS upadł na lód, tracąc oddech. Dopiero błyskawiczna pomoc lekarza pozwoliła mu go przywrócić, jednak chwilę potem karetka z Justinem pomknęła na sygnał do szpitala. Kara 2 min udzielona Bagińskiemu za ten atak była parodią sędziowania. Chwilę potem walczyli na pięści Kłoz z Bagińskim, co zakończyło się karą meczu dla obydwoh.

Do samego końca goście zachowywali się mało sportowo. Prowokowali publiczność pluciem, niestosownymi gestami i uśmiechami, doprowadzając widownię do wrzenia. Ta pożegnała ich zbiorowym skandowaniem: „ho-to-ta!” i to wszystko.

W protokole obserwator spotkania p. Ostrowski publiczności sanockiej wystawił notę 1 (w skali 0-5), działaczom gospodarzy 4, działaczom drużyny gości 5. Nie znalazło się ani jedno zdanie na temat prowokacyjnego zachowania się zawodników GKS wobec widowni. (PZHL, PZHL, wiwat, wiwat PZHL!) **Marian Struś**

PS Zarząd Ciarko PBS Bank KH Sanok zamierza wystosować protest do WGiD PZHL odnośnie oceny faulu Adama Bagińskiego na Justynie Chwedoruksa i kwalifikacji kary, jaką otrzymał za niego od sędziego T. Radzika zawodnik GKS.



**Wpadnie, czy nie wpadnie? Na zdj. widać, że leci w kierunku bramki. Mowa nie o krążku, lecz o P. Szinaglu, którego w tak niezwykłej sytuacji uchwycił nasz fotoreporter.**

darzy. Strzelał Jeff Terminesi, zmienił kierunek lotu krążka Samson Mahbod, jednak ten wylądował na słupku. W rewanżu John Murray dwukrotnie wychwycił strzały Adriana Parzyszka. W 8. min sanoczanie rozegrali świetną akcję zespołową, krążek latał jak po sznurku, na koniec wylądował

GKS poszybował ponad bramkę, zaś w 16. min idealnie dograł do Antonyego Aquino Wojtech Kłoz, jednak Kanadyjczyk trafił w parkany Zigardyego.

Drugą tercję sanoczanie zaczęli słabo i pierwszych siedem minut w ich wykonaniu rodziło obawy o losy meczu. Dopiero

później było już 3-0! Popisową dwójkową akcję przeprowadzili Aquino z Mahbodem, zakończoną pięknym trafieniem Samsona. Goście wyszli na III tercję z nadzieją, że może jeszcze nie wszystko stracone. Groźnie strzelali: Łopuski, Mojzis i Steber, ale Murray bronił bez-

# Łomot w I tercji i po meczu

KTH 1928 KRYNICA – CIARKO PBS BANK KH 7-1 (5-0, 0-1, 2-0) 1-0 Muhonen-Laszkiwicz (5, 5/4), 2-0 Jemelin-Gruszka (6), 3-0 Laszkiwicz-Pasiut (11), 4-0 Milovanovic-Laszkiwicz-Pasiut (15, 5/3), 5-0 Dutka-Kolusz-Malasiński (19, 5/4), 5-1 Wilusz-Biały (30), 6-1 Gruszka-Dziubiński-Dutka (57, 5/4), 7-1 Besch-Gruszka-Dziubiński (60, 5/4).

KTH Krynica pokazała, jak w hokeju na lodzie wygląda nokaut. I potrzebowała na to jedynie 20 minut. Szkoda, że pokazała to całej sportowej Polsce na przykładzie drużyny Ciarko PBS Bank KH Sanok, która wystąpiła w tym pojedynku w roli chłopca do bicia. Przeglądając się nieudolnej grze sanoczana, trudno było wprost uwierzyć, że na tafli występuje drużyna, która w ostatniej potyczce z KTH pokonała ten zespół 2-1. Wszyscy zawodnicy sprawiali wrażenie przestraszonych, pozbawionych wiary, że rywalowi można dorównać. Nie mogąc nawiązać walki, faulowali, za co wędrowali na ławkę kar, co z kolei bezlitośnie wykorzystywali gospodarze, dziurawiąc siatkę w bramce też przestraszonego Johna Murraya. Od 21 minuty zastąpił go w bramce Mateusz Skrabalak, radząc sobie całkiem nieźle. Popelniane błędy w grze obronnej drużyny były porażające.

Wykonawszy plan już w I tercji, w drugiej hokejce KTH spuścili z tonu, co sprawiło, że mecz się wyrównał. Z kolei ta tercja obnażyła inną słabość zespołu gości: brak skuteczności i nieumiejętność gry w przewadze. Czterokrotnie sanoczanie grai z przewagą jednego zawodnika, dwukrotnie pięciu na trzech (przez 3 minuty). I nic. Honorową bramkę zdobył w 30. min Mateusz Wilusz, dobijając krążek odbity przez Odrobnego po strzale Marcina Białego.

W trzeciej odsłonie niewiele się zmieniło. Mnóstwo kar z obu stron, niewykorzystywanych przez żadną z drużyn. Dopiero na finiszu,

w ostatnich trzech minutach, gospodarze, jakby chcąc podkreślić swą zdecydowaną wyższość nad rywalem, podkreśli tempo i korzystając z dwóch kar sanoczana, strzelili im na wiwat dwa gole.

Brzydki mecz, który skończył się nokautem już w pierwszej tercji, po którym przeciwnik pozostał w stanie zamroczenia do końca pojedynku. Liczby mówią w zasadzie wszystko: sam wynik 7-1 jest najwyższą porażką sanoczana w tych rozgrywkach. Pięć goli stracili oni, grając w osłabieniu, nie strzelając ani jednego, grając w przewadze aż 12 razy. Jest nad czym myśleć.

**Marian Struś**

# Jeszcze Stal nie zardzewiała

## POLONIA PRZEMYSŁ – STAL SANOK 0-2 (0-1)

Bramki: Łuczka (15-głową), Ząbkiewicz (84).

Trzecie zwycięstwo w sezonie, jak dwa poprzednie w stosunku 2-0, niezwykle cenne w kontekście walki o utrzymanie. Po nieudanym eksperymencie z trenerem Marcinem Gaborem stalowcy wrócili do swojego stylu gry i na efekty nie trzeba było długo czekać.



**Stal przerwała fatalną serię czterech porażek z rzędu.**

W poprzednim sezonie Polonia wyraźnie leżała Stali, dlatego po cichu liczyliśmy, że właśnie w Przemyślu uda się przełamać fatalną passę czterech porażek z rzędu. Dwie ostatnie były kompromitujące – 0-6 ze Stalą Kraśnik i 0-5 z Chelmianką – więc nawet z psychologicznego punktu widzenia nasi piłkarze potrzebowali korzystnego wyniku. Bojowe nastawienie potwierdził początek meczu. Już w 11. min rywali przestraszył Sebastian Sobolak, strzelając nad poprzeczką. Chwilę później litości nie było – po krótko rozegranym rzucie różnym precyzyjnie zacentrował Marek Węgrzyn, a piłkę w swoim stylu głową strącił Piotr Łuczka. Poloniści próbowali się odgrzyźć, jednak uderzenie Tarasa Owczara ładnie wybił wracający po kontuzji Piotr Krzanowski. Jeszcze przed przerwą okazji do podwyższenia wyniku nie wykorzystał Jakub Ząbkiewicz.

Jak można było przypuszczać, po zmianie stron gospodarze ruszyli do ataku, chcąc szybko odrobić stratę. Mieli dwie sytuacje bramkowe, ale Krzanowski nie dał

się zaskoczyć. Po przetrzymaniu naporu stalowcy zaczęli coraz częściej kontrować. W 73. min groźnie strzelał Węgrzyn, chwilę później po jego zagranii dobrej okazji nie wykorzystał Bartłomiej Józefiak. W końcówce Polonia postawiła wszystko na jedną kartę, wysoko przesuwając linię obrony i to się na niej zemściło. W zamieszaniu na środku boiska piłkę przytomnie zagrał Kamil Adamiak, notując debiutancką asystę w pierwszej drużynie. Po jego podaniu sam na bramkę gospodarzy pognął Ząbkiewicz, pewnie wykorzystując sytuację.

Stal wygrała zasłużenie i cieszą niezwykle potrzebne punkty. Martwią za to kontuzje, bo okazało się, że uraz Łukasza Tabisza, odniesiony w meczu z Resovią, jest poważniejszy niż można było początkowo przypuszczać. W tej rundzie nie zobaczymy go na boisku. Do wiosny poczekać muszą chyba także Mateusz Faka i Michał Zarzycki, przechodzący obecnie rehabilitację.

**W sobotę (godz. 14) Stal podejmuje Avię Świdnik.**

**Robert ZĄBKIEWICZ, II trener:** – Przede wszystkim mieliśmy zagrać ostrożnie i rozsądnie, by uniknąć kolejnej porażki. Ale już pierwsze minuty pokazały, że możemy powalczyć o coś więcej – udało się dość szybko strzelić gola i szansę wykorzystaliśmy. Drużyna wróciła do dawnego stylu gry, choć trzeba przyznać, że dodaliśmy trochę tego, co starał się przeformować trener Gabor, czyli większą liczbę krótkich podań. Przełamaliśmy się, więc trzeba powalczyć o kolejne punkty z Avią.